

Zakliczyński Magazyn Informacyjno - Kulturalny

GŁOSICIEL

SPiRG

ISSN 1231-4641

NR 2 (73)

MARZEC 2001

CENA 3.00 ZŁ



WSPÓŁPRACA MEDIALNA



ZIMOWY PEJZAŻ ZACHODU SŁOŃCA



„HALKA” NA JAMNEJ BĘDZIE NAJWIĘKSZYM
WYDARZENIEM KULTURALNYM
2001 ROKU W GMINIE



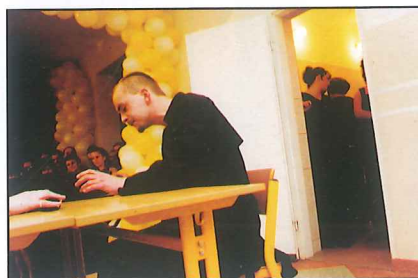
OBRZĘDY LUDOWE OKOLIC ZAKLICZYNA



*Szczere i serdeczne życzenia
dla wszystkich naszych
Czytelniczek
w dniu ich święta
przesyła
Redakcja „Głosiciela”.*

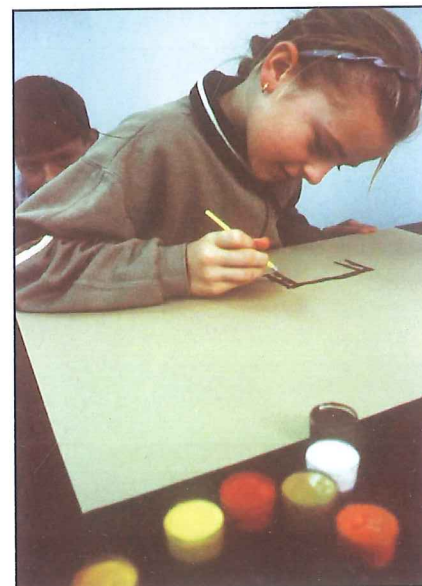
STUDNIÓWKA 2001

FOTO: S. KUSIAK



FERIE Z RCTIDK

FOTO: S. KUSIAK





WIEŚCI GŁOSICIELA

— *opracowanie: K. Chmielowski*

DROŻSZY GŁOSICIEL

Szanowni czytelnicy. Pragniemy przeprosić a zarazem poinformować wszystkich naszych sympatyków i czytelników, że poczynawszy od 1 numeru 2001 roku, zmuszeni wprowadzonym podatkiem Vat na wydawnictwa prasowe, podnieśliśmy cenę naszego Głosiciela. Redakcja nasza nie była z tego powodu zadowolona, lecz niezbadane są pomysły naszego polskiego rządu który doprowadził do tego, że od stycznia bardziej opłacalne byłoby drukowanie gazet i książek za granicą niż w Polsce albo też w firmie zagranicznej działającej w Polsce, która przywileje dane przez rządzących naszym krajem ma z każdej strony. W ostatnim czasie ze strony wydawców i drukarzy z tego powodu właśnie słyszy się wiele protestów, lecz to nie przeraża jednak żadnego z rządzących. Zarząd Stowarzyszenia i redakcja Głosiciela ze swej strony pragnie zapewnić, iż w tym roku Głosiciel na pewno nie podrożeje. Myślimy, że cena ta utrzyma się także przez najbliższe lata i będzie ona optymalną ceną dla nas i czytelników.

Pragniemy również zaznaczyć, że jeszcze do niedawna Głosiciel liczył 24-28 stron, teraz zaś liczy ich często ponad 40. Ponadto w 2000 roku drożał papier i farba lecz to wszystko odbywało się przy starej - stałej cenie sprzedaży. U progu Nowego Roku mamy jednak nadzieję, że 50 groszowa podwyżka nie zaważy na spadku poczytalności naszego Gminnego Pisma.

NAJPILNIEJSZE W CENTRUM ZAKLICZYNA

W lutym odbyło się kolejne zebranie rady sołeckiej Zakliczyna. Głównym tematem spotkania były sprawy bieżące życia wsi a także rozważania w temacie wyznaczenia miejsc wykonania nowych chodników w 2001 r. Po wielu przemysłeniach i wypowiedziach członków rady sołeckiej, większością głosów zdecydowano o położeniu kostki a zarazem wykonaniu nowej nawierzchni chodnikowej po stronie południowej rynku. Rada sołecka w tym przypadku wzięła też pod uwagę zaangażowanie finansowe a zarazem sponsoring kilku firm oraz przedsiębiorców, którzy znajdują się w tej części rynku. Biorąc pod uwagę stan pozostałych chodników w Zakliczynie rada stwierdziła, iż należało je będzie naprawiać i wymieniać sukcesywnie. Kazimierz Ryba uparcie domagał się nowych chodników na ulicy Mickiewicza natomiast Marek Motak apelował o dorobienie, wydłużenie i połączenie chodnika od głównego skrzyżowania przy p. Sobolu z chodnikiem od strony osiedla. Wykonanie nowej nawierzchni chodnikowej z kostki brukowej planowane jest przed sezonem turystycznym Lato 2001.

GDZIE LEŻĄ KOŃCZYSKA ?!

W ostatnim czasie do naszej redakcji napłynęło kilka interwencji w sprawie oznakowania terenu administracyjno-dro-

gowego gminy. Z kilku drobnych wybraliśmy jeden z przypadków braku oznakowań i postanowiliśmy sprawdzić jedną z pobliskich miejscowości. Jadąc z trzech stron do tej wcale nie małej wioski Gminy Zakliczyn, niestety nie zauważyliśmy żadnej tablicy informacyjnej informującej o tej miejscowości. Dziś sami pragniemy zapytać, gdzie leżą Kończyska ?!.. Niegdyś Gazeta Krakowska pisała o jednej zapomnianej wsi w Gminie Zakliczyn, wtedy polemizowaliśmy, gdyż nie była to do końca prawda, gdyby dziś „GK” napisała coś o zapomnianej wsi Kończyska zgodzilibyśmy się z nią w zupełności. Mamy nadzieję, że oznakowanie Kończysk niebawem się zmieni a przy głównych drogach dojazdowych staną odpowiednie tablice. Na razie jednak przemierzający się turysta stojąc przy klasztorze sióstr Bernardynek nie popełni żadnego błędu mówiąc, że jest w Zakliczynie. Patrząc z drugiej strony na tę sytuację i dopisując sobie terytorium Kończysk wraz z ilością mieszkańców Zakliczynowi wcale na zle by to nie wyszło, wtedy z pewnością byłby już miastem a jedna z głównych ulic nosiła by nazwę Sióstr Bernardynek lub Bernardyńska jak w Tarnowie. Na ostatniej sesji można dowiedzieć się było, że takich nie oznakowanych wsi przybywa. Kolejną zapomnianą miejscowością stały się Charzewice o braku w oznakowaniu mówiła pani radna Józefa Dudek. Interpelacje zostały zapisane dlatego można mieć nadzieję, że niebawem tablice zostaną wstawione.

PRYMAS POLSKI

POŚWIĘCI KOŚCIÓŁ NA JAMNEJ !?

3 Maja to święto Matki Boskiej Królowej Polski. Właśnie na ten dzień zaplanowano oddanie do użytku i poświęcenie nowej najwyżej położonej w Gminie Zakliczyn świątyni - kościoła na Jamnej. Wstępnie uroczystość ta planowana była na dzień 15 stycznia, lecz warunki i końcowe prace nie pozwoliły na zimowy odbiór, poświęcenie i oddanie wiernym nowego kościoła. Jak nieoficjalnie dowiedzieliśmy się: dniu 3 maja na uroczyste poświęcenie kościoła do Jamnej przybędzie prymas Polski kardynał Józef Glemp. Prymas w nowym kościele w asyście ks. biskupa Wiktora Skworca odprawi Mszę św. i poświęci kościół. Majowa obecność prymasa będzie drugą wizytą na Jamnej, pierwszy raz kardynał Józef Glemp na Jamną przybył w dniu 15 sierpnia 1998 roku. Wtedy to po raz pierwszy został wprowadzony, ukoronowany przez papieża obraz Matki Boskiej Jamneńskiej. Odbyła się Msza św. dożynkowa, po której Ojciec Jan Góra oprowadzał Prymasa po terenach Jamnej. Pamiętam osobiście jak wielkie było zdziwienie wśród wielu, a szczególnie mieszkańców Jamnej gdy na polanie i leśnej dróżce zobaczyli prowadzonego przez O. Górę prymasa Józefa Glempa. Wychodząca z lasu starsza kobieta z niedowierzaniem spoglądała na przechodzącego Prymasa Polski mówiąc, „prędzej bym się śmierci spodziewała niż, że Biskupa Glempa tutaj zobaczę”. Wraz z kardynałem do Jamnej przybył biskup ordynariusz Wiktor Skworec. Będąc na Jamneńskim wzgórzu Ksiądz Prymas oglądał miejsce w którym miał powstać kościół. Po niespełna 2,5 roku, dzięki wielu ofiarodawcom kościół powstał i gdy ponownie Prymas pojawi się na Jamnej będzie miał co podziwiać.

„HALKA” W JAMNEŃSKIM PLENERZE

Jak dowiedzieliśmy się od wójta Gminy Zakliczyn, latem w dniu 15 sierpnia w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny na Jamnej odbędzie się plenerowe wystawienie opery

„Halki” Stanisława Moniuszki. Autorem tego jakże zapowiadającego się przedsięwzięcia jest już znany na terenie Gminy Zakliczyn, dominikanin ojciec Jan Góra. To On właśnie zainteresował dyrektora Teatru Wielkiego w Poznaniu Sławomira Pietrasa Jamną, dyrektor zaś sam zauroczył się plenerami tejże miejscowości. Pomysł został kupiony i zespół autorów Teatru Wielkiego z Poznania niebawem rozpocznie próby. Jak dowiedzieliśmy się sztuka reżyserowana ma być przez Marka Weiss-Grzesińskiego a muzycznie oprawi ją Marcin Sompoliński. Na wieczornym plenerowym spektaklu ma także nie zabraknąć wielu efektów świetlnych. Ze względu na to, że będzie to środek lata na Jamnej można się będzie spodziewać tysięcy ludzi, młodzieży i dorosłych. Z pewnością będą mieszkańcy gminy, powiatu i województwa. Z pewnością licznie przybędą aktorzy operowi z całej Polski, specjaliści goście i młodzież akademicka. Redakcja nasza o tym przedsięwzięciu. będzie jeszcze pisała.

FILIP PERKOWSKI W PRZEDWIOŚNIU !

W ubiegłym roku na terenie 3 krajów trwała produkcja polskiego filmu reżyserowanego przez Filipa Bajana pt. „Przedwiośnie”. W filmie bierze udział 300 aktorów i 5 tysięcy statystów, koszt filmu wyniósł ponad 5 mln. dolarów. Pierwsze zdjęcia do filmu kręcono w Ludyni, Moskwie a nawet w Azerbejdżanie, końcowych ujęć dokonano w Warszawie. Prapremiera filmu odbyła się w Kielcach 19 lutego, natomiast premiera w polskich kinach 2 marca. Jak dowiedzieliśmy się do filmu zupełnie przypadkowo dostał się nasz zakliczyński kolega Filip Perkowski, który o zdjęciach dowiedział się w lecie 2000 r. z Kroniki Krakowa. Pojechał on na zdjęcia próbne do Kielc i od tej pory zetknął się ze sztuką autorską. W filmie Przedwiośnie Filip ukazuje się w 4 scenkach jako kuchcik. Zapytany przez nas o plan filmowy stwierdził, że było bardzo spokojnie i przyjemnie, choć scenki nieraz powtarzać trzeba było nawet ponad 10 razy, kamerzyści to kręcili, natomiast zespół reżyserski wybierał jedno najlepsze ujęcie. Główne role w filmie grają: Janusz Gajos, Krystyna Janda, Mateusz Damięcki, Maciej Sztur, Wojciech Siemion, Piotr Gąsowski, Urszula Grabowska, Karolina Gruszka, Jan Nowicki. W związku z tym, że w czasie nagrywania filmu było bardzo ciekawie a praca z aktorami była bardzo przyjemna, Filip Perkowski swoją osobistą przyszłość będzie chciał ukierunkować w stronę aktorstwa. Redakcja Głosiciela serdecznie mu tego życzy.

„MULATKI W ZAKLICZYNIIE”

Codziennie idąc do pracy, będąc na zakupach, spacerując po Zakliczynie spotykamy wiele wytwornych, wspaniałych i urodziwie pięknych pań. Ostatnio coraz częściej podziwiać możemy pojawiające się, ładnie opalone niczym mulatki dziewczyny. To wszystko dzieje się za sprawą nowo otwartego Solarium, które mieści się w siedzibie RCTiDK na parterze w Ratuszu. Piękną opalenizną nabytą w Solarium szczyci się już wiele dziewcząt, pięknie opalona po kilkunastu minutach pod lampą jest sama szefowa Katarzyna oraz stała klientka Agnieszka. Solarium otwarte jest codziennie od 12-20, w soboty 10-17. Ceny uzależnione są od czasu trwania naświetlania i wynoszą od 80 groszy za 1 minutę do 16 złotych za 20 minut. Jak dowiedziela się nasza redakcja w nowo otwartym gabinecie można nabyć środki przyspieszające opalanie, opalanie zaś można dopasować do karnacji ciała. Przy odpowiednim ustawieniu aparatury jest możliwość dokonania wysuszających

zabiegów tłustej skóry. Nowo otwarte solarium zapewnia wspaniałą i zawsze uśmiechniętą obsługę, która zawsze zachęca do wypicia kawy lub herbaty. Więc jeśli chcesz upodabniać się do innych, być podziwiana i piękna, musisz przyjść i usiąść pod słońcem. A zakliczyńskie Solarium czeka.

PREZES FRANCISZEK BECZWARZYK OPUŚCIŁ – KŚŻŻAK

Jak dowiedziela się nasza redakcja, 93 letni Franciszek Beczwarzyk niedawno rozstał się z zakliczyńskim Kolem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Powodem złożenia rezygnacji były przede wszystkim względy osobiste prezesa, choć jak dowiedzieliśmy się z kilku innych źródeł w Kole w ostatnim czasie doszło do drobnych nieporozumień, wielu członków narzekało na brak korespondencji i informacji na temat działalności Koła. Czy w decyzji prezesa o rezygnacji nie było innych względów ?... Tego dziś jeszcze nie wiemy, choć wiemy na pewno, że na wskutek słabej więzi wśród członków koła a także nikłej informacji o działalności tej organizacji, kombatanów z organizacji ubywa. Czy w związku z tym wielu zasłużonym członkom którzy walczyli o wolny kraj nie należały by się dziś ze strony Zarządu Koła, godnie podziękowania?... O tym wszystkim a także o życiu i twórczości pana Franciszka Beczwarzyka postaramy się napisać w kolejnym numerze.

W ZAKLICZYNIIE CORAZ BARDZIEJ EKOLOGICZNIE

Już w początkach lat 90tych, Gmina Zakliczyn postawiła na turystykę i ekologię, dziś widać już pierwsze efekty. W Zakliczynie powstaje coraz więcej gospodarstw agroturystycznych, w okresie letnim, (coraz częściej w zimowym), przyjeżdża wielu gości i turystów. Rekreacja i Turystyka to dziś główny czynnik ożywienia gospodarczego gminy i tak właśnie zapisano w opracowanym 5 lat temu dokumencie „Partnerska Strategia Rozwoju Gminy Zakliczyn” W Zakliczynie funkcjonuje także drobny przemysł i wytwórczość, jest on jednak zbyt mały i w perspektywie czasu koniecznym będzie stworzenie przemysłu terenowego. Musi on jednak spełniać podstawowy warunek. Nie może być uciążliwy dla środowiska, gdyż przekreśliłoby to szansę rozwoju usług turystycznych. Sukcesem gminy są dziś działania proekologiczne. W dużym stopniu gmina jest zgazyfikowana, budowane są kolektory kanalizacyjne, bacznie zwraca się uwagę na inne zanieczyszczenia. W styczniu przestały dymić dwa największe zakliczyńskie kominy w Ośrodku Zdrowia i Spółdzielni Mleczarskiej. Tam zainwestowano i zmodernizowano kotłownię, w pozostałych zakładach szkodliwe emisje wydostają się nadal gdyż zakładów nie stać jest na modernizację i działania proekologiczne. Ten argument nie jest jednak przemawiający do władz gminy, które starają się aby mieszkańcy, goście i turyści żyli w czystym środowisku. Gmina stara się o certyfikat „Ekogminy”, wiele przemawia za tym, że Gmina Zakliczyn otrzymała go w roku 2001.

PO LATACH ŚWIETLICA ZOSTAŁA OTWARTA

25 lutego w Borowej doszło do otwarcia wyremontowanego budynku zakwalifikowanego na adaptację Centrum Profilaktyczno- Wychowawczego. Świetlica mieć będzie szeroki zakres dostępności i służyć będzie działalności profilaktycznej, wychowawczej i społecznej. Prowadzone w niej będą śro-

dowiskowe programy profilaktyczne, rozmowy z osobami nadużywającymi alkohol i ich rodzinami, szkolenia z osobami uzależnionymi a także w nowo otartej świetlicy realizowana będzie promocja nowego stylu życia dla dzieci i młodzieży z pobliskich terenów południowej części Gminy Zakliczyn. W okresie letnim świetlica służyć będzie szerszym grupom młodzieży na kilkudniowe obozy terapeutyczne z bazą noclegową. W ciągu całego roku świetlica służyć będzie również dzieciom i młodzieży okolicznych wsi gdzie wszyscy będą mogli miło spędzać czas. Będzie Telewizja satelitarna, gry zręcznościowe, dzieci będą mogły zająć się malowaniem i rysowaniem. Budynek świetlicy służyć będzie także wsi. Będzie tu ciepły kąt na zebrania wiejskie, posiedzenia rady sołeckiej i spotkania towarzyskie. Na otwarcie tegoż budynku przybyli Przewodnicząca Gminnego Komitetu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pani Zofia Pawłowska, Ksiądz proboszcz parafii Paleśnica Mokrzycki, sekretarz UG pan Stanisław Żabiński, dyrektor SP i Gimnazjum w Paleśnicy pan Sylwester Gostek, panie Janina Sumara i Helena Lasota z Gminnego Komitetu Profilaktyki, sołtys pan Aleksander Czech, przewodniczący Rady Sołeckiej pan Tadeusz Martyka oraz mieszkańcy. Gospodarz obiektu i kierowniczka świetlicy pani Katarzyna Sobol mimo dużego mrozu zadbała o to aby w budynku podczas otwarcia było ciepło. Przybyli na uroczyste otwarcie Ks. Proboszcz dokonał poświęcenia wszystkich wewnętrznych pomieszczeń budynku a przybyli goście z podziwem oglądali kuchnię, łazienki, pomieszczenie świetlicy i pomieszczenia na poddaszu. Szerszą relację z otwarcia prześlemy naszym czytelnikom w następnym numerze Głosiciela.

Z OSTATNIEJ SESJI RG BEZPIECZNY ZAKLICZYN I ODWAŻNE DECYZJE RADNYCH

Ostatnia sesja RG 26 lutego głównie poświęcona była dwóm tematom: bezpieczeństwu i oświacie. Z racji mających zapasć ważnych decyzji na sesji pojawili się goście, poseł Wiesław Woda, dyrektorzy szkół, przedszkoli, sołtysi oraz mieszkańcy wsi. Radni oprócz będącej po operacji Krystyny Witek pojawili się w pełnym komplecie. Szerzej o sesji Głosiciel pisał będzie w następnym numerze dziś jednak pragniemy poinformować naszych czytelników o dwóch najważniejszych tematach które zdominowały ostatnie posiedzenie RG. Pierwszym poruszonym na sesji tematem była sprawa bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy Zakliczyn. W temacie tym głos zabrali Komendant Posterunku Policji w Wojniczu Ryszard Garbarz oraz Z-ca Komendanta Policji powiatowej i Miejskiej w Tarnowie mł. inspektor Waldemar Siwiec. Obaj Policjanci Gminę Zakliczyn ocenili jako gminę o niskim stopniu przestępczości zarówno w skali drobnych przestępstw jak również w przestępstwach zagrażających zdrowiu i życiu obywateli. Do najczęstszych przypadków w dalszym ciągu zaliczono prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym, w związku z czym prowadzone jest obecnie 12 spraw. Komendant Garbarz zaznaczył również spadek wypadków i kolizji drogowych na drogach dwóch gmin Zakliczyna i Wojnicza. W związku z pytaniami radnych o zwiększenie stanu policji w Zakliczynie Komendant Siwiec odpowiedział, iż funkcjonowanie policji w dużej mierze zależy od możliwości finansowych państwa, natomiast cała ta reforma w policji narobiła wiele zamieszania i nie poszły również za nią pieniądze, gdyż środki na policję nie poszły według potrzeb lecz współczynni-

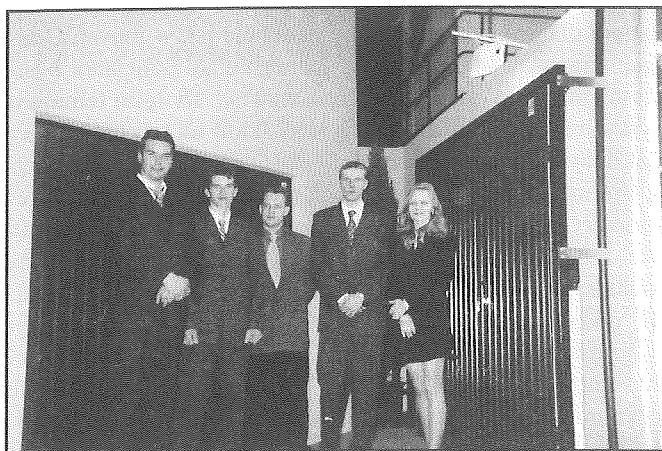
ków. Patrząc z drugiej strony i dalej odpowiadając radnym komendant powiedział, że z pewnością nigdy nie dojdzie do takiej sytuacji aby w każdej wsi stale był dzielnicowy i patrol policji. Komendant Garbarz kończąc zaznaczył, że Gmina Zakliczyn nie jest bez policji. W ciągu tygodnia w godzinach urzędowania Rewiru Policji w Zakliczynie, policjanci powinni być widoczni wśród ludzi, natomiast jeżeli ich niema to wówczas zajmują się sprawami dochodzeniowymi w budynku Remizy. Może dochodzić także do ich pracy w terenie. W celu szybkiej łączności z policją na zakliczyńskim telefonie rewiru policji numer **6653407** zamontowany został szybki system łączności. Zasada jest taka, jeżeli po dwóch sygnałach nikt nie podniesie słuchawki, łączność przechodzi na posterunek policji w Wojniczu, gdy i tam chwilowo nikogo by nie było, łączność przechodzi bezpośrednio na oficera dyżurnego policji w Tarnowie do którego jest numer **679-00-07**. Na zakończenie głos ponownie zabrał inspektor Siwiec, który stwierdził, iż rozwiązaniem dla Zakliczyna było by podobnie jak w innych Gminach sfinansowanie chociażby jednego etatu policjanta z budżetu gminy, do czego radnych namawiał. **Drugim tematem była sprawa restrukturyzacji sieci szkół na terenie Gminy Zakliczyn.** Po niemal 3 latach dyskusji i rozważań nad oświatą Gminy Zakliczyn w ostatnim tygodniu lutego problem restrukturyzacji oświaty gminnej został rozwiązany. Po odbyciu wielu zebrań z mieszkańcami wsi, po komisjach gminnych na ostatniej sesji Rada Gminy po krótkich rozważaniach i dyskusji, podjęła (osobno do każdej ze szkoły) uchwałę o likwidacji szkoły: w Słonej, Zawadzie Lanckorońskiej i Wesołowie. W związku z ważnością tematu obradom przysłuchiwało się kilku mieszkańców z zainteresowanych wsi. W jedynym oficjalnym wystąpieniu jako mieszkaniec z Wesołowa, głos zabrał pan Henryk Lasota, który krytycznie ocenił likwidację SP w Wesołowie. Stwierdził On także, że Rada Gminy likwidując szkoły idzie na łatwiznę, gdyż powinna znaleźć środki na ich utrzymanie. Doszło do krótkich polemik z radnymi, które zakończyły się wypowiedziami inspektora oświaty p. S. Dyląga i dyrektora SP i G w Zakliczynie J. Gwiżdża, którzy jasno stwierdzili, że jeżeli wszystkie dzieci z Wesołowa będą chodzić do szkoły w Wesołowie to szkoła zostanie. To pytanie pozostało bez odpowiedzi, wszak wiadomo jest, że bardzo duża część dzieci z Wesołowa chodzi do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie a ich rodzice w żadnym wypadku gdzie indziej dzieci by nie posłali.

W sprawie likwidacji szkoły w Słonej, za jej likwidacją głosowało 16 radnych przeciwnych było 0 natomiast 5 wstrzymało się od głosu. W sprawie likwidacji szkoły w Zawadzie Lanckorońskiej głosowało 15 radnych, przeciwnych było 0 natomiast 6 wstrzymało się od głosu. W sprawie szkoły w Wesołowie 14 radnych było za jej likwidacją 1 radny był przeciw 6ciu wstrzymało się od głosowania. Werdykt rady mieszkańcy przyjęli z powagą i spokojem. Na sesji poza likwidacją 3 szkół radni podjęli uchwałę o likwidacji przedszkola numer 2 (w Ochronce). Za likwidacją opowiedziało się 18 radnych przeciw było 0, natomiast 3 radnych się wstrzymało od głosowania. W sprawie zreformowanej oświaty w Gminie Zakliczyn wypowiedział się wójt oraz inspektor ds. oświaty, którzy jasno powiedzieli. Że budynki zlikwidowanych szkół zostaną przekazane wsi. Rady Sołeckie będą mogły zdecydować o ich dalszym funkcjonowaniu z czego najlepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie tam świetlic. Dzieci do wybranych szkół będą dowożone pod opieką nauczyciela. Najmłod-

sze swoją szkołę będą miały w Rynku w budynku dawnej Szkoły Zawodowej. Tam bowiem dla wszystkich dzieci będzie oddział 0wy, a także klasy 1-3. Od klasy 1 w szkole wprowadzony będzie jeden z języków zachodnich. Szerzej o sprawach oświaty i wypowiedziach radnych będziemy pisali w następnym numerze Głosiciela.

ZAKLICZYŃSKA FIRMA „ŁĘGBUD” NA TARGACH W POZNANIU

W dniach 23-26 stycznia w Poznaniu odbyły się kolejne Międzynarodowe Targi, które tym razem związane z budownictwem i akcesoriami budowlanymi. Na targach „Budma” 2001 swoje 50 metrowe stoisko miała zakliczyńska firma Łęgbud. Było to drugie pod względem powierzchni stoisko producentów Bram. Szef firmy wraz z kilkoma swoimi przedstawicielami w osobach: Danuta Łopatka, Krzysztof Łopatka, Robert Kumorek, Krzysztof



Cieśla, Paweł Soska, na targach prezentowali własne bramy, garaże, systemy ogrodzeniowe oraz urządzenia sterujące. Przekonywali odwiedzających targi i inne firmy do swojej szerokiej oferty handlowej, oferując zarazem swój własny serwis i dowóz. Nasze produkty wykonywane są w oparciu o kilkuletnie doświadczenia wykwalifikowanej kadry nowoczesny park maszynowy i nieustannie modyfikowane procesy technologiczne które gwarantują najwyższą jakość naszych wyrobów, mówił szef Łęgbudu Józef Gargula. Dzięki prezentacji wyrobów przez Łęgbud, w Poznaniu wiele polskich i zagranicznych firm wyraźnie zwróciło uwagę na firmę z południa polski, a więc przyszli kontrahenci zwrócili także uwagę na położenie Zakliczyna. To nie bez znaczenia, gdyż pawilon targowy Łęgbudu odwiedziło ok. 5 tysięcy osób. Będąc na wielu prezentacjach i targach promując siebie, promujemy także Gminę Zakliczyn – powiedział naszej redakcji właściciel zakliczyńskiego Łęgbudu.

K.CH.

WYWIAD Z RADNYM

Z członkiem Zarządu Gminy, Komendantem Gminnym OSP oraz radnym panem Stanisławem Nadolnikiem - rozmawia Krzysztof Chmielewski.



Pan Stanisław Nadolnik od lat znany jest w Gwoźdźcu, na terenie powiatu i gminy jako działacz społeczny, wieloletni strażak, organizator wielu imprez, także działacz kultury wspierający działalność żony w zespole „Mały Gwoździec”. Także ojciec kilku wspaniałych córek. Z racji zbliżającego się okresu końca kadencji Zarządów straży pożarnej oraz zbliżającego się Zjazdu Gminnego OSP postanowiłem zadać mu kilka pytań. Z racji piastowania kilku funkcji zapytałem radnego także o kilka innych kwestii.

Ostatnio wielu radnych pytam o ocenę budżetu gminy na rok 2001, pozwoli pan, że i jako członka Zarządu Gminy i radnego na wstępie zapytam pana o budżet Gminy?

Myślę, że podobnie jak inni radni znający budżet powiem, że jest on w roku 2001 mały w stosunku do potrzeb i zadań które należałoby wykonać. W związku z tym na pewno wiele życzeń radnych i sołtysów, które niedawno na

sesji były przedstawiane, w tym budżecie nie będą mogły być zrealizowane. Nie wszyscy będą także zadowoleni z tegorocznego podziału środków budżetowych na wsie. Zostały one przez radnych przyjęte, więc dziś niema nad czym dyskutować. Powiem jednak szczerze, że ubiegłoroczny podział środków według algorytmu, był dla wsi dużo korzystniejszy. Sam Gwoździec na tegorocznym podziale stracił kilkanaście tysięcy złotych. Można mieć cichą nadzieję, że w ciągu roku jakieś środki się pojawią, lecz na wiele niema co liczyć. Dla mnie jako członka Zarządu Gminy, najważniejsza jest w tym roku oświata, drogownictwo oraz ukończenie kilku inwestycji, które zostały już rozpoczęte. Chciałbym aby udało się skończyć Remizę w Woli Stróskiej. Jak powiedziałem wszystko zależeć jednak będzie od tegorocznych finansów. Już dziś z powodu braku pieniędzy celu normalnego funkcjonowania Gmina musi zaciągnąć kredyty, dlatego łatwo nie będzie. Cieszy mnie sprawa mojej wsi i ujęcia w budżecie gminy dotacją „Białej drogi” w Gwoźdźcu. Rozpoczęliśmy także starania poprawienia nawierzchni i połączenia dwóch dróg łączących Gwoździec z Olszynami a więc połączenia dwóch gmin. Potrzeba jest ogromna bo i droga jest bardzo uczęszczana, stanowi ona znaczący skrót dla jadących w stronę Wojnicza. Chcielibyśmy to zrobić w niedługim czasie lecz jak na razie środków też nie mamy.

Panie Stanisławie - budżet biedny, natomiast jak wiem w Gwoźdźcu w ubiegłym roku ruszyły inwestycje

na miarę dużych pieniędzy, myślę tu o boisku sportowym oraz budowie Domu Strażaka. Czy nie będą to kolejne rozpoczęte, nieukończone i ciągnące się latami inwestycje?

Proszę pana, starania o budowę Domu Strażaka czy też Remizy czyniliśmy od kilku lat, wszystko to jednak się przeciągało. Dopiero w tamtym roku po Kółku Rolniczym na własność przejęliśmy działkę, zrobiliśmy kontrakt i wzięliśmy się do roboty. Wszystkim mieszkańcom i strażakom przyświecał duży zapal i cel do posiadania swojego budynku remizy. Budowa musiała być rozpoczęta, gdyż stare garaże zaczynają się rozpadać i za niedługo nie byłoby gdzie wstawić samochodu i całego naszego sprzętu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że 2001 roku budynku nie ukończymy i środków z UG nie otrzymamy, lecz zakładamy że na jesieni uda nam się budynek przykryć. Oczywiście będzie to zależało od zaangażowania strażaków i mieszkańców Gwoźdźca. Znając jednak społeczeństwo wiem, że ludzie od lat dużo się tu angażują, udzielają i pracują społecznie. Myślę, że przy budowie tego obiektu współudział mieszkańców w jego tworzeniu będzie podobny. Dziś mamy już deski, materiał na dach i pustaki na ściany, wdzięczni jesteśmy Radzie Sołeckiej za przyznane środki, które będą dużym zaszczytkiem na początku wiosennych prac.

Powiedział pan, że celem wszystkich będzie budowa Domu Strażaka, czy także nowo-wybranego Zarządu straży, który działa od kilkunastu dni? Proszę wymienić nowe władze OSP w Gwoźdźcu.

Tak, właśnie Ci ludzie na zebraniu zostali wybrani, po to aby w tej kadencji działali na rzecz budowy i oddania Domu Strażaka. Osobiście myślę, że w niedługim czasie Remiza powstanie. Jeśli chodzi o wybrany nowy zarząd to: prezesem został druh Kazimierz Cichy, wiceprezesem został druh Stanisław Macheta na komendanta i naczelnika straży ponownie wybrano moją osobę, /to już nie pierwszy raz, gdyż tak się składa, że komendantem jestem już od 30 lat./ sekretarzem został druh Stanisław Wąs, natomiast rolę skarbnika pełnił będzie Maciej Kraj.

Tak się składa, że od kilku lat jest pan również Gminnym Komendantem OSP. Siódmego kwietnia Gminny Zjazd Jednostek OSP. Czy będzie pan ubiegał się ponownie o miejsce w Zarządzie?

Nie bronię się od pracy społecznej i odpowiedzialności, dlatego nie powiem nie. Wszystko jednak będzie zależało od Gminnego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo Wyborczego Jednostek OSP i od strażaków czy będą stawiać moją kandydaturę.

Proszę pana, przed chwilą wymieniał także o drugiej inwestycji jaką jest boisko sportowe. Proszę powiedzieć czy celem strażaków będzie także boisko sportowe?

Przed wszystkim cieszę się że wśród mieszkańców znaleźli się ludzie którzy rozpoczęli budowę stadionu sportowego i którym zależy aby młodzież czas wolny spędzała kulturalnie i aby nie wpadła w nałogi. Oczywiście, boisko służyło będzie wszystkim mieszkańcom, uczniom a także strażakom choćby na trening przed zawodami strażackimi. Jak już wcześniej nadmieniałem w Gwoźdźcu wszyscy działamy wspólnie i wszyscy mamy wspólny język, jeżeli coś ustalimy na zebraniu strażackim, na radzie sołeckiej czy też w szkole z Radą Rodziców to staramy się to realizo-

wać. Współpracujemy także z Księdzem Proboszczem którym w Gwoźdźcu jest Antoni Grabiec, dzięki temu ksiądz proboszcz przychylnie oddał działkę pod boisko i obiecał przekazać na klub sportowy budynek parafialny, który będzie służył za szatnię. Mówiąc o boisku chciałbym tu podkreślić duże zaangażowanie inicjatorów budowy, byli nimi Stanisław Juszkiewicz, Kazimierz Suchan i Wiesław Syrowy, dziękuję pierwszym zapalonym założycielom i członkom Klubu Sportowego „Pogórze” Gwoździec, dziękuję strażakom. Korzystając z możliwości przekazania informacji na łamach Głosiciela, nie sposób nie podziękować firmie pana Marka Łazarskiego „Markus”, która czynem i sprzętem w postaci dwóch koparek przyczyniła się do powstania tegoż obiektu sportowego. Jeśli chodziłoby o środki finansowe to tutaj również ukłon w stronę rady sołeckiej, która na boisko przeznaczyła część funduszy wiejskich.

Myślę, że w Gwoźdźcu jak wszędzie są też problemy. Z jakimi problemami borykacie się najbardziej? O czym mieszkańcy dyskutują na zebraniach wiejskich?

Często wyliczamy sobie co we wsi można by zrobić, unowocześnić, naprawić. Kończy się to niemal zawsze na pytaniu, skąd wziąć środki?. Na szczęście mamy kilku sponsorów którzy wspierają OSP, powstały LKS oraz Zespół Regionalny „Mały Gwoździec” Są nimi firmy pana Marka Łazarskiego, firma pana Mieczysława Świderskiego oraz firma pana Stanisława Klimka. Podziękowania należą się także Zarządowi i Radzie Gminy. W branży strażackiej wyraźnie wspiera nas Poseł Wiesław Woda, dzięki któremu otrzymaliśmy pompę pływającą „Niagara” i ostatnio 10 tysięcy złotych, które przy wsparciu posła ze środków z PZU na budowę remizy żeśmy otrzymali. Za wsparcie i pomoc jesteśmy panu posłowi bardzo wdzięczni. Jeżeli miałbym powiedzieć o bolączkach to powiem wprost. Niemal wszyscy mieszkańcy stwierdzają, że wieś taka jak Gwoździec ma zbyt mało służby zdrowia na codzień. A więc zbyt mało godzin lekarzy i stomatologa. Postulat jest prosty, trzeba wydłużyć pracę lekarzy i stomatologa w naszym Ośrodku Zdrowia, o co w imieniu mieszkańców prosiłbym Kierownika GZOZ. Moim marzeniem jest aby w dużym stopniu i ostatecznie poprawić stan dróg w mojej miejscowości. Tak jak w tamtym roku zrobiono to na przysiółku „Granice”.

Na koniec naszej rozmowy proszę powiedzieć, czego w 2001 roku życzyłby sobie radny i druh, Stanisław Nadolnik w życiu społeczno-zawodowym oraz rodzinnym?

Ależ mi pan zadajesz pytania. Nie myślałem nad tym ale powiem panu, iż chciałbym aby była dobra współpraca między Radą Gminy a Zarządem. Tu widziałbym wzajemne zrozumienie i osiągnięcie wspólnie założonych celów i planów. We wsi pragnąłbym aby nadal współpraca z Radą Sołecką układała się dobrze i abyśmy nadal wszystkie sprawy wiejskie załatwiali wspólnie, przy jednoczesnym zrozumieniu wszystkich mieszkańców. Chciałbym także aby nasz zespół „Mały Gwoździec” stawał się dużym i coraz to lepszym zespołem, który w przyszłości promowałby Gminę Zakliczyn w kraju i zagranicą. Natomiast moim osobistym marzeniem jest to, aby córka skończyła studia.

Życzę więc panu i córce wszystkiego najlepszego a także realizacji wszystkich planów.

Dziękuję.

AUTO – SERVIS I STACJA DIAGNOSTYCZNA

Mechanika - Marek Kuboń
Elektromechanika - Stanisław Kuboń
Roztoka 8. gmina Zakliczyn n/Dunajcem
Telefon (014) 66-53-326

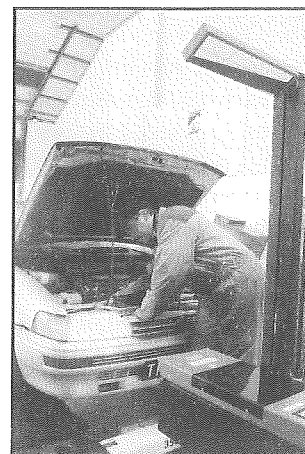
Dobry sprawny i bezpieczny samochód to dla każdego z nas jeden z podstawowych celów, starań i pragnień. Dlatego jeżeli posiadasz samochód, chcesz o nim wiedzieć wszystko i czuć się w nim bezpiecznie, przyjeżdż do naszej stacji diagnostycznej i auto-serwisu.



Nasz zakład to profesjonalna firma istniejąca już od 1989 roku i posiadająca szeroką renomę na terenie gminy, powiatu i województwa. W tym roku na terenie zakładu otwarta została Stacja Kontroli Pojazdów na której nasi klienci mogą dokonać przeglądu:

- Motocykli
- Samochodów osobowych i dostawczych (do 3.5 tony)
- Ciągników rolniczych (bez przyczep)
- Pojazdów zasilanych gazem
- Pojazdów sprowadzonych z zagranicy do pierwszej rejestracji w Polsce
- skierowanych prze policję lub starostę i powypadkowe
- specjalistycznych poszerzonych

**PRZEGLĄDY WYKONUJEMY
OD RĘKI, BEZ CZEKANIA
NIEMAL O KAŻDEJ PORZE !**



- W naszym auto-serwisie na miejscu dokonujemy napraw i usunięć usterek każdego typusamochodu.
- Na życzenie klienta sprawdzamy samochód przed zakupem i sprzedażą.
- Wykonujemy przeglądy okresowe po gwarancji.
- Nasz zakład specjalizuje się w zakresie mechaniki i elektromechaniki pojazdowej.

W razie potrzeby przegląd techniczny pojazdu może być wykonany, nawet po godzinach otwarcia zakładu.



Stacja Kontroli Pojazdów i Auto-Service

ZAPRASZA

Poniedziałek - Piątek : 8 – 19
Soboty : 9 – 14

Wstęga została przecięta!

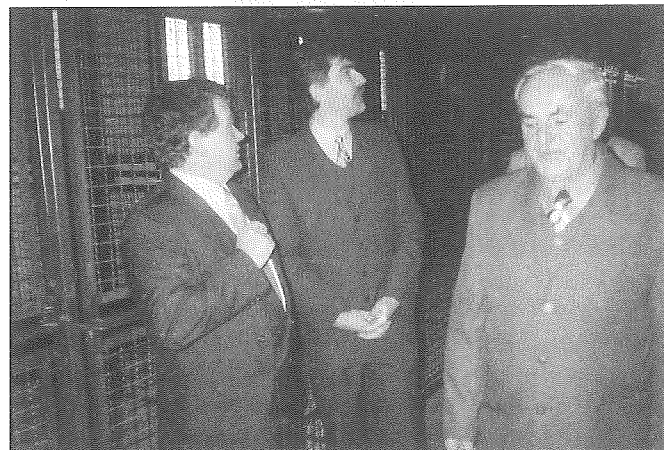
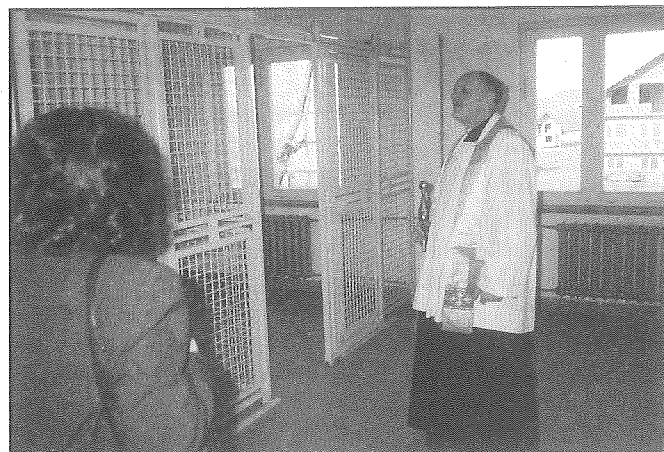
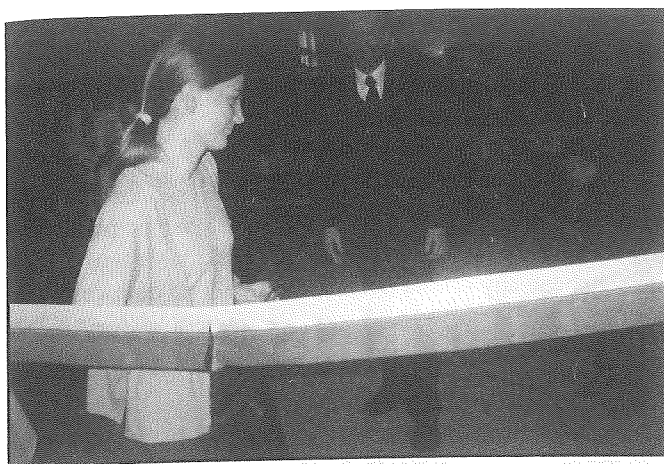
„Po 40 latach, Szkoła doczekała się prawdziwej szatni”.

To słowa, które 18 lutego w Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie wypowiedział uradowany z powodu oddania do użytku nowego obiektu dyrektor, mgr Józef Gwiżdż. To miły i uroczysty dzień na który długo czekaliśmy, dzisiejsze oddanie szatni w naszej szkole rozwiąże wiele problemów organizacyjnych – mówił dalej dyrektor. I z pewnością rozwiąże, gdyż problem szatni od lat był problemem najpoważniejszym. Sam pamiętam „korytarzowe przebieranie i „marniutki” wąskie przyklasowe szafki. Osobny nowy wykończony budynek z zamykanymi boksami musi więc budzić zadowolenie dyrekcji, nauczycieli i rodziców, przez jego oddanie z pewnością w szkole zrobi się spokojniej, przestrzeniej, ciszej no i oczywiście będzie jeszcze czystiej.

Aby cieszyć się ze wspólnego osiągnięcia Dyrekcja ZSP i G, na uroczystość zaprosiła wielu gości. Przybyli m.inn.: pani wizytator Małopolskiego Kuratorium Oświaty z Delegaturą w Tarnowie, Ks. proboszcz Józef Piszczek, wójt Gminy Zakliczyn, przewodniczący Rady Gminy – zarazem dyrektor ZSZ i wykonawca inwestycji, członkowie Zarządu Gminy, kierownik Warsztatów Szkolnych, przedstawiciele Rady Rodziców, radni, instruktorzy nauki zawodu, uczniowie. W swojej przedmowie dyrektor ZSP i G, mgr Józef Gwiżdż w imieniu Dyrekcji oraz Rady Pedagogicznej, serdecznie podziękował wójtowi, przewodniczącemu RG, radnym gminy za to, że w tym trudnym czasie i trudnym budżecie

potrafili znaleźć i przyznać środki na skończenie tego jakże potrzebnego budynku. Za wsparcie i pomoc podziękował Kuratorium, oraz DPJ. Kończąc dyrektor stwierdził jednak, iż chcąc aby szkoła nabrała blasku i była doinwestowa-





na należy jeszcze zrobić w niej wiele. Prosił więc władze gminy aby szkoła była dalej na względzie. W imieniu uczniów za nową szatnię wszystkim podziękowała uczennica Gimnazjum. Zabierając głos, wójt Kazimierz Korman w imieniu Zarządu pogratulował dyrektorowi dobrego doboru który sprawował w czasie prac, obiecał także dalsze wsparcie i środki, licząc, że w gminie ich także przybędzie. Dyrektor mgr Jerzy Soska był także uradowany z oddawanej do użytku inwestycji, robili to przecież jego pracownicy, instruktorzy i uczniowie, którzy z kilku działów Zespołu Szkół Zawodowych, podczas prac nabyli tu jeszcze większej zawodowej praktyki. Jako przewodniczący RG, obiecał, że rada będzie robić wszystko aby doszło do ostatecznej adaptacji budynku wraz z prawdziwego zdarzenia parkingiem przyszkolnym.

Pani wizytator znając realia szkoły, życzyła szkole dalszej pomyślności i rozwoju. Dyrektorowi pogratulowała dobrego gospodarowania, życzyła zdrowia i sił do dalszego zabiegania o szkołę. Po krótkich przemówieniach Ksiądz Proboszcz Józef Piszczek dokonał poświęcenia nowego dwu kondygnacyjnego budynku. Współtwórcy inwestycji dokonali przecięcia wstęgi. Wszyscy ci którzy nowy obiekt oglądali po raz pierwszy, oceniali jego wnętrza i funkcjonalność bardzo dobrze i wysoki poziom wykonania. Czy uczniowie ocenią obiekt podobnie będziemy starali się napisać w kolejnym numerze pisma. Dziś jednak trudno nie pogratulować szkole i wszystkim twórcom tejże inwestycji, gdyż w największa na terenie gminy Szkoła Podstawowa ma już długo oczekiwaną - lecz z prawdziwego zdarzenia szatnię.

Krzysztof Chmielowski

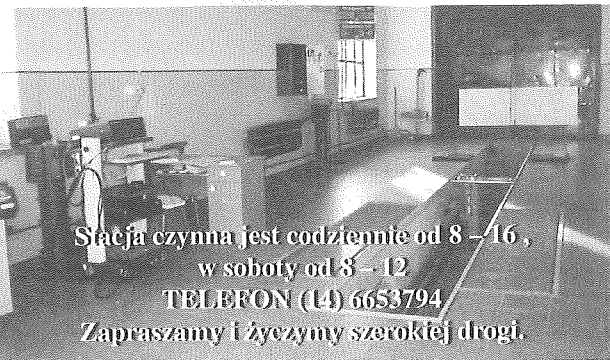
STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, ciągnika przyczepy oraz pojazdu zasilanego gazem, przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpol” w Zakliczynie na ul. Grabina 6 a twój problem będzie rozwiązany.

Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spalin, a także sprawdzić amortyzatory.



Stacja czynna jest codziennie od 8 - 16,
w soboty od 8 - 12
TELEFON (14) 6653794
Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.

KALEJIDOSKOP

Pod redakcją Kazimierza A. Dudzika

.. Centrum ma scene

Wybudowana w kwietniu ur. scena przed ratuszem nie była własnością RCTiDK, ale ta sytuacja już się zmieniła. W grudniu 2000 roku Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie za kwotę 3 tysięcy złotych odkupiło od kawiarni „Ratuszowa” scenę przed ratuszem. Teraz możemy złożyć ofertę zainteresowanych podmiotom gospodarczym; proponujemy wykonanie lekkiego zadaszenia sceny w zamian za reklamę firmy na scenie na okres 3 lat.

.. Tłoczno w Galerii

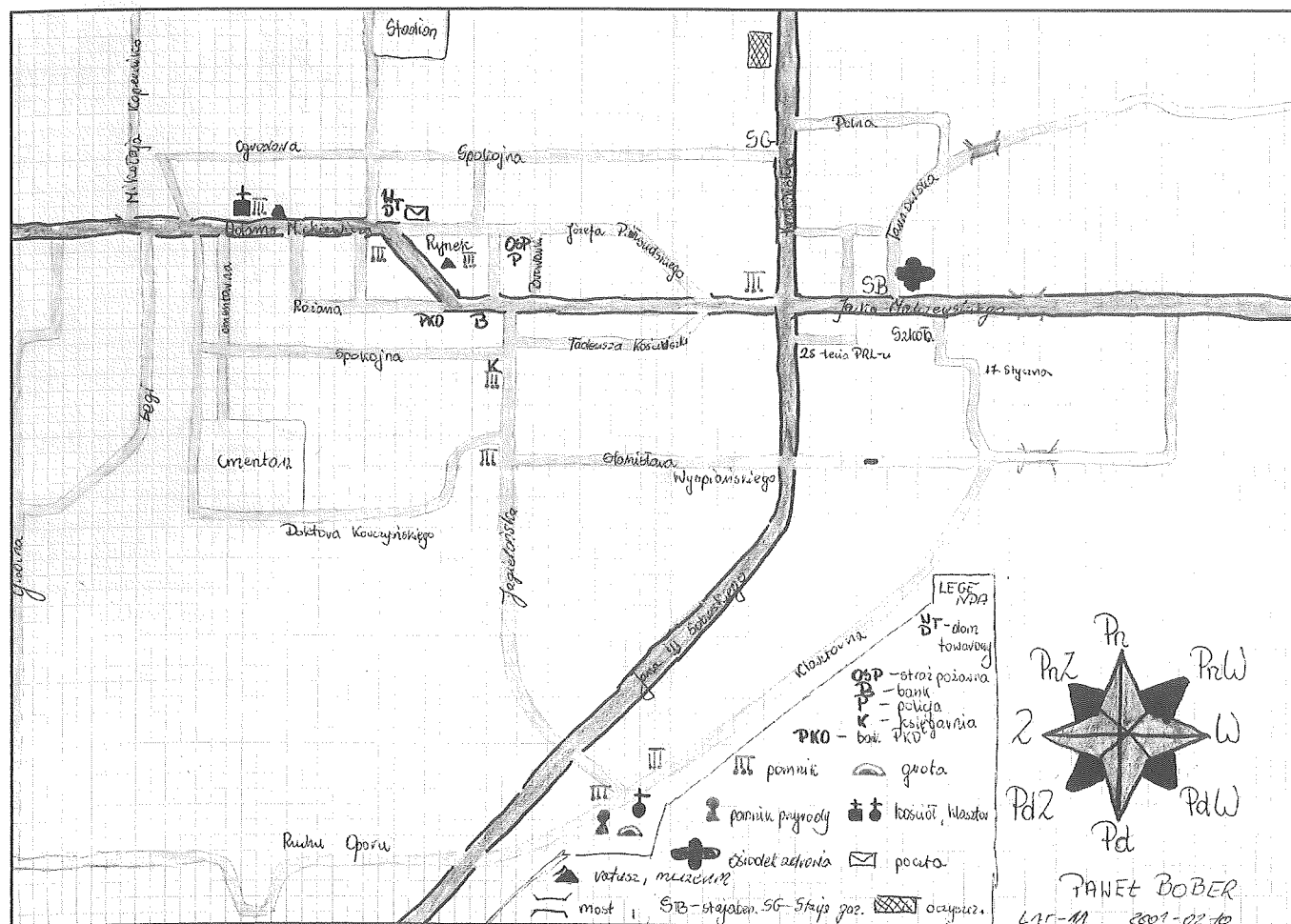
W „Galerii Poddasze” w ratuszu od początku roku można podziwiać kilka wystaw. Od 12 stycznia do końca lutego można było obejrzeć kilkadziesiąt prac malarskich Adama Jańca z Łukanowic. Po zimowisku w ratuszu powstała ekspozycja prac dziecięcych, od 15 lutego czynna jest wystawa pokonkursowa małych artystów, która powstała dzięki Zakliczyńskiemu Klubowi Przyrodniczemu. Jeśli do tego dodamy, że w ratuszu są jeszcze stałe ekspozycje naszych artystów; p.p. Beczwarzyka, Jurkiewicz, Sochy, w czytelni biblioteki natkniemy się na ekspozycję „Zakliczyn wczoraj”, wystawę bajek i wspomnienie o Prymasie Tysiąclecia, w samym zaś holu na ekspozycję fotograficzną St. Kusiaka, to okaże się że mamy prawdziwy urodzaj wystawienniczy. Warto zaanonsować, że na początku

marca przyjedzie do nas z Tarnowa wystawa o lesie firmowana przez dyrekcję Zespołu Parków Krajobrazowych.

W świetlicach RCTiDK

Najpierw w Rudzie Kameralnej, potem w Woli Stróskiej i na zakończenie w Filipowicach odbyły się ciekawe przedsięwzięcia kulturalne. Na noworoczne spotkanie do świetlicy w Rudzie Kameralnej przybył św. Mikołaj obdzielając, jak to Mikołaj, wszystkich upominkami. Potem były życzenia na nowe tysiąclecie i ciekawe rozmowy na różne tematy. Ani się obejrzelismy a zrobiło się bardzo późno. Spotkanie przy pomocy przyjaciół świetlicy przygotowała pani Monika Sula. W roli gości wystąpił piszący tekst i soltys Rudy Kameralnej pan Kazimierz Gubała.

W Woli Stróskiej z inicjatywy pani Janiny Soska zorganizowano spotkanie z okazji „Dnia babci”. Bardzo dobrze przygotowaną imprezę pokrzyżowała trochę grypa (zachorowało kilkoro dzieci) z powodu czego nie mogłem i ja również tam dotrzeć. Na szczęście był tam red. Chmielowski, który obiecał coś na ten temat napisać. Już po grypie miałem przyjemność uczestniczyć w programie jaki odbył się w Filipowicach. Jaselka zaprezentował zespół „Orchidea” z Domu Pomocy Społecznej w Stróżach. Zespół występował w Filipowicach po zdobyciu III miejsca na przeglądzie w Tuchowie, o czym zgromadzonych w świetlicy filipowickiej poinformował sam dyrektor DPS Daniel Mosio. Potem zespół muzyczny pod kierunkiem Tadeusza Malika śpiewał kolędy, do czego ochoczo włączyli się wszyscy obecni. Konferansjerką imprezy znakomicie zajęła się pani Maria Kalicka. Kolejne spotkanie odbyło się w Woli Stróskiej w niedzielę 25 lutego. Były to ostatki karnawałowe połączone z Dniem Kobiet.



Ferie w Regionalnym Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego

Tegoroczne ferie zimowe w województwie małopolskim odbyły się w dniach 05-16 lutego. Centrum przygotowało dla dzieci ofertę zimowiska w swoich placówkach; w Zakliczynie w ratuszu oraz w świetlicach w Woli Stróskiej, Filipowicach i Rudzie Kameralnej. W tej ostatniej program był realizowany przy udziale Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Zanim oddam głos uczestnikom ferii w ratuszu, niech mi będzie wolno pochwalić pracowników Centrum za pracę jaką włożyli w realizację programu, a szczególnie paniom; Annie Kusek, Krystynie Więcek, Marcie Lesniak, Barbarze Olchawa, Monice Sula i Janinie Soska. Cieszy mnie szczególnie, że świetlice RCTiDK zaczynają przeżywać renesans działalności. Ogółem w programie Centrum podczas ferii wzięło udział prawie 200 dzieci, z czego trzy czwarte w świetlicach wiejskich. A oto relacje uczestników ferii w ratuszu, którzy postanowili zadebiutować jako dziennikarze:

Super ferie w ratuszu

Ferie zaczęły się 5.02 a skończyły 12.02.2001. Codziennie między godziną 10.00 a 15.00 rozwiązywaliśmy rebusy i zagadki, uczyliśmy się tańczyć i rysowaliśmy ilustracje z bajek Walta Dysneya. Były to bajki takie jak „Alicja w krainie czarów”, „Tarzan” czy „Zimowe szaleństwo Tygrysa”. Każdy dostał nagrodę. Tego wszystkiego nauczyły nas pani Ania i pani Krysia. Jak my rozwiązujemy takie rebusy i konkursy, to panie też mogą, więc postanowiłem zorganizować konkurs tylko dla pań i odbył on się w piątek. Dzień wcześniej była wycieczka do kina i na basztę w Czchowie (ta wycieczka kosztowała 5 zł). (...) Film był wesoły, zawierał wiele efektów specjalnych, a po seansie wyruszyliśmy na basztę. Droga prowadziła przez las a raczej las przetworzony w park. Z baszty było widać panoramę okolicy, także i Zakliczyn. Po tej wycieczce na basztę poznaliśmy bibliotekę i bogatą historię Czchowa. Na rynku czekaliśmy na pana kierowcę, bo wcześniej odwiedził dzieci z Rudy Kameralnej i Woli Stróskiej. Czekaliśmy ponad godzinę - między czasie dzieci bawiły się i goniły obok fontanny (dawnej studni). Niektórzy interesowali się całym miastem Czchów. Pan Dudzik spotykał znajomych i wyprowadzał z nimi pogawędkę. Po weekendzie spotkaliśmy się na zabawie która miała zakończyć nasze spotkanie. Chłopcy nie chcieli tańczyć, ale dziewczyny bawiły się na całego. (...) Chłopcy którzy nie tańczyli, grali w piłkarzyki, bingo oraz ćwiczyli na siłowni. Było bardzo niektórym przykro, że za taniec nie dostali nagrody. Każdy po tych feriach był i jest zadowolony, a jeszcze większe szczęście przyniosły nagrody. Całe ferie zostają opisane w regionalnej gazecie Głosiciel.

Napisał: Paweł BOBER

Dzieci z miejscowości Zakliczyn ferie spędziły bardzo przyjemnie, uczęszczając do Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie pod przewodnictwem Kazimierza Dudzika i pań prowadzących Krystyny Więcek i Anny Kusek. Było bardzo fajnie. Na początku pani podzieliła nas na grupy: Asy, Motyle, Orły, Delfiny i Biedronki. Panie urządzały różne konkursy. Rywalizowaliśmy między sobą, za to zdobywaliśmy punkty. Były to ferie z Waltem Disneyem, więc pani czytała nam książkę, którą on napisał. Następnie rysowaliśmy coś związanego z przeczytaną bajką. Graliśmy w różne gry a nawet mogliśmy korzystać z siłowni. Najbardziej chłopców zarówno jak i dziewczynek interesowała gra „Piłkarzyk”. Po skończonych grach i zabawach pani Ania tańczyła z nami

aby rozruszać wszystkie kości, można było również nauczyć się najpopularniejszych tańców. We wtorek 6.02.01 miał odbyć się konkurs na najpiękniejszą budowlę ze śniegu, niestety konkurs się nie odbył, ponieważ śnieg zaczął topnieć. W czwartek 8.02.01 pojechaliśmy do Czchowa na film pt. „Przyjaciel wesołego diabła” – był to bardzo fajny film. Następnie poszliśmy na basztę i podziwialiśmy z niej piękne widoki. W poniedziałek odbyła się zabawa przebierańców. Zwyciężyły w niej Agnieszka Martyka i Magda Motak a także wiele innych dzieci, za co zostali nagrodzeni. Również malowaliśmy na szkle po góralsku. Nasze witraże są do dziś widoczne na oknie ratusza. Na zakończenie pan kierownik wręczył nam dyplomy i upominki. W punktacji zwyciężyli:

- 1 miejsce ASY
- 2 miejsce ORŁY
- 3 miejsce DELFINY
- 4 miejsce BIEDRONKI
- 5 miejsce MOTYLE

Po kilku dniach naszej pracy powstała wystawa na którą serdecznie państwa zapraszamy.

Napisała: Marta Mastalerz

...Co dzień rozwiązywaliśmy przeróżne konkursy z nagrodami. Zawsze pilnowały nas dwie panie; pani Ania i pani Krysia. /.../ Pani Ania uczyła nas tańczyć i robiła nam quizy muzyczne i przysłówia. Pani Krysia robiła nam konkursy na punkty dla grup. Prawie codziennie czytała nam bajki W. Dysneya. W czwartek mieliśmy jechać na wycieczkę do Czchowa, lecz autobus się spóźnił bo kierowca musiał wcześniej zawieźć inne dzieci, więc poszliśmy do domu. „Pod Wagą” czyli zakliczyńskiego muzeum. Potem poszliśmy do Urzędu Gminy, do Wójta Zakliczyna. Po tym wszystkim pojechaliśmy na film „Przyjaciel wesołego diabła”, który zawierał wiele śmiesznych scen. Po filmie zwiedzaliśmy basztę, skąd widać było cały Czchów, Zakliczyn, Dunajec, lasy i góry. W piątek mój brat wymyślił konkurs dla pań. W poniedziałek musieliśmy się pożegnać, lecz przed tym były konkursy z nagrodami i robiliśmy maski na zabawę, która miała się zaraz zacząć. Przed samą zabawą pan Kazimierz Adam Dudzik wręczył dyplomy uczestnikom zimowiska, panie; Ania i Krysia nam gratulowały i wręczyły kredki. Potem zaczęła się zabawa.

Napisał: Grzegorz Bober

Jak spędziliśmy ferie zimowe

Poniedziałek i wtorek – byliśmy w ratuszu gdzie bawiliśmy się: graliśmy w bierki, w bingo, rysowaliśmy, opowiadaliśmy bajki, uczyliśmy się tańczyć, byliśmy na siłowni.

Środa – opiekunka czytała nam bajki a my w tym czasie rysowaliśmy postacie z bajki.

Czwartek – byliśmy na wycieczce; zwiedzaliśmy Izbę Pamięci „pod Wagą” i siedzibę Urzędu Gminy. Następnie pojechaliśmy autobusem do Czchowa. Tam zwiedzaliśmy miasto, byliśmy w kinie „Baszta” na filmie. Później zwiedziliśmy zabytkową basztę, jak też zapoznaliśmy się z jej historią. Był z nami pan dyrektor Centrum Kazimierz Dudzik.

Piątek – rysowaliśmy co widzieliśmy według własnych spostrzeżeń.

W poniedziałek było podsumowanie: dyskoteka, konkursy, nagrody.

Napisała: Maria Dudek, kl. 3c

Gratuluję Marysi, Marcie, Grzegorzowi i Pawłowi debiutu i zapraszamy inne dzieciaki do dziennikarskich prób. Jeśli chcecie się podzielić ciekawymi przygodami, przeżyciami i sukcesami, usiądź-

cie nad kartką papieru i przynieście swoje rękopisy do ratusza. Tutaj teksty przepiszemy i namówimy redakcję „Głosiciela” do druku.

Internet w ratuszu

1 marca ruszyła w ratuszu (na poddaszu) kawiarenka internetowa. Posiadamy cztery stanowiska. Do kawiarenki zapraszamy codziennie od 10 do 20-tej, w soboty i niedziele od 15 do 20-tej. 2 złote to cena 1 godziny. Nasz elektroniczny adres brzmi: **rtidk @ poczta.onet.pl**

Przystąpiliśmy do budowy własnej witryny internetowej. Adres strony www podamy w następnym numerze „Głosiciela”.

Język angielski

Co prawda firma, która na początku roku oferowała kursy językowe ma jakieś trudności. Niemniej jednak ze względu na to, że jest zainteresowanie nauką języka angielskiego, postanowiliśmy znaleźć nauczyciela. Zajęcia rozpoczną się w ratuszu od początku kwietnia, a cena jednej godziny wynosi 5 zł. Zapraszamy, choć ilość miejsc jest ograniczona i jest to oferta dla kilku jeszcze osób.

Kalendarz kultury

Niebawem powinien ukazać się pierwszy „Kalendarz kultury powiatu tarnowskiego”, którego wydaniem zajmuje się Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu. W kalendarzu znajdzie się oferta przygotowana na ten rok przez RCTiDK.

Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Krakowie z/s w Karniowicach, oddział w Zgłobicach organizuje dla mieszkańców gminy Zakliczyn cykl szkoleń o następującej tematyce:

1. 31 stycznia 2001 Ratusz.

„Integracja polskiego rolnictwa z Unią Europejską, szanse i zagrożenia. Fundusze pomocowe i strukturalne UE.”

2. 14 lutego 2001 Ratusz

„Zarządzanie gospodarstwem rolnym, podatek Vat, rachunkowość rolna.”

3. 21 lutego 2001 Ratusz

„Zorganizowane formy działania producentów rolnych w gospodarce rynkowej - ustawa o grupach producenckich.” „Ogólne zasady rolnictwa ekologicznego – dotacje do rolnictwa ekologicznego.”

4. 7 marca 2001 Ratusz

„Zintegrowany System Zarządzania i kontroli w Rolnictwie - IACS” „Nowe środki w ochronie roślin”.

5. 14 marca 2001 – Remiza OSP.

„Aktualne problemy stojące przed mleczarstwem polskim”.

Szkolenia prowadzić będą specjaliści MODR oddział Zgłobice, specjalista Okręgowej Stacji Chemiczno – Rolniczej w Krakowie oraz przedstawiciel firmy „WIA- LAN z Tarnowa. Rozpoczęcie wszystkich szkoleń o godzinie 10 oś.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy !

Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

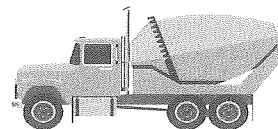
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244

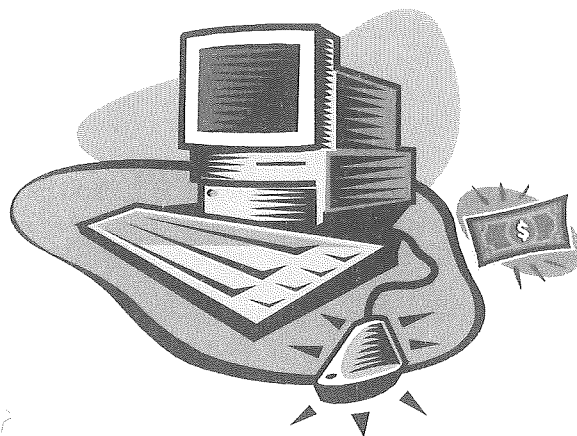
Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe



KURS

ZSZ w Zakliczynie przy współpracy ze SPiRG oraz Małopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Zgłobicach organizują :

KURS KOMPUTEROWY POŁĄCZONY Z KURSEM RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ

Kursy przeznaczone są dla rolników zainteresowanych zdobyciem dodatkowych kwalifikacji

Czas trwania Kursu – 30 godzin, odpłatność za całość kursu 10 złotych. Rozpoczęcie kursu odbędzie się 30 stycznia 2001 roku o godz. 15 w Zespole Szkół Zawodowych.

ZAPISY w sekretariacie szkoły tel. 6653409
lub w biurze Rady Gminy tel. 6653436

Pierwsze takie spotkanie...

W ostatnim numerze Głosiciela, krótko wspomnieliśmy o wspaniałym spotkaniu które po raz pierwszy zostało zorganizowane i które przyniosło wiele radości oraz zadowolenia wszystkim rodzicom i sprawnym inaczej dzieciom z terenu Gminy Zakliczyn. Dziś pragniemy nieco szerzej podejść do jakże ważnego i narastającego problemu osób niepełnosprawnych, wszak w Polsce liczba osób niepełnosprawnych przekroczyła już ponad czteromilionową społeczność, dzieci, młodzieży i starszych. Ostatnie lata pokazały, iż rządzące ekipy niestety zapomniały sobie zupełnie o poważnym traktowaniu problemów osób niepełnosprawnych, których skutki transformacji systemowej dotknęły najboleśniej. To środowisko również szczególnie dotknęła reforma służby zdrowia w której tak niewiele zapisano o podmiotowym traktowaniu niepełnosprawnych Polaków. Wiele zastrzeżeń w ostatnich latach budzi niedopracowana ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych. Nowe zadania i ograniczone środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, stanowią w ostatnim czasie coraz większe zagrożenie wydolności funduszu, którego obecne zasoby nie pozwalają na pokrywanie wszystkich potrzeb pomocy niepełnosprawnym. Szczególnie niepokojące jest zjawisko systematycznego likwidowania ulg i uprawnień przysługujących osobom niepełnosprawnym, także widoczne są niekorzystne zmiany w zakresie lecznictwa i rehabilitacji. Te jakże wyraziste spostrzeżenia bardzo uwidaczniają nam, że rząd RP najwyraźniej zapominał o sposobie traktowania, i tak boleśnie skrzywdzonej przez los części naszego społeczeństwa. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w artykule 68 zapisano co prawda o tym, że władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Także zobowiązane są do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom i osobom niepełnosprawnym, lecz zapisy te nie realizują się w praktyce. 69 artykuł Konstytucji mówi także, iż osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają zgodnie z ustawą pomocy w zabezpieczaniu egzystencji, przysposobienia do nauki, pracy oraz komunikacji publicznej lecz tu realia życia codziennego są zupełnie inne, wiedzą o tym wszyscy ci, którzy z tymi problemami mają do czynienia na co dzień. A sytuacje dotkniętych poważnymi chorobami dzieci, istnieją coraz częściej i niemal w każdym zakątku kraju. Na terenie Gminy Zakliczyn mieszka 27 dzieci i młodych ludzi, którzy są pod stałą opieką rodziny i bliskich. Często rodziny te są zamknięte w sobie i starają się być z dala od środowiska. Tak jednak żyć nie można, niepełnosprawnym dzieciom i ich rodzicom rząd w końcu musi zapewnić preferencyjne warunki leczenia i rehabilitacji a w przyszłości godne warunki życia i pracy. To jednak będzie wymagało integracji i spotkań, wtedy rodzice będą mogli szukać różnych ścieżek dojścia do informacji i pomocy swojej rodzinie. Dziś chwała tym którzy po raz pierwszy w Zakliczynie zorganizowali takie spotkanie i włączyli się w akcję pomocy tym dzieciom i ich rodzinom. Wszyscy organizatorzy a więc: Caritas, Ks. proboszcz Józef Piszczyk, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych z p. Zofią Pawłowską na czele, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej z pracownikami, Bank Spółdzielczy Rzemiosła z p. Lidią Zalasinską niedawno w Domu

Strażaka przygotowali wspaniałą uroczystość. W remizie wystrój sali był wyjątkowy, a i atmosfera podniosła. Ksiądz proboszcz na wstępie rozdał opłatki mówiąc, iż „ten chleb zawsze powinien wszystkich nas łączyć a nie dzielić”. Po chwili wszyscy nawzajem połamali się opłatkiem i składali sobie życzenia. Później na części sali dzieci mogły szaleć i bawić się na dużych misiach ze świetlicy profilaktycznej, właśnie dotyk i zabawy ruchowe były dla nich wspaniałą terapią zajęciową. Pozbyły się One tremy i były bardzo kontaktowe, śpiewały piosenki i brały udział w konkursach z nagrodami. Podczas spotkania doszło do kilku wypowiedzi dzieci w różnym wieku. Boguś – tęsknił za swą szkołą w Zbylitowskiej Górze, Ania mówiła o swej szkole w Złotej, natomiast Mateuszek leczący się w Centrum Zdrowia Dziecka, poprawiając panią Matyldę Nowak, nie dał nazwać się Michałkiem. W trakcie spotkania wszystkich odwiedziła grupa kołędnicza z DPS w Stróżach kierowana przez Tadeusza Malika. Dzieciom i ich rodzicom śpiewała także grupa Apostolska z Wróblowic. Całemu spotkaniu towarzyszyła atmosfera powagi, radości i uśmiechu, czasem na kilku twarzach zauważyć można było smutek. Ten zaraz wychwytywała pani M. Nowak, która starała się ciągle tworzyć wspaniałą rodzinną atmosferę zapowiadając zarazem potrzebę częstszych spotkań i pomoc w prawnych możliwościach wsparcia. Na koniec wszystkie dzieci obdarowane zostały prezentami, słodyczami, owocami i planszami do wycinania i kolorowania. Prezenty te zostały zakupione przez sponsorów których wymieniliśmy w poprzednim numerze.

Krzysztof Chmielowski



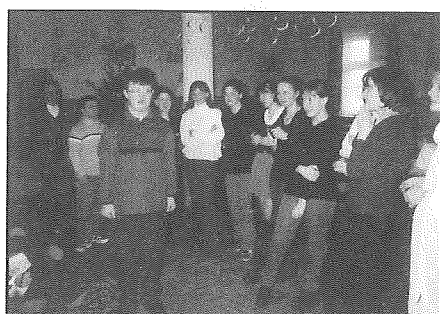
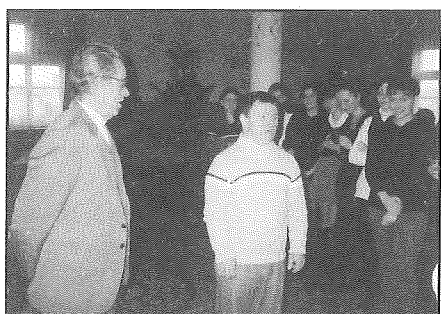
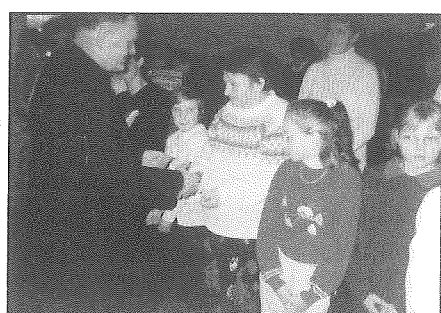
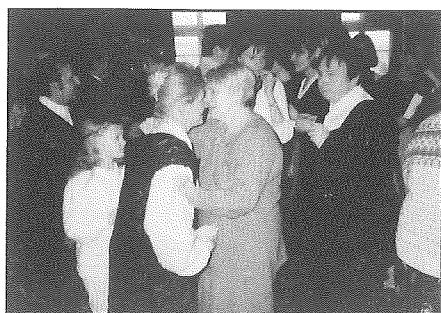
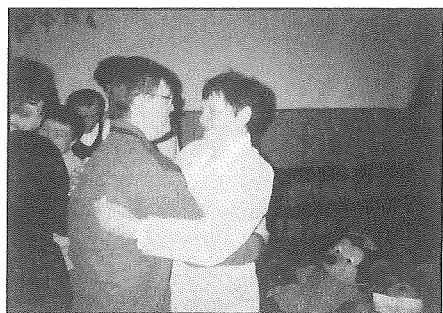
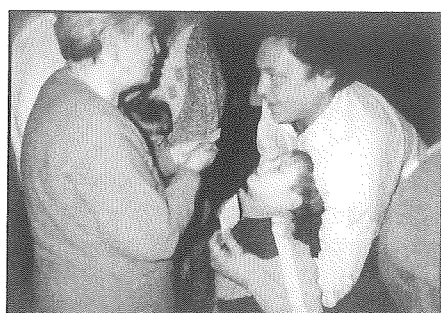
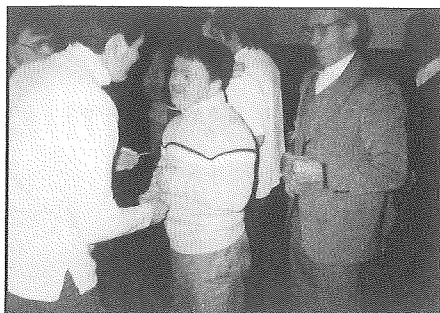


Foto: K. Chmielowski



Wola Stróska jednym z ważniejszych ośrodków kultury w Gminie Zakliczyn

Zanim przejdę do zasadniczego tematu pragnę krótko wspomnieć o początkach i przeszłości wojennej tejże miejscowości. W źródłach historycznych możemy wyczytać, iż początki Woli Stróskiej sięgają 1519 roku, gdzie wówczas zamieszkiwało kilkanaście mieszkańców w kilku chałupach. Dziś Wola Stróska to miejscowość z niemal 400toma mieszkańcami zamieszkującymi ponad 120 domów. Przez wieś prowadzi szlak na wzgórze Woli Stróskiej pod Mogilę, gdzie w czasie wojny znajdowała się placówka „Zygmunt” złożona z żołnierzy AK i BCh. Tam też 5X 1944 roku doszło do gwałtownego ataku żołnierzy niemieckich na punkt sanitarny i partyzantów. W wyniku ataku zginęło wtedy 9 partyzantów oraz lekarz szpitalika Mosoczy. Dla upamiętnienia tego miejsca, Koło Światowego Związku Armii Krajowej w Zakliczynie, wybudowało w lesie Woli Stróskiej na „Mogile” pomnik pamięci poległych partyzantów. Odsłonięcia pomnika dokonano w dniu 5 października 1986 roku. Od wielu lat opiekunem pomnika jest pani Janina Soska, wieloletnia działaczka społeczno-kulturalna we wsi. Jak powiedziała nam, pomnikiem opiekuje się z powodu szacunku dla walczących. Wola Str. To jeden z najstarszych prężnie działających ośrodków kultury, gdzie już w latach 60-tych, wielu dzisiaj już dorosłych mieszkańców tworzyło własne kulturalne lobby. Janina Soska od lat 70tych jest świetlicową w wybudowanym w czynie społecznym przez mieszkańców w 1978 r. Domu Ludowym. Dziś lata swojej pracy wspomina z wielką radością i wzruszeniem, ubolewa z powodu zaniku wielu określonych zwyczajów, obyczajów i obrzędów ludowych, które jeszcze do niedawna stanowiły swoiste symbole kulturowe danej polskiej społeczności. To one - powiedziała naszej redakcji Pani Janina Soska, jeszcze kilka lat temu pełniły istotną funkcję społeczną, wpływając na utrzymanie więzi społecznej integrując całe społeczeństwo we wsi. W dzisiejszych czasach przy obecnej strukturze życia społeczno politycznego i ekonomicznego w narodzie polskim giną tradycje, zanika patriotyzm i cały system wartości kulturowych. Nawet te najstarsze i najbardziej rozpowszechnione z roku na rok ztracają swoją wartość i idą w zapomnienie. Dzięki jednak małym wiejskim ośrodkom kultury, typu świetlice i ludziom którzy od lat czują całą tę obyczajowo-rozrywkową kulturę w niektórych miejscowościach gminy do dziś kultywowane są niektóre lokalne tradycje, a w ciągu roku odbywają się uroczystości z różnorodnych okazji. Przykładem takiej świetlicy jest Dom Ludowy na Woli Stróskiej w którym pani Janina Soska od lat organizuje spotkania, imprezy i uroczystości o charakterze społeczno- kulturalnym, kościelnym, rodzinnym. Niedawno redakcja nasza gościła na pięknej imprezie przygotowanej przez panią Janinę z okazji Dnia Babci i Dziadka. Najpierw dzieci wystąpiły ze świątecznym słowno - muzycznym programem pod wodzą p. świetlicowej. W dalszej części, słowa ze sceny kierowane były już tylko do sędziwych i kochanych babci i dziadków. Za występ wnuczki i wnukowie nagrodzeni zostali gromkimi brawami przez wszystkie przybyłe Babcie i Dziadkowie. Nie-

mniejszymi brawami nagrodzona została: sołtyska, radna pani Barbara Knapik, która wystąpiła ze swą własną wiejską poezją satyryczną. Kiedy już głosy ze sceny umilkły, Babcie i Dziadkowie rozpoczęły swoje świętowanie. W związku z tym, że na Woli Stróskiej pod przewodnictwem p. Warias Marii czynnie działa Koło Gospodyń Wiejskich przybyli do świetlicy goście, mogli usiąść przy suto zastawionych stołach. Był czas na rozmowy, wspomnienia i kolędowanie. 77 letni pan Antoni Magiera, /podpora wsi w podtrzymywaniu dawnych tradycji/, w pewnym momencie stwierdził, iż przy takiej okazji po lampeczce winka by się zdało. Rozśpiewane babcie protestu nie wniosły, dlatego uroczystość zakończyła się toastem. Ta jakże sympatyczna impreza była kolejnym dowodem na to, że na wsi można wiele zrobić, potrzeba jest tylko chęci i nieco zaangażowania.

Pytając zebranych, o dawne tradycje i działalność kulturalną w Woli Stróskiej, niemal wszyscy odpowiedzieli, że tu zawsze się coś działo. Najsłynniejszym był „Kloc”, który dawniej rok rocznie organizowany był na ostatki przez Wielkim Postem. „Kloc” był wspaniałą zabawą dla wszystkich dorosłych, polegał on na wiązaniu /łańcuchami i szeroką wstążką / kobiety do ustawionego na środku sali wielkiego klocka drzewa. O uwięzionej kobiecie często biło się wielu a więc dochodziło do długich targów. By ją uwolnić i wykupić często trzeba było dużo „zapłacić”. Po kilku latach przerwy, dziś nadal wielu chciałoby odrodzenia się tejże tradycji. Oprócz tej tradycyjnej zabawy, na Woli Str. z Kroniki dowiedzieć się można, że w ciągu roku odbywała się tu także inna działalność. Zapytałem więc panią Janinę Soskę co jeszcze dzieje się tu w ciągu roku?

W Domu Ludowym w ciągu roku zawsze organizowaliśmy choinkę, dożynki i wiele imprez o charakterze społeczno rodzinnym, jak dzisiejszy Dzień Babci, Dzień Kobiet, Dzień Matki, Dzień Dziecka. Co roku w Wielką Sobotę tradycyjnie odbywa się święcenie stołu wielkanocnego. Młodzież często grywa w ping ponga i gry planszowe, 31 grudnia młodzież z kilku wsi bawiła się tutaj na sylwestrze. W tygodniu przychodzący do świetlicy, mieszkańcy starsi i młodszy, często oglądają telewizor i wideo, które dzięki Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zostało zakupione. Są także spotkania 35 osobowego Koła Gospodyń Wiejskich. We wsi widoczna jest wspólna działalność i zaangażowanie kilkunastu ludzi. Smuci jedynie to, że ci aktywni społecznie ludzie są już w podeszłym wieku, młodzież natomiast do działalności społecznej się nie garnie. Kiedy starsi odejdą zanikną tradycje, zwyczaje i cała obrzędowość, gdyż nie będzie miał ich kto podtrzymywać i pielęgnować. Redakcja Głosiciela, życzy więc pani świetlicowej i mieszkańcom Woli Stróskiej, aby dotąd kultywowane tradycje były nadal podtrzymywane a nowa struktura życia społeczno-politycznego i systemowego nie potrafiła zagłuszyć elementów kulturowych dawnej tradycji Polskiej obrzędowości oraz szeroko rozpowszechnionych dawnych zwyczajów.

Krzysztof Chmielowski

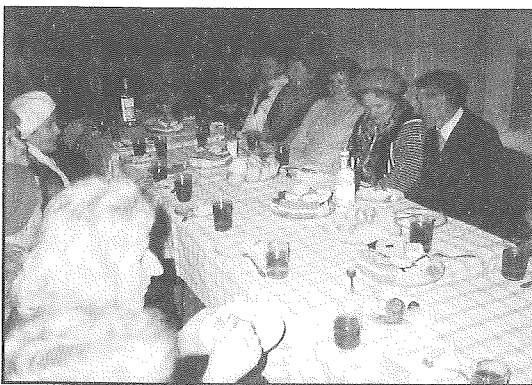
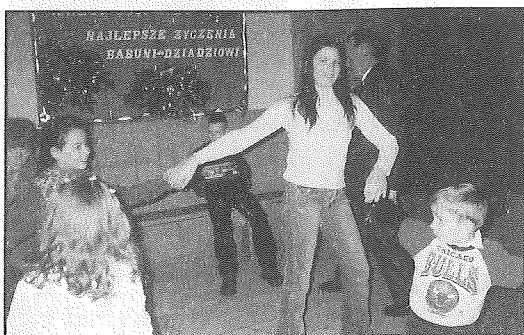


Foto: K. Chmielowski

Przestańmy wierzyć w słowa !!!

Demokracja ma to do siebie, że każdy ma prawo symbolizować, wyrażać i mówić co chce i do kogo chce. Z tym oczywiście zgodzić mogą się zupełnie stawiając jednak jedno ale, że nie będzie to osoba publiczna na wysokim urzędzie która do niedawna zabiegała o głosy tych czy tamtych grup społecznych, obiecując im wiele. Co do tych obietnic wielu Polaków niema już dziś żadnych wątpliwości i wie, że jeszcze nie tak dawno chodziło tylko o to, by załapać się do władzy. Dziś kiedy kolejna kampania tuż tuż, sądziłem, że każdy z politycznej rządzącej elity będzie mówił już prawdę, aby na nowo ująć swych przyszłych wyborców. Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej. Wielu politykom smak władzy wyraźnie przysłania oczy i zapominają już o tym co mówią, co myślą i co robią. Pominąć można wiele, lecz nieprawdziwe wystąpienia i populizm należy w mediach ukazywać. W lutym w związku z 20 rocznicą podpisania porozumień Rzeszowsko-ustrzyckich, /gdzie w 1981 żądaniem strajkujących było prawo do utworzenia Związków Zawodowych Rolników/ odbyły się rocznicowe uroczystości. Do Rzeszowa przybyli: premier Jerzy Buzek, minister Artur Balas i Jan Kulaj przewodniczący Solidarności oraz wielu działaczy związkowych z całego kraju. Doszło do publicznych wystąpień i tu w jakże pięknym stylu i przy jakże wielu zapewnionych środkach, stawiano na przyszłość i rozwój polskiego rolnictwa i jego sukcesy w Unii Europejskiej. Trudno zrozumieć taki tupet przemawiającego: premiera i ministra, lecz wystarczyło oddalić się od sejmowego

przycisku z Warszawy i już taka demagogia. To smutne, gdyż niestety kilka dni temu w Sejmie podczas setnego posiedzenia w 123 głosowaniu Artur Balas i Jerzy Buzek nie chcieli dopłat do paliwa rolniczego, w głosowaniu nr 116 głosowali przeciw wydatkom na sfinansowanie dopłat tegoż paliwa, w 73 głosowaniu byli zaś przeciwni Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa natomiast w głosowaniu 70 - tym głosując przeciw, nie opowiedzieli się także za dopłatami dla rolników na nawozy i wapnowanie. Na tymże samym posiedzeniu w głosowaniu nr 51 pan premier i pan minister uderzyli znów w środowiska wiejskie i rolników zrzeszonych w Ochotniczych Strażach Pożarnych, głosując przeciw dotacji, na wiejskie Ochotnicze Straże Pożarne. To rzeczywiście mistrzostwo w nabijaniu wyborców w butelkę wszak wielu rolników głosowało za AWS-em. Ież było wtedy, obietnic o lojalności i uczciwości. Podobne obietnice padały także z ust naszych bliższych parlamentarzystów, którzy odwiedzali nasze miejscowości, pojawiali się na przedwyborczych zebraniach. Ież oni wtedy „dawali” na rolnictwo. Tymczasem dziś pan poseł Marian Krzaklewski, pan poseł Janusz Brzeski, pan poseł Andrzej Brzeski, pan poseł Mirosław Swoszewski, Grzegorz Cygonik, także o rolnikach zapomnieli głosowali przecież tak samo jak koledzy z AWS-owskich ław. Jak widać jedynym obrońcą wywodzącym się z terenu tarnowskiego, stojącym na straży dobra wsi i przyszłości rolnictwa jest poseł Wiesław Woda, który o rolnikach i wsi nie zapomina, często z nimi rozmawia i głosuje zawsze w ich imieniu. W wielu przypadkach wspierany jest przez posła Krzysztofa Janika, który także wyraźnie pragnie dobra polskiej wsi głosując za jej restrukturyzacją i modernizacją rolnictwa w nowej ustrojowej epoce. Warto więc o tym pamiętać, tym bardziej, że już niedługo wybierać będziemy naszych kolejnych reprezentantów na najbliższe 4 lata. Z pewnością znów wszyscy obiecywać będą dobrobyt, lepsze życie i świetlaną przyszłość polskiego rolnictwa.

Krzysztof Chmielewski

Nowo otwarta Firma „ROLBIEL”

zaprasza do nowo otwartego sklepu
Ul. Piłsudskiego 9 (naprzeciw remizy)
Właściciel: Biel Adam & Biel Włodzimierz
Tel. 6653004 lub 0603-358-901

W SWYM ASORTYMENTY POSIADAMY
I OFERUJEMY:

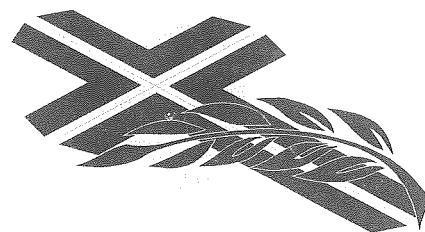
- szeroki zakres części do ciągników rolniczych
- klocki, okładziny hamulca i sprzęgła
- śruby gwoździe itp.
- akcesoria, węże hydrauliczne
- dodatki do pasz + pasze
- akumulatory i wszystkie rodzaje opon na zamówienie
- artykuły techniczne i żelazne, segery

W naszym sklepie posiadamy ceny konkurencyjne
natomiast przy większych zakupach udzielamy rabatów.

ZAPRASZAMY

Ponadto nasza firma wykonuje wszelkie usługi
sprzętem. Posiadamy samochody ciężarowe
dostawcze, koparko-ladowarki, spychy, dźwigi
oraz koparki samojezdne.

ZACHĘCAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG



USŁUGI POGRZEBOWE

trumny – wieńce
transport cały kraj
transport w kondukcje
organizacja pogrzebów
ubieranie zwłok

ANTONI SOŁTYS
Wesołów 25. Tel. 6653263

Spór o szkołę w Wesołowie

Luty 2001 r. okazał się być miesiącem, w którym miały się zadecydować losy 3 szkół w gminie Zakliczyn - szkoły w Słonej, Zawadzie Lancorońskiej oraz Wesołowie. Opracowany w Urzędzie Gminy projekt zakładał, jako główne rozwiązanie gminnych problemów oświatowych, likwidację wymienionych szkół. Uzasadnieniem tak radykalnego kroku są, według Urzędu Gminy, głównie względy finansowe. Istotnie realne nakłady finansowe ponoszone w przeliczeniu na jednego ucznia są w szkole w Zakliczynie niższe, wynika to przede wszystkim z ekonomii skali działania. Szkoła w Zakliczynie jest po prostu duża i jako taka może efektywniej gospodarować swoimi środkami. Jednakże w związku z reformą szkolną i zbyt dużą ilością uczniów już uczących się w Zakliczynie konieczne jest zaadaptowanie dla potrzeb szkoły w Zakliczynie mieszczącego się w Rynku budynku po Zasadniczej Szkole Zawodowej. Środki zaoszczędzone poprzez zamknięcie 3 wiejskich szkół byłyby przeznaczone na remont wspomnianego budynku. Tam też w ramach szkoły w Zakliczynie uczyłyby się dzieci z klas 1-3. Nie można rzecz jasna odmówić wspomnianemu projektowi, że nie jest on oparty na pewnych racjonalnych przesłankach ekonomicznych. Z drugiej strony jednak nie należy pomijać milczeniem argumentów mieszkańców tych trzech wiosek, którzy po prostu czują się skrzywdzeni. A dlaczego tak jest, pozwólę sobie przedstawić na przykładzie Wesołowa, gdzie w sprawie szkoły odbyły się dwa zebrania wiejskie. Na pierwszym z nich uczestniczyli: Wójt Kazimierz Korman, Przewodniczący Rady Gminy Jerzy Soska, inspektor ds. oświaty Stanisław Dyląg oraz Dyrektor Szkoły i Gimnazjum w Zakliczynie Józef Gwiżdż. Wójt przedstawił proponowane warianty reformy sieci szkolnej w gminie. Pierwszy z nich zakładał zamknięcie szkoły w Wesołowie, drugi przewidywał zachowanie klas od pierwszej do trzeciej w Wesołowie i przeniesienie pozostałych klas do Stróż. Wójt podkreślił, że ostateczną decyzję podejmie nie Zarząd Gminy a Rada Gminy. Racje ekonomiczne i merytoryczne likwidacji szkoły w Wesołowie oraz pozostałych wariantów przedstawili następnie: Przewodniczący Rady Gminy Jerzy Soska, Inspektor ds. oświaty Stanisław Dyląg oraz Dyrektor Józef Gwiżdż. Mieszkańcy wsi nie zgodzili się w głosowaniu na zamknięcie szkoły, wybrali natomiast wariant, który zakładał pozostawienie dzieci z klas 1-3 w Wesołowie, natomiast uczniowie z klas od 4 do 6 będą uczęszczać do Zakliczyna i do Stróż, wyrazili także zgodę na naukę na drugą zmianę w szkole w Zakliczynie. Dlaczego? Po pierwsze, brak szkoły we wsi prawie zawsze pociąga za sobą degradację statusu społeczno-kulturalnego wsi. Mieszkańcy podkreślali, że w ten sposób następuje w gminie zakliczyńskiej centralizacja środków finansowych i różnego rodzaju instytucji w samym Zakliczynie, co niezbyt odpowiada głoszonemu w Polsce przez prawie wszystkie opcje polityczne zasadom decentralizacji i samorządności. Budzić to może w przyszłości różnego rodzaju animozje wśród mieszkańców gminy. Zwracano także uwagę na fakt, że sami mieszkańcy Wesołowa różnymi sposobami wspomagali funkcjonowanie szkoły. Obawiano się także, że budynek szkoły, który kilka pokoleń miesz-

kańców Wesołowa w różny sposób wspierało, zostanie sprzedany a pieniądze zostaną przeznaczone na cele w żaden sposób nie związane z Wesołowem. Dobrze świadczy o mieszkańcach Wesołowa to, że w aktywny i godny sposób, (na zebraniu było ponad 70 osób) dbają o wspólny dorobek wielu pokoleń. Zbyt łatwo bowiem pozbywamy się dzisiaj majątku narodowego uzasadniając to względami ekonomicznymi. Nie jest też dobrze, gdy jakakolwiek władza, choćby nawet miała rację, nie chciała czy też nie umiała przekonać obywateli do tego co proponuje. A mieszkańcy Wesołowa nie zostali przekonani w toku burzliwej ale rozsądnej dyskusji z władzami gminnymi. Wielu z nich, zabierając głos, podnosiło liczne wątpliwości, które do końca nie zostały wyjaśnione. Mówiono o tym, że duże szkoły nie zawsze oznaczają lepsze warunki nauczania, że łatwiej jest tam o zjawiska patologiczne jak narkomania czy pijaństwo, trudniej natomiast jest osiągnąć to, do czego szkoła jest przeznaczona, tzn. współwychowywać ucznia. Rzeczywiście tendencja tworzenia dużych szkół już nigdzie w Europie nie jest popularna, wręcz przeciwnie, promowane są mniejsze szkoły, dobrze wyposażone i zarządzane. Pytano się w związku z tym wielokrotnie przedstawicieli władz gminnych, czy rozpatrzone wszystkie sposoby utrzymania szkoły a jeżeli takie możliwości były, co wynikało z wypowiedzi władz gminnych (szkoły prowadzone przez stowarzyszenia, publiczne szkoły prywatne, program „małych szkół” itp.), należało je przedstawić mieszkańcom Wesołowa znacznie wcześniej niż na tydzień przed decyzją Rady Gminy. Już przecież rok temu Rada Oświaty kierowana przez Dyrektora Gwiżdża przygotowała projekt reformy gminnej oświaty.

Drugie zebranie odbyło się już po decyzjach komisji Rady Gminy, które opowiedziały się za likwidacją szkoły, przesądzając tym samym decyzje samej Rady. Pomimo tego, że większość radnych podjęło swe decyzje wbrew opinii mieszkańców Wesołowa, sami mieszkańcy podjęli próbę przynajmniej „zabezpieczenia” dalszych losów budynku szkoły. Mieszkańcy zwrócili się do Wójta z wnioskiem o znalezienie formalno-prawnych sposobów zapewnienia tego, by o dalszych losach budynku szkoły w Wesołowie decydowała cała społeczność Wesołowa. Wójt Kazimierz Korman złożył publiczną obietnicę, że przedstawi radzie odpowiednią uchwałę. Dodał zresztą, że sam jest zwolennikiem takiego rozwiązania. Mieszkańcy Wesołowa są przekonani, że Wójt Korman będzie dobrym pośrednikiem między nimi a Radą Gminy, która podejmie zapewne decyzję o likwidacji szkoły. Kończąc należy pogratulować mieszkańcom Wesołowa godnej postawy obywatelskiej, dużej odwagi cywilnej, chęci i woli zajmowania się sprawami publicznymi, co jest dość rzadkie w dzisiejszych czasach. A przecież w wielu rejonach naszego kraju spór o wiejskie szkoły kończy się okupacją budynków szkolnych, blokadami dróg czy zaskarżaniem decyzji Rady Gminy. Mieszkańcy Wesołowa nie traktują sprawy szkoły za zakończoną.

Helena Lasota

Działalność Gminnego Koła Kasy Wzajemnej Pomocy w Zakliczynie

21 lutego w Szkole Podstawowej w Paleśnicy odbyło się zebranie sprawozdawcze Gminnego Koła KWP. Uczestniczył w nim przedstawiciel Zarządu KWP z Nowego Sącza – dyrektor Władysław Matczuk. Zebranie otworzył prezes Gminnego Koła prezes Gminnego Koła p. Stanisław Chrobak. Porządek zebrania obejmował następujące zagadnienia:

- Sprawozdanie z działalności finansowej GK.KWP
- Przedstawienie działalności Zarządu Stowarzyszenia „Kasa Wzajemnej Pomocy” w Nowym Sączu.
- Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia KWP.
- Dyskusja i wnioski.

Sprawozdanie z działalności finansowej Gminnego Koła KWP „Solidarność” przedstawił skarbnik – p. Adolf Nijak. Poinformował, że Kasa liczy 76 członków. Udzielono 26 pożyczek na kwotę 20 tysięcy 800zł. Przypomniął o odpowiedzialności poręczycieli, którzy w razie niesplacenia pożyczki są zobowiązani do jej zwrotu. Apelował o regularne wpłacanie składek członkowskich. W ubiegłym roku 30 % członków Koła skorzystało z możliwości zaciągnięcia pożyczki w Kasie. Następnie głos zabrał dyrektor Stowarzyszenia KWP w Nowym Sączu p. Władysław Matczuk, przedstawiając działalność kasy. Jednym z ważniejszych problemów, którym Zarząd zajmował się w ostatnim czasie była sprawa wyjaśnienia wątpliwości związanych z opłatą skarbową wynosząca 1% od pożyczek powyżej 1000 zł. Skierowano w tej sprawie interwencję do Ministerstwa Finansów i otrzymano ustne zapewnienie, że Stowarzyszenie zostanie z tej opłaty zwolnione. Dyrektor wyjaśnił także jak należy traktować osoby, które nie płacą składek a jednocześnie nie wypisały się z kasy. Powinni oni być traktowani jako członkowie wspierający, którzy nie mają prawa do uzyskania pożyczki dopóki nie uzupełnią zaległych składek. Dyrektor Matczuk podkreślił także, że Stowarzyszenie ciągle rozwija się, aktualnie działa w 51 gminach kół w województwie małopolskim i podkarpackim. Stowarzyszenie liczy ponad 4000 członków. W ubiegłym roku udzielono pożyczek na kwotę 30 milionów nowych złotych. Gminne Koła same dysponują pokaźnym majątkiem, wynoszącym 600 tys nowych złotych. Samo Stowarzyszenie, jako takie nie jest pracodawcą, nie posiada środków finansowych, a wszystkie osoby które pełnią jakieś funkcję w poszczególnych kołach pracują społecznie. Środkami finansowymi dysponuje działający przy Stowarzyszeniu fundusz gwarancyjny. 50% tych środków przeznaczane jest na tworzenie nowych gminnych kół, a drugie 50% na udzielanie pożyczek tym kołom, które mają kłopoty finansowe. Są to pożyczki nie oprocentowane, udzielane na okres jednego roku, maksymalnie wynoszą 10.000 zł. Pieniądze na potrzeby funduszu gwarancyjnego zdobywane są z różnych źródeł – z banków, fundacji, agencji ubezpieczeniowych. Dużą rolę w zdobywaniu środków finansowych odgrywa prezes Stowarzyszenia, poseł Zygmunt Berdychowski. W ubiegłym roku został opracowany projekt pozyskania środków z Unii Europejskiej w ramach współpracy transgranicznej, który został pozytywnie oceniony i jest duża szansa, że zostanie zaakceptowany. Pozyskane z tego źródła fundusze zostaną przeznaczone na skomputeryzowanie kas, na wykorzystanie poczty elektronicznej do

przesyłania dokumentów. Stowarzyszenie stara się też znaleźć środki na to, by przynajmniej w części zrekompensować skarbnikom kół ponoszone wydatki na działalność organizacyjną. W bieżącym roku poczynione zostały starania do banku światowego o przyznanie środków finansowych na program mikropożyczek. Stowarzyszenie ubiega się o kwotę 300.000 nowych złotych. Jest duża szansa pozyskania takich środków. Pieniądze uzyskane z banku światowego będą przeznaczone na pożyczki dla poszczególnych członków kas Stowarzyszenia. Ich wysokość będzie wynosiła powyżej 5.000 zł i będą udzielane na uruchamianie własnej działalności, na modernizację gospodarstw. Poza tą działalnością, Stowarzyszenie wzorem lat ubiegłych, zorganizowało konkurs na najlepiej pracujące koło gminne oraz na najlepszą pracę na temat „Wizja rozwoju mojej kasy”. Następnie przystąpiono do wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Kasy Wzajemnej Pomocy” w Nowym Sączu. Wybrane zostały następujące osoby :

p. Stanisław Chrobak, p. Adolf Nijak, p. Bogdan Furtek, p. Bolesław Winiarski, p. Edward Mietla, p. Barbara Musiał, p. Helena Lasota.

Należy mieć nadzieję, że zakliczyńskie GK. KWP będzie się dalej prężnie rozwijało pomagając mieszkańcom naszej gminy.

Helena Lasota

**GARAŻE
BLASZAKI**

PRODUKOWANE PRZEZ NASZĄ FIRMĘ
CECHUJĄ SIĘ SOLIDNYM WYKONANIEM,
A TAKŻE PROSTYM MONTAŻEM. ZABEZPIECZAJĄ PAŃSTWA SAMOCHÓD PRZED NIEPROSZONYM GOŚCIEM I SZKODLIWYM DZIAŁANIEM WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH. OFERUJEMY DO GARAŻY DWA RODZAJE BRAM: UCHYLNĄ I TRADYCYJNĄ.

KAŻDEMU UŁATWIAMY ŻYCIE!

ŁĘGBUD

Oferujemy także:
Bramy garażowe
uchylne i tradycyjne
ogrodzenia, automatyki

ŁĘGBUD

Comiesięczna
kolumna
Zakliczyńskiego
Klubu
Przyrodniczego
im. św. Franciszka
z Asyżu

U R O C Z Y S K O

porusza problematykę przyrody i kultury ekologicznej

Zakliczyn - marzec 2001 r. - NR 12

Redagują członkowie Zakliczyńskiego Klubu Przyrodniczego
im. św. Franciszka z Asyżu pod nadzorem redakcyjnym Kazimierza B. Schütterly

Kontynuujemy nasz cykl dotyczący ptaków i zwierząt spotykanych na co dzień, o których wiemy „dużo i mało”. W dzisiejszym odcinku sroka.

S R O K A

Sroka – grupa 12 gatunków ptaków z rodziny krukowatych, schodkowym ogonie. W Europie występują 2 gatunki: **sroka błękitna** (*Cyanopica cyanus*) i **sroka pospolita** (*Pica pica*).

Sroka błękitna jest szarobeżowa, z czarną czapeczką na głowie oraz niebieskimi skrzydłami i ogonem. Osiąga długość ok. 34 cm i ciężar ok. 80 g. Zamieszkuje zadrzewienia i zarośla dolin rzecznych i ogrody. Występuje w Europie na Półwyspie Pirenejskim i w wschodniej Azji.

Sroka pospolita (*Pica pica*) ptak z rodziny krukowatych. Charakteryzuje się metalicznym połyskujące czarno – białym upierzeniem i długim, schodkowatym ogonem. Osiąga długość do 48 cm i ciężar ok. 200 g. Odznacza się skłonnością do gromadzenia błyszczących przedmiotów. Zasiedla otwarte tereny uprawne z pojedynczymi drzewami, krzewami, zagajnikami, obrzeża lasów, wsie i miasta, często biega po ziemi, zręcznie porusza się po gałęziach, lot jej wydaje się trochę niezgrabny. Głos jej jest cichy, kraczący. Wydaje skrzekliwe „czek – czek”. Zjada owady i ich larwy, pająki, ślimaki, płazy, małe ssaki, jajka i młode ptaki, owoce, nasiona, odpadki i padlinę. Jak wszystkie ptaki niezależnie do tej rodziny jest bardzo inteligentna. Mimo możliwości oswojenia jest bardzo płochliwa i w stosunku do człowieka bardzo ostrożna. Gniazdem jest kulista budowla, z bocznym wejściem, umieszczona na drzewie lub w gęstych, najczęściej kolczastych krzewach. Sroki wyprowadzają tylko jeden lęg w roku – od kwietnia do czerwca. Samica wysiaduje przez 17 – 18 dni 5 – 8 jaj. Po 22 – 28 dniach młode wylatują z gniazda. W okresie lęgowym ptaki żyją skrycie i w milczeniu. Para srok żyje w małżeństwie całe życie.

Coraz częściej pojawiają się „zatrważające” wezwania do zrobienia porządku ze sroką. Działkowcy piszą listy do gazet, myśliwi do Ministerstwa Ochrony Środowiska.

W Europie obserwuje się od połowy XX wieku wzrost liczebności sroki, zarówno w krajobrazie rolniczym, jak i w środowiskach miejskich. Obecnie gatunek ten występuje prawie we wszystkich miastach Eurazji na terenie jego występowania (od Dublinu po Władywostok). W Ameryce Północnej nie jest to zjawisko dobrze rozpoznawalne, jakkolwiek stwierdzono srokę w kilku miastach.

Z badań prowadzonych na dużych powierzchniach w zachodniej Polsce wynika, że zdecydowana większość par lęgowych mieszka w osiedlach ludzkich (wioskach, zabudowaniach, koloniach), a nie w szczerym polu. Często jest to odsetek sięgający 80 – 100 % gniazd. Podobne obserwacje pochodzą z całej Europy. Natomiast w miastach zagęszczenia par lęgowych sroki są kilkakrotnie wyższe (od 5 do nawet 40 par na 1 km²) niż na terenach o krajobrazie rolniczym. Można więc twierdzić, że proces wzrostu liczebności sroki występuje głównie na terenach osiedli.

Co więc takiego w osiedlach ludzkich pozwala na szybki wzrost liczebności populacji? Czy warunki życia w osiedlach ludzkich są lepsze niż w innych środowiskach? Wskazuje się tu na kilka czynników limitujących rozwój populacji.

Dostępność miejsc lęgowych – na podstawie bardziej szczegółowych badań w Manchesterze, Scheffield, Zielonej Górze, Lwowie okazuje się, że obecność drzew ma dodatni wpływ na zagęszczenie sroki w środowisku zurbanizowanym. Typowe miejsce umieszczenia gniazda to drzewo będące w szpalerze lub skupisku drzew z kawałkiem trawnika w okolicy. Tak więc akcje sadzenia drzew (szczególnie topoli) prowadzone po ostatniej wojnie nieświadomie dostarczyły bezpiecznych (wysokich) miejsc pod budowę gniazd.

Dostępność żywności – szczególnie ważne są tu trawniki i ogródki, gdzie występują owady, podstawowy pokarm dorosłych i piskląt. Jednak szczególnie cenne okazują się śmietniki, które zapewniają pokarm przez cały rok. I to nie tylko dorosłym ptakom. We Francji w czasie badań pokarmu piskląt w gniazdach znajdujących się na peryferiach miast okazało się, że aż 40 % wagi pokarmu jest pochodzenia antropogenicznego. Jest to o tyle ważna informacja, że młode sroki potrzebują do prawidłowego rozwoju pokarmu zawierającego białko zwierzęce (głównie owady), a nie przetworzone produkty spożywcze. Tak długie spożywanie pokarmu antropogenicznego może wpłynąć na rozwój organów wewnętrznych. Miejskie sroki mają krótsze przewody pokarmowe. W mieście sroki świetnie radzą sobie chowając pokarm na później na dachach domów (pod okapami, w rynnach).

Drapieżniki kontrolujące liczebność populacji – sroki w mieście nie są nękane przez drapieżniki. Zagrożeniem lęgów mogą być (nie zawsze liczne w mieście) wrona siwa, kuna domowa, czy też coraz częściej koty.

Opracował Bogusław Hajduk na podstawie: „Encyklopedia Biologiczna” – Wyd. OPRES, Kraków 2000 i „Ptaki” Nr 4/2000 – Biuletyn Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków

Sroka Margola

To był poniedziałek. Jak zwykle po lekcjach miałem czekać jedną godzinę na autobus. Było ładnie, więc udałem się na „Zieloną Świećlicę”. Bawiło się tam dużo uczniów, którzy pokrzykiwali radośnie. Nagle jedno z dzieci krzyknęło: tu jest ptaki. Większość z obecnych na świetlicy zaczęło biec w stronę znalazcy. Ja też, chcąc wiedzieć co się dokładnie stało udałem się w tym kierunku. Gdy tam dobiegłem moim oczom ukazała się leżąca na trawie mała sroka. Wyglądała na bardzo zmęczoną i wyczerpaną, pewnie wypadła z gniazda” - pomyślałem. W miarę upływu czasu dzieci zaczęły się rozchodzić, choć niektóre zostały, nie mogąc zostawić sroki samej. Wśród nich byłem ja. W tym czasie przechodziła tamtędy Pani Dorota Poręba z naszej szkoły. Zainteresowała się ptakiem. Jedno z dzieci przyniosło pudełko, do którego włożyliśmy srokę. Pani zapytała, czy ktoś z nas może zaopiekować się tym bezradnym ptakiem. Jednak nikt nie chciał się nią zaopiekować, więc postanowiłem zabrać ją ze sobą. Mama nic nie wiedziała o moim zamiarze, ponieważ pojechała do Tarnowa.

Gdy wreszcie dojechałem autobusem do domu, postanowiłem, że nakarmię ptaka. Nie myśląc długo przyniosłem mu białego sera. Jednak nie chciał jeść. Był tak przestraszony, że chował się przede mną. Gdy przyjechała mama zdziwiła się, że przyniosłem do domu ptaka. Powiedziała, żeby dać sroce pić, a dopiero później spróbował ją nakarmić. Gdy podałem jej wodę od razu zaczęła pić. Była bardzo spragniona, lecz nawet gdy wypita wodę nie chciała sera, który jej podałem. Przez kilka pierwszych dni w ogóle nie chciała jeść. Dopiero gdy przyzwyczaiła się do nowego otoczenia, zaczęła się posiłać.

Po szkole zawsze jeździłem do domu, aby zając się ptakiem. Miałem wrażenie, że coraz bardziej żyję z sroką. Lubiła wyskakiwać na moje ramię i dziobać mi ucho. Postanowiłem nazwać ją Margola (ze względu na to jak śmiesznie skrzeczała). Nie lubiła koloru czerwonego. Gdy ktoś miał na sobie ubranie w tym kolorze dziobała i drapała go pazurami. W miarę upływu czasu stawała się ona coraz większa.

Gdy kiedyś wymieniałem jej wodę skoczyła, zaczęła machać skrzydłami i pofrunęła kawałek. Od tej pory nosiłem ją na ramieniu i gdy tylko chciała mogła wybić się i spróbować pofrunąć. W końcu nadszedł wielki dzień, mieliśmy bowiem wypuścić ptaka na wolność. Najpierw otworzyliśmy okno, aby przyzwyczaiła się do świeżego powietrza, lecz nawet wtedy bała się wyfrunąć. Jednak w miarę upływu czasu przyzwyczaiła się do zapachu podwórka.

W końcu wyfrunęła, poczuła się pewnie i poleciała na drzewo. Nie chciała wrócić do domu, ale przylatywała na jego dach skrzecząc radośnie, jakby chciała nam podziękować za wolność. Minął tydzień nim została zaakceptowana przez inne sroki przylatujące na nasze podwórko. Przebywała z nimi, ale nigdy nie stała się całkiem dzika. Przylatywała do nas skrzecząc radośnie lub też siadała na drzewie i przyglądała się temu co robie.

Ta historia jest dowodem na to, że jeżeli zwierzę jest dobrze traktowane to potrafi przywiązać się do człowieka. Ale człowiek nie powinien więzić dzikich zwierząt. Wiem, że Margola jest szczęśliwa na wolności. Jestem tego pewien. Słychać to zawsze w jej radosnym krzyku i widać kiedy przeskakuje na drzewach z gałęzi na gałąź, podrygując jakby tańczyła.

Mateusz Świerkosz
kl. VI a SP w Zakliczynie

Zachęcamy wszystkich do publikowania na stronach „Uroczyska” swoich opowiadań o spotkaniach „oko w oko” z przyrodą! Może ktoś pisze wiersze o tematyce przyrodniczej? Zapraszamy do współredagowania „Uroczyska”.

Między gołębiem a ornitologią

*Ile jest jeszcze świętego luzu
niespodzianek z nastawionym uchem
ile tego co najprostsze a nie wyliczone
choćby różowego śluzu
pospolitej bylicy białego krwawnika
orzeszków grabu i żółodzi dla dzików
ile jeszcze miejsca na modlitwę
ile miejsca na pokorę -
ile okazji na spowiedź świętą
z cienkim milczeniem w gardle
ile dosłowności serca
ile komórek do wynajęcia -
pomiędzy gołębiem w słońcu - a ornitologią
pomiędzy kolorem czerwonym a pomidorowym
pomiędzy koniem jabłkowitym a jasnogniadym
pomiędzy rezedą dziewanną na żółtej nodze -
a botaniką
pomiędzy świętą zasadą - a żywym sumieniem
pomiędzy tęgimi naukami o Bogu - a Bogiem*

Jan Twardowski

NIETOPERZE ŻYJĄ OBOK NAS

Nietoperze zawsze fascynowały, budziły strach, przerażenie, wyzwały zabobonny lęk. Brano je za wystanników diabła, pomocników czarownic, czy wreszcie określano mianem latających wampirów. Wierzono, że nietoperz może zaplątać się we włosy człowieka. A jak wygląda rzeczywistość? Czym są te zadziwiające, latające ssaki?

W Polsce występuje 21 gatunków nietoperzy (na świecie ok. 1.000 gatunków!), w naszym regionie tylko 5: nocek duży, nocek Natterera, nocek rudy, gacek szary oraz najrzadszy w Polsce gatunek, podkowiec mały.

Tryb życia nietoperzy uzależniony jest od klimatu, w jakim żyją. Zmiany w metabolizmie nietoperzy są wyraźną odpowiedzią na zmieniające się pory roku. Latem wykazują się one dużą aktywnością, zwinnie polują o zmierzchu i nocą, natomiast zimą, kiedy owady nie latają, a tym samym nietoperze nie mają możliwości zdobycia pożywienia, ssaki te zapadają w stan głębokiego uśpienia zwany hibernacją. Polega ona na spowolnieniu procesów życiowych i obniżeniu temperatury ciała. W naszym klimacie sen zimowy nietoperzy trwa zwykle od października do kwietnia. Zimują one zwykle w jaskiniach, podziemiach, piwnicach, bunkrach i schronach. Ale zdarza się również, że zimują na strychach.

Wróćmy jednak jeszcze na chwilę do diety nietoperzy. Te żyjące w Polsce żywią się owadami. Trudno w to uwierzyć, ale w ciągu 1 nocy nietoperz potrafi upolować do 3.000 komarów! Odrzućmy więc wszelkie uprzedzenia, gdyż te zagadkowe zwierzęta spełniają w środowisku ogromnie ważną rolę, są

przy tym bardzo pożyteczne z naszego punktu widzenia, gdyż likwidują skutecznie ogromne ilości owadzych szkodników.

W naszym regionie nietoperze są stosunkowo liczne, zresztą preferują okolice obfitujące w mozaikę pól i lasów, z licznymi oczkami wodnymi.

W ubiegłym roku, latem, można było czasami zobaczyć śpiącego spokojnie w ciągu dnia nietoperza na ganku Zakliczyńskiego Ratusza. Z kolei dzwonnice klasztoru Ojców Franciszkanów w Zakliczynie wybrały sobie na kolonię lęgową (latem, w okresie rozrodu) nocki duże.

Zapewne nie tylko w tych miejscach można zobaczyć te zadziwiające stworzenia. W tej chwili śpią czekając na wiosnę. Pamiętajmy, by ich nie niepokoić, a tym bardziej nie budzić! To dla nich bardzo niebezpieczne! Przez naszą bezmyślność mogłyby nie przeżyć zimy! Ponadto są to zwierzęta chronione.

Może na czymś strychu znajduje się zimująca kolonia nietoperzy? Może w jakiejś piwnicy? Jeśli tak jest, bardzo wdzięczni będziemy za wszelkie informacje na ten temat, które prosimy przekazywać do Zespołu Parków Krajobrazowych Pogórza w Tarnowie, al. Solidarności 5-9, 33-100 Tarnów, tel. (014) 621 76 41 wew. 12.

Nie warto wierzyć w narosłe wokół nietoperzy legendy i zabobony lecz warto poznawać te tajemnicze zwierzęta, a dzięki temu łatwiej będzie zrozumieć potrzebę ich ochrony.

M. Budzyn

Zima w lesie według dziecięcej wyobraźni

Zakliczyński Klub Przyrodniczy im. Św. Franciszka z Asyżu wspólnie z Zespołem Parków Krajobrazowych Pogórza w Tarnowie kilka miesięcy temu ogłosili konkurs plastyczny o tematyce przyrodniczej dla uczniów najmłodszych klas szkół podstawowych z terenu gminy Zakliczyn. Prace mogły dotyczyć 4 tematów: „Owoce jesieni”, „Zima w lesie”, „Leśny zielnik” i „Zwiastuny wiosny”.

W dniu 12.02.2001. w Regionalnym Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie spotkała się komisja oceniająca prace konkursowe. Komisja w składzie: Jerzy Zawartka, Barbara Świerkosz, Magdalena Budzyn, Stanisław Kusiak stwierdziła, że na konkurs plastyczny o tematyce przyrodniczej dla uczniów klas 1-3 szkół podstawowych dostarczono **105 prac** uczniów z **4 szkół** z terenu gminy Zakliczyn, w tym 15 prac nie spełniających warunków określonych w regulaminie konkursu (były to

prace uczniów starszych klas). Autorami prac konkursowych było **101 uczniów**. Do dalszego etapu konkursu wybrano 19 najlepszych prac ze szkół podstawowych w Zakliczynie, Paleśnicy, Gwoźdźcu i Wróblowicach.

Po dokonaniu przeglądu i oceny prac konkursowych przyznano **8 WYRÓŻNIEŃ**:

- Monika Bojdo kl. II SP Gwoździec;
- Paweł Brzozowski kl. IIIc SP Zakliczyn;
- Renata Gołąb kl. I SP Paleśnica;
- Jan Kazimierczyk kl. I SP Gwoździec;
- Kamila Migdał kl. IIIb SP Zakliczyn;
- Kinga Mizera kl. I SP Gwoździec;
- Edyta Sady kl. I SP Gwoździec;
- Adam Schütterly kl. III SP Wróblowice;
- Aleksandra Zielińska kl. IIIb SP Zakliczyn.

Komisja stwierdziła bardzo duży wkład pracy wszystkich uczestników konkursu w wykonanie prac, a także nauczycieli w zainteresowanie uczniów tematem i opiekę nad wykonaniem prac konkursowych.

M. Budzyn

ZIELONY OGRÓDEK W DOMU

Aby skrócić czas oczekiwania na wiosnę, do której coraz bardziej tęsknimy możemy pomyśleć o założeniu zielonego ogródka w domu.

Zimą i wczesną wiosną, w okresie obniżonej odporności, nasz organizm domaga się zwiększonej ilości witamin i mikroelementów. Dlatego też coraz bardziej tęsknimy za nowalijkami, za świeżymi roślinami przyprawowymi.

Rośliny na „zieleninę” bogatą w witaminy możemy wyhodować sobie sami – w mieszkaniu, w skrzynce lub w doniczkach na parapecie okiennym, a od końca marca już na balkonie czy w ogródku koło domu.

Do napełnionych ziemią kompostową pojemników wsadzamy **cebule**, a za kilka dni jemy już własny szczypior. W ten sposób warto też wysadzić trochę cebulek **szczypioru**, które wcześniej powinny chociaż raz przemrozić się. Pobudza to roślinę do szybszego wzrostu. Możemy również wysiewać nasiona szczypioru, które przy pokojowej temperaturze i równomiernej wilgotności bardzo szybko kiełkują. Tak więc możemy mieć zawsze własny szczypior jako tani, zdrowy, doskonały zielony dodatek do kanapek i innych potraw. Szczypior jest bogaty w żelazo, witaminy C. Zawiera też sporo magnezu, wapnia, fosforu i wiele innych makro- i mikroelementów.

Do doniczek lub skrzynek balkonowych możemy wysadzać również **cebule siedmiolatki** – na przełomie marca i kwietnia, a jej liście wykorzystywać będziemy podobnie jak szczypior. Z kolei jej cebulki są bardzo małe, mają delikatny smak i tak jak liście są wspaniałą przyprawą.

Natkę pietruszki uzyskujemy wysadzając do dobrej, żyznej ziemi kilka korzeni pietruszki zwykłej lub naciowej. Natka będzie stale odrastała. Liście pietruszki naciowej są bardzo dekoracyjne i często używane do dekorowania potraw. Pietruszka o liściach gładkich jest jednak bardziej aromatyczna i ma szersze zastosowanie w kuchni. Jest niezwykle bogata w witaminy i sole mineralne, zawiera sporo żelaza, potasu, wapnia, zawiera więcej witaminy C niż cytryna. Zawarty w natce pietruszki olejek eteryczny reguluje trawienie i ułatwia przyswajanie składników pokarmowych.

Rzeżucha ogrodowa znana była już w starożytnym Egipcie. Jest szybko rosnącą, bogatą w witaminy rośliną o krótkim okresie wegetacji. Należy ją siał porcjami, co 2 tygodnie. Można ją uprawiać o każdej porze roku, np. na dobrze oświetlonym parapecie okiennym, w płytkim naczyniu – talerzu, tacce, na wacie, ligninie, bibule, które stale utrzymujemy wilgotne. Nasiona wysiewamy bardzo cienką warstwą, ale gęsto. Liście rzeżuchy zawierają duże ilości witaminy C, nieco mniej witamin A, B, K, E, białko, cukry, łatwo przyswajalne żelazo i wapń, fosfor, siarkę oraz cenny jod. Nie powinno się jednak jadać rzeżuchy więcej niż 3 łyżki dziennie. Może działać bardzo silnie moczopędnie. Rzeżucha jedzona systematycznie odmładza, działa korzystnie na włosy, paznokcie, odświeża skórę, skutecznie chroni przed przeziębieniami i katarem. Ze względu na zawartość jodu polecana jest w niedoczynności tarczycy.

Małyda Nowak

PIEKARNIA „LUCYNKA”

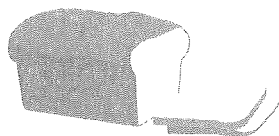
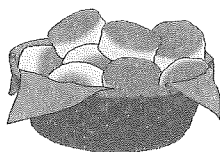


Bogusław Salamon
32-841 Filipowice 134
tel./fax (014) 66 36 189

Piekarnia „Lucynka” poleca pieczywo wysokiej jakości zachowując przy tym dwudziestoletnią tradycję.

Oferta nasza oprócz tradycyjnych wyrobów wzbogacona jest w pieczywo niskokaloryczne, wyroby półcukiernicze oraz różnego rodzaju bułeczki.

TERAZ TAKŻE WYROBY CUKIERNICZE



**Serdecznie zapraszamy
do zakupu naszych wyrobów
ŻYCZYMY SMACZNEGO**

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie, odd. w Zakliczynie. Tel. 0-14 6653419, fax 6653697.

Bank Spółdzielczy w Zakliczynie to firma która posiada niemałe tradycje bankowe (rok założeń 1904 do 1998r samodzielnie, natomiast od 11 99 jako oddział Banku Rzemiosła w Krakowie.

Bank oferuje: kredyty preferencyjne dla rolników. Kredyty na działalność gospodarza dla rzemieślników. Obsługa rachunków bankowych oraz osób prowadzących działalność. Prowadzenie rachunków oszczędnościowo rozliczeniowych dla pracowników i rencistów.

Przyjmujemy wpłaty za energię elektryczną, gaz, telefony.

Bank czynny jest codziennie, w naszych ofertach każdy znajdzie coś dla siebie. Bank jest placówką nowoczesną i skomputeryzowaną zatrudniającą załogę z dużym doświadczeniem zawodowym i pracy bankowej.

Nasz Bank Twoim Bankiem!

*Zapraszamy do korzystania
z naszych usług.*

Z dawnych obrzędów ludowych okolic Zakliczyna

Z dawnych obrzędów związanych ze Świętami Bożego Narodzenia zachowało się jeszcze do dzisiejszego dnia kilka. Tradycje kultywują grupy kolędnicze z „Szopką”, „Turoń” a także przebierańcy „Śmierć, Trzej Królowie, Anioł, Diabeł itp.” wędrujące po domach.

Zanikły natomiast istniejące jeszcze w latach 60 – tych występy kolędników przedstawiających „Jasełka”. Byli to kolędnicy przebrani za postacie jasełkowe (Herod, Śmierć, Pasterze, Kat) i podczas kolędowania od domu do domu odgrywali krótkie wierszowane scenki (np. przemowa Heroda polecająca zabić wszystkie dzieci w Betlejem, lub ścinanie głowy Herodowi przez Śmierć itp. Było to coś innego niż dzisiejsze Jasełka prezentujące przeważnie tylko treści ewangeliczne i w odróżnieniu od tamtych pokazywane w Kościołach lub na scenie.

Z terenu Rudy Kameralnej znane są występy kolędników „z konikiem”. Jak wspominają starsi ludzie żyjący do dziś była to grupa której centralną postacią był mężczyzna niosący na sobie drewnianego konika (na wzór krakowskiego lajkonika) przybranego barwnymi wstążkami, w towarzystwie przebierańców (Królów, Heroda, Śmierci). Chodzili od domu do domu śpiewając kolędy i składając życzenia. Nie obyło się przy tym bez wesołych żartów. Gospodarze witali ich z radością, częstowali i obdarzali. Warto dodać że konik ten znajduje się do dziś w Izbie Regionalnej w Zakliczynie.

Odrębne obrzędy związane były z karnawalem. Do takich należy ciekawa i mało znana zabawa zwana „Klocem” wywodząca się z Woli Stróskiej. Organizowali ją wyłącznie dorośli w ostatni dzień karnawału. Skąd taka nazwa?

Otóż w czasie trwającej zabawy tanecznej tuż przed północą na salę wnoszono dużego drewnianego klocka i kładziono na środku sali. W tym czasie kilku mężczyzn „łapało” jedną z obecnych kobiet (najczęściej mężatkę) i sadzało na przygotowanym „klocu”. By było jeszcze zabawniej przywiązywano ją łańcuchem i zdejmowano buty by „nie uciekła”. Następnie przeważnie któryś z muzyków – Jak wspomina pani Janina Soska – świetlicowa i główna organizatorka, przebierał się w biały fartuch i dokonywał „wyceny” porwanej branki. Im kobieta była młodsza, tym była droższa. Wśród ogólnego śmiechu i żartów ustalano cenę za którą mąż musiał wykupić żonę,



gdyż w przeciwnym razie była ona skazana na siedzenie nawet do rana, a uczestnicy zabawy łatwo nie ustępowali. Starzy mieszkańcy Woli do dziś wspominają niepowtarzalną atmosferę jaka panowała podczas tej zabawy. Ludzie którzy nie uczestniczyli w zabawie dopytywali się na jutro kto był posadzony na klocu. Tego typu zabawa była tradycją wyłącznie tej wsi.

Szkoda, że nowe pokolenie nie pielęgnuje rodzimych tradycji i nie bawi się tak jak ich przodkowie, którzy po swojej ciężkiej pracy na roli znajdowali czas i ochotę na wspólną zabawę. Wymarło pokolenie które – jak mówi p. J. Soska umiało bawić się razem, a nieliczni żyjący którzy może chcieliby wskrzesić dawne tradycje nie znajdują chętnych wśród młodych do realizacji swoich pomysłów. Może ktoś o tym jeszcze pomyśli.

Elżbieta Soska

Marcowe Przysłowia

- W marcu jak w garncu.
- Śnieg marcowy owcom niezdrowy
- Słuchy marzec maj zaś chłodny, kwiecień mokry – rok niegłodny.
- Słuchy marzec, mokry maj, będzie żyto jako gaj.
- Marzec zielony, niedobre plony.
- Kto za prędko w marcu w marcu sieje, ten we żniwa truchleje.
- Jeśli w święty Kazimierz pogoda, to na kartofle uroda.
- Czterdziestu męczenników – jakich, będzie czterdzieści dni takich
- Gdy bocian na święty Józef przybędzie, to śniegu już nie będzie.
- Święty Józef pogodny, będzie roczek dorodny
- Jak po Benedykcie ciepło to, i w lecie będzie piekło
- Kiedy w Wielki Piątek pada, suche lato deszczek ten zapowiada.

Co dalej ze Spółdzielczością na terenie Gminy Zakliczyn?

CZĘŚĆ I

W Polsce, od kilku już lat obserwujemy coraz większą dyskryminację spółdzielczości wobec innych sektorów działających na naszym rynku. Gwałtownie spada ilość dobrze do niedawna działających spółdzielni, natomiast poprzez nie przychylną politykę rządu, pozostałe doprowadzane są do likwidacji i upadłości. Te które jeszcze istnieją zazwyczaj działają od zamówienia do zamówienia, bez większych inwestycji. W sytuacji Spółdzielni handlowo-usługowych w ostatnich latach na rynku daje się odczuć dotkliwa konkurencja z firmami i podmiotami z kapitałem zagranicznym, działającymi na uprzywilejowanych zasadach i dogodniejszych przepisach gospodarczo-finansowych, uchwalonych przez Rząd RP. Wiele dzisiejszych Spółdzielni istnieje także dzięki członkom, którzy przywiązani do swych zakładów pracy, ciągle liczą na lepsze czasy nie domagając się już nawet podwyżki wynagrodzeń których od lat nie mieli. Często pracują Oni za minimum socjalne. Spadek płac realnych w wielu środowiskach zaczął przekraczać jednak granice akceptacji społecznej. Gwałtownie obniżyły się zasoby pieniężne będące w dyspozycji wielu rodzin pracowniczych, miało to wpływ na ograniczenie spożycia, nastąpił spadek stopy życiowej, wzrosło bezrobocie. Najgorsza w ostatnim czasie stała się sytuacja ekonomiczna rolników i ich rodzin, większość rodzin rolniczych w naszym kraju pozbawiona została skutecznej możliwości ochrony zdrowia i życia. Sytuacja ta dotyka także zakłady pracy a więc Spółdzielczość rolniczą położoną zazwyczaj na wsi. Tu także do tych sytuacji niestety dochodzi z powodu realizacji, restrykcyjnej polityki Rządu, która doprowadza do głębokiej zapaści finansowej rolników i ich spółdzielcze zakłady. To wszystko na co dzień widzimy w wielu miejscach w Polsce, problem ten dotknął także Gminę Zakliczyn w której 8 działających Spółdzielni z roku na rok zaczyna mieć coraz to większe kłopoty. W celu wspólnego przeciwstawienia się niesprzyjającej spółdzielcom sytuacji oraz integracji i analizy możliwości rozszerzenia współpracy, Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni „Zakpol” byli inicjatorami pierwszego spotkania przedstawicieli Spółdzielni z terenu Gminy Zakliczyn, które odbyło się w dniu w dniu 20 lutego w siedzibie SPU „Zakpol”.

Na spotkanie przybyli: jako gospodarze; prezes „Zakpolu” Zbigniew Kobiz przewodnicząca RN „Zakpolu” pani Matylda Nowak oraz kierownik członek Zarządu pan Tadeusz Trytek, ponadto: Panie prezes Gminnej Spółdzielni Maria Kukułka i Bożena Maślanka, prezes Banku Spółdzielczego Rzemiosła pani Lidia Kwiek prezes Spółdzielni Mleczarskiej pan Józef Rosa, prezes Spółdzielni Rolno-Produkcyjnej Wróblowice pan Nowak, przedstawiciele Spółdzielni z Filipowic z panią prezes Witką i panem Świstakiem, prezes Spółdzielni „Murbet” pan Stanisław Siekierski, kierownik Spółdzielni Tworzyw Sztucznych pan Antoni Kaczmarczyk. Zaproszonymi gośćmi byli wójt Gminy Zakliczyn pan Kazimierz Korman, pan Franciszek Beczwarzyk długoletni działacz i członek RN a także pan Michał Malski.

W spotkaniu uczestniczyła także nasza redakcja. Podczas 4-ro godzinnego spotkania wszyscy przedstawiciele Spółdzielni podzielnili się swoimi troskami i przedstawiali obecną sytuację w swoich spółdzielniach. Senior, 93 letni pan Franciszek Beczwarzyk wyraził smutek z powodu upadającego ruchu spółdzielczego. „Przy dzisiejszych przemianach w Polsce w naszym kapitalizmie wszyscy zupełnie zapominają o poszanowaniu drugiego człowieka, liczy się tylko władza i



pieniądz. Tymczasem największym kapitałem firmy nie jest kapitał finansowy, lecz kapitał moralny” – powiedział pan Beczwarzyk zasłużony działacz spółdzielczy. Jako pierwszy głos zabrał gospodarz spotkania prezes Zbigniew Kobiz. Prezes powiedział wprost, że Spółdzielcom potrzebna jest pomoc ze strony Gminy, gdyż przez przychylną politykę



gminy, wszyscy moglibyśmy zarobić więcej, natomiast pieniądze zostały by na terenie gminy. W przypadku Zakpolu działając na rynku usług działa się od zamówienia do zamówienia. Tych zamówień niestety jest coraz mniej, natomiast te, które są uciekają poza obręb Gminy w kierunku prywatnych przedsiębiorstw. Jeżeli gmina nie będzie zlecać robót naszym firmą to rzeczywiście w niedługim czasie pod gminą

może ustawić się kolejka bezrobotnych po zapomogi z urzędu. Spółdzielnia „Zakpol” działa dziś tylko ze względu na prowadzoną podwójną działalność, handel i usługi. Gdybyśmy nie prowadzili działalności handlowej, na której udaje nam się zarabiać w okresie kiedy nie wykonujemy usług, Zakpol pewno dawno przestał by już działać. W dzisiejszych czasach nie bylibyśmy w stanie utrzymać zakładu i pracowników z samych usług. Aby jednak to wszystko jakoś utrzymać, staramy się nie poddawać i jakoś sobie radzimy. Staramy się nie marnować ani grosika, którego często liczymy nawet 7 razy. Prezes powiedział również, iż działalność Spółdzielni oparta jest także na pracach, które zdobywa dzięki przetargom o które osobiście zabiega i wykonuje kosztorysy przetargowe. Kończąc prezes wyjął, iż przyjaźnią się z każdym kto daje jakąś robotę, gdyż dzięki niej ponad 40 osób może jeszcze pracować, a nie powiększać szeregi bezrobotnych w Gminie Zakliczyn. **Prezes Spółdzielni Mleczarskiej** dziękował wójtowi i Zarządowi za dotychczasową współpracę, prosił jednak o wzięcie pod uwagę i zwolnienie lub zmniejszenie opłat za ścieki, które są ogromnym kosztem Zakładu. My w ostatnim czasie wiele zrobiliśmy dla środowiska zakliczyńskiego, gdyż dokonaliśmy wymiany kotłowni z węglowej na gazową. To była kosztowna inwestycja lecz by nie być już uciążliwym dla środowiska i przygotować się do Unii Europejskiej poszliśmy w to, bo dziś najważniejszy jest efekt ekologiczny. – powiedział prezes Spółdzielni Józef Rosa. Pochwalił się także swoją nową produkcją a w szczególności nowym serem do zapiekanek „Mokarella” i plecionym serkiem typu „Faruki” jako zakąski do piwa. Kończąc prezes powiedział, że oddział Zakliczyńskiej mleczarni skupuje mleko od 9 gmin i ponad 3000 rolników, mleczarnia na dziś zatrudnia 45 osób i powinna być oczkiem w głowie Urzędu Gminy.

Panie prezes Maria Kukulka i Bożena Maślanka wyraźnie stwierdziły, iż mają przykre doświadczenia współpracy między Gminą a Gminną Spółdzielnią. Wrócono między innymi do sprawy handlu w Rynku i przeniesienia go na Plac Targowy. Panie prezes także ubolewały nad wysokimi podatkami i opłatami które GS musi wpłacić do kasy urzędu. Jeżeli UG i Rada Gminy nie będzie równo traktować wszystkich podmiotów to rzeczywiście ponad 90 zatrudnionych ludzi w niedługim okresie może stracić pracę i przejść pod opiekę Gminy. Radni Gminy muszą naprawdę dostrzec środowisko spółdzielcze, tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. Wielu radnych chciałoby Spółdzielczość zniszczyć, dziwne jest także to, że o poprawę sytuacji nie zabiegają nawet ci radni, którzy mają ze Spółdzielczością bezpośredni kontakt. Korzystając z okazji, pani Prezes Maria Kukulka zdementowała informacje które zawarte były kilkanaście dni temu w artykule Gazyety Krakowskiej. Na dzień dzisiejszy nie ma mowy o jakiegokolwiek sprzedaży czy likwidacji Spółdzielni. GS-owi nie jest lekko jak każdej z waszych Spółdzielni, lecz na bieżąco opłacamy ZUS-y, wszelkie podatki, także nie brakuje na żadne opłaty. Czasami robimy przesunięcia płatności, lecz te wynikają z zakupu większej ilości towarów i zaopatrzenia w nie naszych sklepów. Aby zahamować pogłoski o wysprzedaży majątku Spółdzielni, pragnę jasno powiedzieć, że sprzedaliśmy tylko majątek, który przynosił straty. Sam Lustrator zarzucił nam, że jest go za dużo, lepiej było majątek sprzedać, zdjąć z ewidencji i przestać płacić nie potrzebne podatki.

Kierownik Kłajowskiego oddziału Spółdzielczych Za-

kładów Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych Zakład nr 6 w Zakliczynie pan Antoni Kaczmarczyk na podatki się nie uskarżał, natomiast ubolewał nad urywaniem się kontaktów z zamykanymi kopalniami, hutami i wydziałami różnych zakładów w Polsce, w tym Zakładami Mechanicznymi w Tarnowie oraz firmami branży przemysłu samochodowego. Przybliżył wszystkim bieżącą sytuację Spółdzielni stwierdzając, że jest ona w trakcie restrukturyzacji. Macierzysty zakład w Kłaju przekształcił się od 2001 r. w Spółkę Cywilną, natomiast Zakład w Zakliczynie jest w stanie likwidacji. Trudno przewidzieć dalsze losy naszej Spółdzielni, szukamy inwestora, mam nadzieję, że Spółdzielnia jeszcze tak szybko nie padnie. **Prezes „Murbetu” Stanisław Siekierski** jako jeden z niewielu starał się zbytnio nie narzekać na działalność w swojej firmie, wszak wiadomo, że wśród Spółdzielni działających na terenie Gminy Zakliczyn Spółdzielnia Pracy Budownictwa



„Murbet” trzyma się najlepiej. Prezes głównie skupił się więc na przepisach, rozporządzeniach i ustawach, które w ciągu kilku ostatnich lat doprowadziły do rozbitcia rachunku spółdzielczego. To Rząd na polski rynek wpuszczał sektor zachodni z kapitałem zagranicznym do którego my nie mamy żadnych szans – powiedział. Jako specjalista z dziedziny Prawa Spółdzielczego



go a także Prawa Pracy odnosząc się do likwidowanej Spółdzielni Tworzyw Sztucznych stwierdził, że był to bardzo głupi pomysł, zamiast rozpoczynać likwidację należało szukać sposobu na połączenie i integrację; być może z Murbetem, Zakpołem lub inną Spółdzielnią. Skupiając się na własnej działalności prezes z niezadowoleniem odniósł się do złego działania kilku pracowników Urzędu Gminy, którzy poprzez zakup

różnych wyrobów na zewnątrz, nie wspierają rodzimej wytwórczości, miejsc pracy na terenie Gminy Zakliczyn oraz nie oszczędzają pieniędzy podatników. Od lat zachęcam do zakupu naszych dobrych wyrobów, bez zysku w cenie produkcji lecz odpowiedzialni pracownicy UG szukają niestety innych droższych wytwórców. Kończąc prezes złożył postulat aby Rada Gminy jedno z posiedzeń poświęciła sprawom spółdzielczości. **Prezes Spółdzielni Rolniczej z Wróblowic pan Nowak** wyraźnie stwierdził, że w celu obrony interesów własnych zakładów trzeba mieć swoich przedstawicieli w samorządach. Podobnego zdania byli także **pani Witek prezes z Rolniczej Spółdzielni z Filipowic** a także większość biorących udział w spotkaniu, dodając, że nie tylko będzie tu chodziło o swoich ludzi w Radzie Gminy ale także o poważnych osobach w Rządzie i Parlamencie. Tych należało będzie wybrać w najbliższych wyborach. W ciągu dalszej dyskusji większość zebranych osób, zgodnie wyraziło kilka wniosków i negatywnych opinii w stosunku do niektórych pracowników UG, radnych gminy i wójta który toleruje często wrogie działanie pracowników wobec petentów i podmiotów spółdzielczych. Wiele uwag padło także w stosunku do Inspektorów Nadzoru UG, którzy jak powiedzieli spółdzielcy, często nie odpowiedzialnie podchodzą do swojej pracy, co przynosi ujemne skutki dla zakliczyńskich Spółdzielni. W ciągu całego spotkania dostało się dosyć poważnie radnym gminnym, którzy jak stwierdziła większość, nie działają dla dobra macierzystych zakładów, które na dzień dzisiejszy dają miejsca pracy ponad 300 osobom z terenu gminy. - Są tacy radni, którzy wręcz chcieliby aby Spółdzielnie na terenie gminy upadły, stwierdziła jasno jedna z uczestniczek spotkania. Wiele dyskutowano także nad sytuacją znaczących wpływów, które do kasy gminy od spółdzielców wpływają. Padł nawet wniosek aby przeliczyć wpływy Spółdzielni. Pani Matylda Nowak obiecała przygotować analizę wpływów do UG od Spółdzielni oraz prywatnych przedsiębiorców. W związku z tym, że na spotkaniu padło wiele pytań i poruszonych zostało wiele problemów które być może uda się załatwić przy udziale Zarządu i Rady Gminy, ustalono jednogłośnie, że konieczne będą kolejne spotkania. Aktywny, często zabierający głos pan Tadeusz Trytek zaproponował po pierwszym spotkaniu niepisaną umowę o wzajemnej pomocy i wspieraniu się wszystkich Spółdzielni.

Będący na spotkaniu, przysłuchujący się wypowiedziom przez Spółdzielców bołaczkom Wójt Kazimierz Korman, po wypowiedziach ustosunkował się do wielu kwestii. Na wstępie swojego wystąpienia, wójt podziękował za zaproszenie i cieszył się że do takiego spotkania doszło. Wobec szerokiej dyskusji musimy sobie kilka rzeczy wyjaśnić- powiedział. Wiele mówiliście Państwo, że Gmina powinna pomóc, umożliwić, zwolnić itd. Chciałem powiedzieć abyście naprawdę Państwo nie myśleli, że w gminie tych pieniędzy mamy kupę. Niestety nie ma sielanki i też są problemy, co roku mniejsze subwencje, mniejsze dotacje, i wiele problemów, ot chociażby od dłuższego czasu z oświatą. Gmina nie może nagle zwolnić Spółdzielni z podatków natomiast możemy rozmawiać o indywidualnym wspieraniu, gdyż nie jest nam obojętny los pracowników, którzy są mieszkańcami naszej Gminy. Wyrażając swoją opinię w sprawie przeniesienia handlu z Rynku wójt wyraźnie zaznaczył, że wobec wymogów sanepidu nie stać było gminy na przygotowanie Placu Targowego. Był w tym także drugi aspekt otóż chodziło o dochody z Rynku. Likwidacja handlu spowodowałaby około 40 tysięcy złotych mniejszego dochodu do gminnej kasy rocznie. Odpowiadając prezesowi Siekierskiemu wójt powiedział, iż odpowiedzialni pracownicy urzędu w 2000 roku dokonywali zakupów, natomiast ani On, ani też pracownicy nie mają wpływu na zakupy w zakliczyńskich firmach po przetargach. Odpowiadając prezesowi Kobisowi w sprawie zlecenia robót wójt powołał się na ustawę o zamówieniach publicznych, gdzie Gmina nie może zlecać robót, według własnych upodobań, tę sprawę rozwiązuje przetarg. Kończąc wójt określił swoją osobę jako przyjaciela Spółdzielczości, zapraszając wszystkich kierowników organizacyjnych do siebie i na sesję. W ostatnich latach być może takich kontaktów było mniej, lecz chciałbym aby po dzisiejszym pierwszym spotkaniu było ich więcej.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy, prezesi, goście wyrazili zdanie w sprawie chęci a nawet konieczności organizacji dalszych takich spotkań i dyskusji.

W następnym numerze dalsze rozważania nad losem zakliczyńskich spółdzielców i bezpośrednie rozmowy z prezesami firm.

Krzysztof Chmielowski

O PROFILAKTYCE UZALEŻNIEŃ W SZKOLE

Życie ludzkie obfituje w problemy i kłopoty. Jesteśmy zmuszeni podejmować z nimi walkę, nie zawsze zwycięską. Narażamy się ustawicznie na niepowodzenia i stresy. Zdarza się więc, że jednostki słabe, najczęściej niedojrzałe fizycznie i psychicznie sięgają po środki uzależniające.

Co to są środki uzależniające? To używki takie jak: alkohol, narkotyki, kleje, papierosy i inne, które nadużywane prowadzą do uzależnienia.

Co to jest uzależnienie? (według G.G. May) jest to „każde nawykowe zachowanie, ograniczające wolność ludzkich pragnień. Powoduje je przywiązanie lub przykucie pragnienia do określonego obiektu”. Jest tu więc mowa o uzależnieniu chemicznym i pozachemicznym.

Komisja Ekspertów do Spraw Uzależnień Światowej Organizacji Zdrowia uzależnienie określa jako „stan zależności

fizycznej, psychicznej a także społecznej danej jednostki. Stan ten charakteryzuje się systematycznym niekontrolowanym braniem środka, od którego dana osoba się uzależniła”.

Na podstawie badań i opinii ekspertów wyodrębniono trzy rodzaje uzależnień: fizyczne, psychiczne i społeczne.

Uzależnienie fizyczne to włączenie środka psychotropowego do metabolizmu komórkowego. Organizm potrzebuje go, chociaż ten środek jest dla niego szkodliwy.

Uzależnienie psychiczne objawia się wewnętrznym pragnieniem ponownego stosowania środków, które pomagają pozbyć się psychicznego dyskomfortu.

Uzależnienie społeczne wynika z zażywania środków w określonej grupie.

Jak więc uchronić się od uzależnienia?

➤ Po pierwsze: trzeba znać podstawowe informacje związane z występującym zjawiskiem.

- Po drugie: trzeba zrozumieć szkodliwość zażywania używek.
- Po trzecie: trzeba nauczyć się umiejętności mówienia „nie”, czyli sztuki asertywności.
- Po czwarte: trzeba zrozumieć sens wyboru zdrowego życia.

Te wymienione działania to właśnie profilaktyka uzależnień.
PROFILAKTYKA - tworzy warunki do dobrego samopoczucia.
PROFILAKTYKA - wspiera pełny rozwój fizyczny, psychiczny i duchowy człowieka.
PROFILAKTYKA - przekazuje wiarygodne informacje.
PROFILAKTYKA - umożliwia dojrzałą odpowiedzialność, samokontrolę, samoocenę i samorealizację.

W Z. S. P. i G. w Zakliczynie przy współpracy z GMINNĄ KOMISJĄ ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH zostały przeprowadzone zajęcia wychowawczo – profilaktyczne, w których uczestniczyła m.in. młodzież kl. II d – Gimnazjum. Spotkania odbywały się w miesiącach od listopada do stycznia 2001 r. w ramach zajęć pozalekcyjnych w blokach jedno i dwugodzinnych.

Tematyka realizowanego programu „Zdrowiej i świadomiej żyć” autorki B. WOLNIEWICZ-GRZELAK została podzielona na 3 bloki tematyczne:

I BLOK: KONFLIKTY – dotyczył sposobów rozwiązywania i opanowywania frustracji.

II BLOK: ZDROWIEJ I ŚWIADOMIEJ ŻYĆ – dotyczył wzajemnych kontaktów, wyrażania uczuć, bycia silnym i słabym, kosztowanie uroków życia.

III BLOK: JAK ROZMAWIAĆ O ŚRODKACH UZALEŻNIAJĄCYCH – omówiono tematy dotyczące różnych aspektów picia alkoholu, używania leków, narkotyków i palenia papierosów.

Realizując tę tematykę wykorzystany został również program „DRUGIELEMENTARZ czyli program 7 kroków”, którego celem było przekazanie informacji na temat środków uzależniających, używania i nadużywania oraz podejmowania prawidłowych decyzji – mówienia „nie”.

Zajęcia z młodzieżą były prowadzone metodami aktywnymi takimi jak: burza mózgów, teatr (odgrywanie roli), mini wykłady, psychodramy, dyskusje, praca w małych grupach itp.

A oto moja refleksja.

Jako realizator programu mogę stwierdzić, że zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży. Zróżnicowana i ciekawa tematyka. Która była przekazywana za pomocą konkretnych metod i technik pracy z grupą pozwoliła uczniom na nawiązanie bliższego kontaktu z kolegami i koleżankami, lepszej integracji klasowej, stworzenie klimatu szczerości, otwartości w stosunku do siebie jak i do osób dorosłych. Myślę, że poprzez te zajęcia dałam moim wychowankom możliwość osiągnięcia z czasem pełnej dojrzałości – dobry wstęp, ofertę, propozycję jak można żyć, jakie wartości wybierać oraz jakie są konsekwencje podejmowania wyborów. Czas pokaże, kto skorzystał z tej oferty, kto przyswoił proponowane wzorce zachowań i uznał je za swoje.

Na zakończenie chciałam przytoczyć wypowiedzi uczennic kl. II d na temat wartości programu w ich indywidualnej ocenie oraz wpływu na nie jego treści:

..... „Program ma dobre zalety: przygotowuje nas do przyszłego życia. Na pewno takie zajęcia poleciłabym swoim przy-

jaciołom, ponieważ naprawdę można się wiele rzeczy nauczyć. Wiemy już jak unikać okazji do próbowania środków uzależniających, jak odmawiać i myślę, że dzięki tym zajęciom każdy zastanowi się zanim wykona jakiś krok, który miałby zawżyć na jego dalszym życiu”.....

..... „Spotykaliśmy się raz w tygodniu w czwartki. I chociaż zajęcia były nadobowiązkowe to cała nasza klasa uczęszczała na nie chętnie. Z tych lekcji każdy dowiedział się wiele ciekawych informacji. Mówiliśmy o nalogach takich jak: narkotyki, papierosy, alkohol, o warunkach dobrego komunikowania się, o przyjaźni, miłości. Były to lekcje bardzo zróżnicowane. Pracowaliśmy indywidualnie oraz w grupach. Bardzo podobał nam się sposób odgrywania scenek „życiowych”, w których m.in. uczyliśmy się sztuki mówienia „nie”. Te zajęcia pomogą mi teraz i w przyszłości rozwiązać wiele nurtujących mnie problemów”.....

..... „Na pewno dla niektórych z Was takie zajęcia wydają się banalne i zupełnie niepotrzebne. Myślicie może, że jesteście już w takim wieku, w którym wszystko o życiu wiecie. Mogę Was zapewnić, że tak nie jest. Wasza wiedza, najczęściej pochodzi z gazet młodzieżowych, telewizji i rozmów z przyjaciółmi. Potrzebujemy jednak, aby o sprawach tego typu móc porozmawiać z kimś kompetentnym. Tą osobą była nasza wychowawczyni mgr Z. Wójcik, która zawsze bardzo skrupulatnie i wyczerpująco odpowiadała na nasze pytania. Nauczyliśmy się jak stanowczo powiedzieć „nie” i nie ulec pokusom innych. Za pomocą odgrywanych ról przedstawialiśmy sytuacje, które mogą nas spotkać w życiu. Prowadziliśmy ciekawe konwersacje, podczas których wymienialiśmy się własnymi zdaniem. Mam nadzieję, że i moim koleżankom te zajęcia pomogą w tym stopniu co mnie i nauczą jak postępować w chwilach wahania, pomogą zrozumieć siebie i innych”.....

..... „Jesteśmy bardzo zadowoleni, że mogliśmy brać udział w zajęciach profilaktycznych. To one uświadomiły nam w jakim są niebezpieczeństwie Ci, którzy ulegają różnego rodzaju nalogom. Żeby każdemu tj. młodszemu i starszemu uświadomić jacy są nasi wrogowie postanowiliśmy pod kierunkiem naszej wychowawczyni wykonać gazetkę szkolną pod hasłem

„TO DLA WAS WIDNIEJ I DAJE NADZIEJĘ, NASI DRODZY PRZYJACIELE NA LEPSZE ŻYCIE”.....

Widnieją na niej nasze prace: są to wiersze, slogany, rysunki w formie mini plakatów, które mają na celu odwieść młodzież od używania narkotyków, alkoholu i papierosów. Gazetka znajduje się w korytarzu obok sali chemicznej. Zachęcamy koleżanki i kolegów naszej szkoły do jej przeczytania i pozytywnych przemyśleń”.....

A dla tych, którzy nie będą mogli skorzystać z naszej gazetki prezentujemy te wiersze

Asertywność czyli

Prosto z mostu powiem Ci,

Jeśli chcesz normalnie żyć.

Swoje zdanie musisz mieć

Spróbuj kumplom mówić „NIE”

Gdy imprezka super jest

Jakiś koleś woła Cię:

Jestem sobie extra Ricki

Mam dla Ciebie narkotyki

Może w dołku jesteś dziś

To – pomoże bracie Ci.

Będzie jak na karuzeli

W mig się facet rozweselisz

*Jedna działka to nic złego
Każdy dziś używa tego.
Ale Ty nie skusisz się
I w dodatku w środku gdzieś
Jakiś głos Ci mówi „NIE”!*

Do uległych

*Gośka i Gabryśka palą sobie fajki
A ja tak nie robię biorę przykład z Majki
Nieraz usłyszycie, że ja kocham życie.
I plany mam spore, bo AMFY nie biorę.
Wódki nie chcę pić, bo mi zacznie bić.
Mogłabym napisać jeszcze tylko jedno,
Takie małe zdanie, które mieści sedno.
Chcę was ostrzec moi mili,
Byście żadnych głupot w życiu nie robili.
Kto pije, pali lub bierze*

*W tego szczęście nie wierzę.
Nie mam wątpliwości, że od tego bolą kości.
A także głowa i ciało będzie Cię ciągle bolało.
Nałóg źle na głowę robi,
Wiem, że z każdego głupka robi.
A jeśli wpadniesz w sidła nałogu
Swe problemy powierz BOGU.
On Ci na pewno pomoże,
BO NAPRAWDĘ DUŻO MOŻE!!*

W artykule zostały przytoczone wypowiedzi uczennic: Bernadetty Cz., Justyny N., Renaty D., Alicji D., za które im dziękuję.

Autorkami wierszy były: Bernadetta Cz. i Renata D.

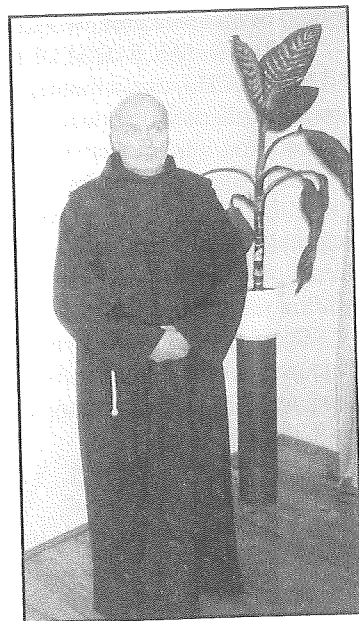
Realizator programu: mgr Zofia Wójcik

Ojciec Witalis Szczerba gościem naszej redakcji

Ojciec Witalis Szczerba od ponad roku należy do naszych stałych współtwórców Głosiciela, tworząc comiesięczną kolumnę pt. „Ludzie z naszej ziemi” przybliżając wiele postaci i środowisk z terenu Gminy Zakliczyn które odegrały niezwykle rolę w życiu polskiego społeczeństwa. To Ojciec Witalis w ubiegłym roku przybliżył nam postać siostry Ireny Pyrek z domu Szczerba, która będąc w siódmym miesiącu ciąży zamordowana została przez gestapo. W roku 2000 na łamach Głosiciela Ojciec przybliżał nam wiele postaci, Władysława Wacha – długoletniego dyrektora szkoły i typowego polskiego nauczyciela minionego 50-lecia, niespotykana indywidualność i osobowość dla oświaty i kultury polskiej. Rodzinę Władysława Wacha także znaczących ludzi wywodzących się z terenu gminy ze wsi Wesołów Rodzinę Kazimierę i Jana Wojciechowskich, Rodzinę Państwa Mietelskich. W numerze 66, Ojciec Witalis zaprezentował sławnych katechetów w parafii zakliczyńskiej, w 68 przybliżył czytelnikom Siostry Św. Józefa z zakliczyńskiej Ochronki, w numerze poprzednim czytelnicy mogli więcej dowiedzieć się o Klasztorze Sióstr Bernardynek

w Kończyskach. Dziś kolejna prezentacja, Ojciec Szczerba przybliży naszym czytelnikom Franciszkanów, prezentując zakon Franciszkanów w Zakliczynie nad Dunajcem. W stałej korespondencji z naszą redakcją, Ojciec Witalis Stefan Szczerba zawsze snuje pomyślnie refleksje nad rozwijającą się zakliczyńską gminą. Docenia ludzi dbających o rozwój, postęp i cywilizację regionalną, wyraża uznanie dla zakliczyńskiej władzy oraz bardzo wysoko ocenia, działalność i pracowitość naszej redakcji.

„Nie mieszkam w Zakliczynie, ale dzięki korespondencji i Głosicielowi żyję Waszymi sprawami, doceniam wielką troskę o rozwój Gminy, a szczególnie samego miasteczka. Z całego serca gratuluję estetycznej edycji miesięcznika. Podziwiam pracowitość Redakcji, większość artykułów wychodzących z pod Pana pióra, a także ilustracje fotograficzne. Moja rodzina i znajomi comiesięcznie nabywają kilkanaście egzemplarzy i czytając, pragną przeze mnie przekazać Panu wyrazy wdzięczności” Tak pochlebne zdania w różnej korespondencji do naszej redakcji przychodzą coraz częściej. Cieszymy się z tego ogromnie i mamy satysfakcję, że tworzona w Zakliczynie gazeta czytana i dobrze oceniana jest w coraz dalej położonych zakątkach naszego kraju. Niedawno naszą redakcję odwiedził właśnie Ojciec Witalis, który przybył do nas z Prze-



myśla. I chociaż spotkanie nie trwało zbyt długo, to i tak zdążyliśmy rozważyć wiele tematów, także o dalszej współpracy. Wielu naszych mieszkańców miało także możliwość spotkania się z Ojcem Witalisem podczas Mszy św. w zakliczyńskim klasztorze, gdzie kilka tygodni temu głosił kazanie, przybliżając biografię swej wspomnianej na wstępie rodzonej siostry, Ireny Marii Pyrek zd. Szczerby. Dla upamiętnienia jej męczeńskiej śmierci za przyzwoleniem Ojca gwardiana Dębińskiego na ścianie południowej klasztoru wmurowana została pamiątkowa tablica, którą także O. Witalis osobiście poświęcił. Irena Pyrek z domu Szczerba została już ogłoszona jako „świadek wiary XX wieku” i może w przyszłości zna-



leżć się na liście kandydatów na ołtarze, bo spełnia wszystkie warunki wymagane przez Kongregację ds. Kanonizacyjnych. Redakcja Głosiciela pragnie wyrazić głęboką wdzięczność i zadowolenie z powodu współpracy z O. Witalisem, gdyż to wspólnie wrażliwi i zaangażowani społecznie człowiek, żyjący w duchu franciszkańskiego charyzmatu i wierny ideałom franciszkańskim. W następnych numerach będziemy prezentować kolejne materiały przygotowane przez O. W. Szczerbę z Przemyśla, który zawsze powtarza.

„O dunajeckie pagórki niwy, kto wśród was mieszka, jakże szczęśliwy !”

Krzysztof Chmielowski

LUDZIE Z NASZEJ ZIEMI

ZAKONY FRANCISZKANÓW

Początek Zakonowi dał Św. Franciszek z Asyżu / 1181-82- 1226/, który po beztrudno spędzonej młodości, poruszony szczególną łaską Bożą postanowił podjąć życie pokutne, wiernie zachowując Ewangelię. Gdy przyłączyli się do niego pierwsi naśladowcy, ułożył regułę, którą ustanie aprobował w 1209r. papież Innocenty III, a ostatecznie zatwierdził 29. XI. 1223. papież Honoriusz III. Zakon jeszcze za życia Św. Franciszka osiągnął liczbę kilku tysięcy braci, którzy od 1227 r. są obecni także na ziemiach polskich / pierwsze klasztory: Wrocław i Kraków/. Reguła Św. Franciszka z Asyżu, dość ogólna w treści, pozwalała na wielokrotne interpretacje, co stało się powodem rychłych podziałów w zakonie i tworzenia w jego ramach różnych grup autonomicznych, m. inn. powstających od drugiej połowy XIV wieku obserwantów, pragnących wierniejsze zachowanie ideału Franciszkańskiego. Tę zreformowaną gałąź zwaną w Polsce bernardynami, przeszczepił do naszego kraju w 1453 r. w. Jan Kapistran. Narastające różnice pomiędzy reformowaną a nie przyjmującą reformy, spowodowały, że w 1517 r. papież Leon X podzielił jednolity dotychczas zakon na dwa : **Braci Mniejszych Obserwantów i Braci Mniejszych Konwentualnych**. W następnych wiekach pod wpływem dalszych pragnień powrotu do pierwotnego ideału franciszkańskiego, w ramach Braci Mniejszych Obserwantów powstały kolejne reformy, m. inn. Bracia Mniejsi Ścisłej Obserwacji, zwani Reformatami, obecni w naszym kraju od 1587 r. Bracia Mniejsi Kapucyni, zapoczątkowani w 1528 r. przez Mateusza z Bascio, w Polsce obecni od 1681r. W 1898 r. papież Leon XIII zreformował zakon, łącząc poszczególne ugrupowania autonomicznie. Od tego czasu istnieją trzy gałęzie rodziny franciszkańskiej :

Bracia Mniejsi / wskutek dawnej tradycji zwani w niektórych stronach Polski Bernardynami lub reformatami /, mający obecnie w Polsce 5 prowincji: 2 z siedzibą w Krakowie, w Katowicach, Poznaniu i we Wrocławiu – noszą oni habit brązowy.

Bracia Mniejsi Konwentualni, mający obecnie w Polsce 3 prowincje z siedzibą w Gdańsku, Krakowie i Warszawie – noszą habit czarny.

Bracia Mniejsi Kapucyni, mający obecnie w Polsce 2 prowincje z siedzibą w Krakowie i Warszawie – noszą habit brązowy z długim kapturem.

Założyciel Zakonu Franciszkańskiego

Święty Franciszek z Asyżu żył w latach 1181/2 – 1226. Urodził się w zamożnej rodzinie kupieckiej. Początkowo uczęszczał do szkoły parafialnej, a następnie pomagał ojcu w kupiectwie. Podczas wojny z sąsiednią Perugią w wieku 20 lat dostał się do niewoli, w której spędził rok. Po powrocie zajmował się kupiectwem, a następnie znów postanowił wyruszyć na wojnę. Zamiaru tego nie zrealizował, zaczął natomiast przejawiać zainteresowanie wiarą.

Był to początek jego nawrócenia ku Bogu. Coraz częściej zataczał się w modlitwie i zaczął prowadzić życie ascetyczne. Jak podają przekazy, usłyszał wtedy głos Boga: „Franciszku, idź i naprawiaj mój Kościół!”. Słowa te zrozumiał dosłownie, porzucił rodzinę i rozpoczął odbudowywać zrujnowany kościół Św. Damiana z Asyżu. Reakcją ojca na zachowanie syna było wydziedziczenie. Franciszek, zgodnie z nakazem, wędrował dalej po okolicy i naprawiał zniszczone kościoły, opiekował się również chorymi i nawoływał napotkanych ludzi do pokuty. W 1208 r. pod natchnieniem Ewangelii „o rozesłaniu Apostołów” zamienił swoje odzienie na zgrzebny habit przepasany sznurem i rozpoczął nauczanie przed kościołami. W tym czasie dołączyli do niego pierwsi uczniowie, którym nadał nazwę „Braci Mniejszych”. Jako cel wyznaczył im naśladowanie Jezusa w Jego życiu ubogim i głoszeniu Ewangelii.

Działalność Franciszka i jego Towarzyszy zaniepokoiła miejscowych kapłanów, zarzucającym im prowadzenie misji bez odpowiednich upoważnień. W tej sytuacji Bracia Mniejsi udali się do Rzymu, aby uzyskać aprobatę ówczesnego papieża Inocentego III. Franciszek wywarł wielkie wrażenie na Ojcu Świętym, który dał mu ustne zatwierdzenie nowego zakonu. Franciszek przyjął święcenia diakonatu, a jego towarzysze uzyskali prawo noszenia tonsury, znaku przynależności do stanu duchowego. Dzieło Franciszka szybko rozpowszechniało się w całych Włoszech, a nawet w Europie. Pod jego wpływem jedna z najzamożniejszych mieszkanki Asyżu - Św. Klara założyła II Zakon Św. Franciszka, zwany popu-

larnie klaryskami. W 1215 r. w Asyżu odbyła się pierwsza kapituła nowego zakonu, na której jego założyciel przedstawił ułożoną przez siebie regułę zakonu. Z czasem doszło do nieporozumień wewnątrz zakonu, część braci dążyła do zmiany reguły, w efekcie Franciszek zrzekł się przełożenstwa, poświęcając się modlitwie i sprawom organizacyjnym. Na kapitule 1221 roku obecnych było już 5 tysięcy braci. W 1223r. papież Honoriusz III zatwierdził Regułę Św. Franciszka. W 1224 r. w czasie 40 - dniowego postu na górze Alwerni otrzymał od Chrystusa Stygmaty, znamiona Męki Pańskiej na dłoniach i stopach. Był to pierwszy historycznie stwierdzony przypadek stygmatyzacji. Z dzieła Świętego Franciszka wyrósł potężny I Zakon Braci Mniejszych, o trzech głównych gałęziach, liczący obecnie około 40 tysięcy zakonników. II Zakon, skupiający franciszkańskie wspólnoty zakonne żeńskie, liczący około 20 tysięcy siostr klauzurowych, III Zakon, skupiający świeckich, którego liczebność szacuje się na ponad 2 miliony członków. Duchowość Św. Franciszka wywarła olbrzymi wpływ nie tylko na świat chrześcijański, ale była i jest szanowana przez inne religie. Cechuje ją m.in. pogoda ducha, łączenie kontemplacji z aktywnością apostołską, służba ludziom, ukochanie świata i życia, dostrzeganie wszędzie piękna i dobra.

Franciszek został kanonizowany już dwa lata po swojej śmierci, w 1228 roku przez papieża Grzegorza IX. Ze względu na wielką miłość Św. Franciszka do przyrody, papież Jan Paweł II ogłosił go w 1980 roku Patronem Ekologii. Jest także patronem Italii /Włoch/

Prowincja Matki Bożej Anielskiej w Polsce

Prowincja to jednostka administracyjna Zakonu w danym kraju. W Polsce w 1623 r. zostały początkowo utworzone dwie kustodie. Łączy się to z końcowym okresem wieloletnich starań o zaprowadzenie w Polsce „ściślejszej obserwacji”, czyli Franciszkanów – Reformatów. Do Kustodii Małopolskiej pw. Matki Bożej Anielskiej należały klasztory w Gliwicach, Zakliczynie nad Dunajcem i Wieliczce. W latach 1624 – 1633 przyjęto sześć dalszych placówek w południowej Polsce, a mianowicie w Bieczu, Krakowie, Solcu nad Wisłą, Przemyśle, Lwowie i Stopnicy. Po „Potopie” przyjęto dalsze klasztory na Górze Św. Anny, Lublinie, Zamościu, Sandomierzu, Pińczowie, Kętach, Jarosławiu. Potem jeszcze w Rzeszowie, Rawie Ruskiej, Sądowej Wiszni, Chełmie Lubelskim, Pilicy i Krzemieńcu. Stolica Apostolska w 1911 roku przywróciła odrębną prowincję na terenach polskich.

Odrodzonej Prowincji Reformatów nadano wezwanie Matki Boskiej Anielskiej. W 1939 roku miała następujące klasztory w Bieczu, Brzezinach k. Łodzi, Chełmie Lubelskim, Dursztynie, Lwowie, Pilicy, Pińczowie, Przemyśle, Rawie Ruskiej, Sądowej Wiszni, a objęliśmy Brodnicę, Warszawę, Gdańsk, Mokotów, Pilicę-Górkę. W roku 1979 Stopnicę przekazano Sercanom. W 1991 roku do nowej Prowincji Św. Franciszka przeszły klasztory w Brodnicy i Gdańsku. Działalność Prowincji skupia się na pracy duszpasterskiej 14 parafii. Przy każdym kościele istnieje Franciszkański Zakon Świeckich. W Kazimierzu nad Wisłą, w Wieliczce i Pińczowie znajdują się Sanktuaria z Obrazami Matki Boskiej, koronowanymi papieskimi koronami. W Krakowie ma swą siedzibę Urząd Prowincjański i Komisarjat Ziemi Świętej.

Grupa zakonników oddaje się pracy naukowej, dydaktycznej, i pisarskiej. W Pilicy jest postulat, w Krakowie Juniorat dla braci, w Wieliczce Niższe Seminarium Duchowne, w Zakliczynie nowicjat, a w Krakowie – Bronowicach ma swą siedzibę Wyższe Seminarium Duchowne p.w. Św. Bonawentury. Zakonnicy pracują też poza granicami Polski : w Afryce, Ziemi Świętej, Australii, USA, we Włoszech, Niemczech i na Ukrainie.

Klasztor OO. Franciszkanów w Zakliczynie

Jest najstarszym klasztorem naszej Prowincji też pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej. Zygmunt Tarło, kasztelan sądecki, który z grupą wybitniejszych osobistości polskich pisał do papieża Grzegorza XV, aby pozwolił Reformatom osiedlić się w Polsce, gdy ci przybyli do kraju, jako pierwszy wystąpił w 1621 roku z propozycją wystawienia im klasztoru w Zakliczynie nad Dunajcem. Zakonnicy ofertę przyjęli. Dnia 19 czerwca 1622 roku syn fundatora Andrzej Tarło, kanonik krakowski, postawił Krzyż i wprowadził zakonników na miejsce przyszłej fundacji. Pierwsze zabudowania były drewniane. W latach 1645 – 1651 drugi syn fundatora, Zygmunt Aleksander Tarło, kasztelan przemyski polecił wystawić murowany kościół i klasztor. Świątynie konsekrował 27 października 1651 roku Biskup Albert Lipnicki, sufragan krakowski. W 1730 roku Piotr Stadnicki, kasztelan wojnicki, opasał murem zabudowania klasztorne oraz dał sklepienie murowane w miejsce drewnianych we wszystkich pomieszczeniach klasztornych. W latach 1761 – 1768 z funduszu Macieja Lanckorońskiego, kasztelana kijowskiego, wybudowano nowy refektarz oraz cele mieszkalne nad nim. W dniu 31 lipca 1815 roku spłonęły dachy na kościele i klasztorze. Przykryto je z nowych funduszy Justyny Lanckorońskiej, wdowy po Macieju. W czasie „rzezi galicyjskiej” w 1846 roku spłądowano kościół i klasztor, niszcząc wiele rzeczy, oraz zamordowano wracającego z kwesty Brata Rafała Slusarczyka. Drugi zakonnik O. Wincenty Łatyński został dotkliwie pobity i zmarł w 1849 roku.



Pierwszy raz w roku 1868, a po raz drugi w roku 1955 poszerzono cmentarz przykościelny, na którym ponownie założono kapliczki Stacji Drogi Krzyżowej /1874/ oraz wystawiono Grotę Matki Bożej z Lourdes / 1958/. W latach 1889 – 1890 usunięto z kościoła balustradę sprzed bocznych ołtarzy i odnowiono wnętrze kościoła. W roku 1902 dano polichromię w kościele w stylu secesji. W ostatnich latach, dla uzyskania większej przestrzeni przesunięto ołtarz główny do ściany prezbiterium, a oratorium zakonne przeniesiono i urządzono w klasztorze na piętrze, w części przyległej do kościoła. Poddano również konserwacji ołtarz główny, organy i polichromię. Położono też nową marmurową posadzkę w kościele. Tak odnowione wnętrze kościoła poświęcił 13 maja 1989 roku Ks. Arcybiskup Jerzy Ablewicz, Ordynariusz z Tarnowa. Dalszej konserwacji poddane zostały ołtarze boczne, konfesjonały, drzwi i Stacje Drogi Krzyżowej na dziedzińcu kościelnym oraz ambona w kościele. Na szczególną uwagę zasługuje w kościele Epitafium Zygmunta Tarły /+1654/, wykonane z czarnego marmuru i alabastru, przedstawiające leżącą postać rycerza. Zabytkowy zegar na dachu klasztornym wykonał Br. Klemens Czechowicz w 1741 roku. Od maja 1981 roku w Klasztorze mieści się Nowicjat dla początkujących braci. Z tego

też powodu w 1979 roku przystąpiono do generalnego remontu całego klasztoru, przystosowując go zachowaniem jego walorów zabytkowych do potrzeb domu formacyjnego. Wprowadzono wodociągi, energię elektryczną, centralne ogrzewanie na gaz ziemny i łazienki. Odnowiono cenną zakrystię inkrustowaną. Wyremontowano zabytkową studnię w wirydarzu klasztornym. Uruchomiono zegar na wieży klasztornej. Wzniesiono nowe budynki gospodarcze i pomieszczenia gościnne oraz Izbę Pamięci Bł. Krystyna Gondka. Dnia 11 lipca 1999 roku w Zakliczynie odbyła się uroczystość dziękczynna za wyniesienie na ołtarze /13. VI. 1999 r. w Warszawie / przez Ojca Świętego Jana Pawła II czterech naszych zakonników, męczenników za wiarę z obozu koncentracyjnego w Dachau. W grupie 108 Ofiar hitleryzmu znaleźli się: O. Narcyz Jan Turchan, O Krystyn Wojciech Gondek, Br. Marcin Jan Oprządek, Br. Bruno Jan Zembol. Uroczystość ta dotyczyła szczególnie Bł. Krystyna Gondka pochodzącego ze Słonej / gm. Zakliczyn n/ Dunajcem. Na uroczystość przybyli Ks. Biskup Wiktor Skworc, Ks Biskup Józef Gucwa i Ks. Biskup Jan Styra z Tarnowa. Brali udział O. Prowincjał Marek Wach, wikariusz prowincjalny O. Stanisław Mazgaj wraz z Zarządem Prowincji z Krakowa i delegacje zakonników ze wszystkich klasztorów oraz Księża Dekanalni z Ks. Dziekanem Józefem Piszczkiem z Zakliczyna na czele. Wzięli także udział starosta powiatu dr Michał Wojtkiewicz, wice-starosta powiatu, wójt Gminy Kazimierz Korman, przewodniczący RG Kazimierz Dudzik, radni powiatowi i gminni. Po Mszy Św. koncelebrowanej i wygłoszeniu podniosłego kazania Ks. Biskup Ordynariusz udał się do kościoła, aby tam poświęcić nowy ołtarz z obrazem Bł. Krystyna Gondka, który zaprojektował profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Czesław Dźwigaj. Ołtarz znajduje się na ścianie kościoła pośrodku ołtarza Św. Anny i Epitafium fundatora Zygmunta Tarły.

Na pamiątkę Roku Jubileuszowego 2000 lat chrześcijaństwa sprawiono nowe dzwony, wyprodukowane przez firmę p. Janusza Felczyńskiego w Przemyślu. Wybudowano nową dzwonnice i wykonano duży parking przykościelny.

FRANCISZKANIZM PRZYCIĄGA JAK DAWNIEJ

Ze wszystkich zakonów i zgromadzeń zakonnych w Kościele katolickim najliczniejsza jest Rodzina Franciszkańska. W ciągu wieków rozrosła się w niesłychanie rozgałęzioną wspólnotę, która w trzech podstawowych odłamach: zakony męskie, żeńskie, i dla świeckich liczy dziś 2-3 miliony osób na całym świecie. A przy tym, mimo swych prastarych korzeni, sięgających czasów, wydawałoby się, nie przystających do naszej rzeczywistości, jest nadal aktualna i przyciąga wielu ludzi. Jedną z głównych przyczyn tej popularności i siły przyciągania ducha franciszkańskiego jest od samego początku jego ewangelicka prostota i optymizm, a nawet radość, charakteryzująca zarówno członków zakonu, jak i tych wszystkich, którzy zetknęli się z tą duchowością. Sam Franciszek zwany często Biedaczyną z Asyżu, gdyż wyrzekł się całego majątku i żył tylko z tego, co dostał od życzliwych ludzi, promieniował na swe otoczenie optymizmem i wewnętrzną radością, zarażał ich niejako swoją postawą.

Nie mniej ważnym czynnikiem jest gorliwość apostołska i formacja wewnętrzna, przywiązywanie wielkiej wagi do czynnego, codziennego dawania świadectwa. Jednocześnie trzeba podkreślić inny bardzo ważny rys charyzmatu franciszkańskiego: zdecydowany priorytet posługi duszpasterskiej i duchowej w działalności wszystkich zakonów wywodzących się od Biedaczyny z Asyżu. Nawet ci członkowie Rodziny Franciszkańskiej, którzy doszli do wysokich stanowisk kościelnych /łącznie z biskupami i profesorami wyższych uczelni /, pozostają wierni swym zakonowi i nie tylko duchowo, ale także



praktycznie, łącznie z obowiązkami duszpasterskimi, np. w konfesjonale czy inną formą pracy w parafii. Nie ma „zwolnienia” nie tylko od optymizmu i radości, ale także od obowiązków franciszkańskich. Niezależnie od wspomnianych wyżej cech charyzmatu franciszkańskiego, mających charakter, by tak rzec, ogólnoludzki, franciszkańska rodzina zakonna odgrywa nie małą rolę też w innej, bardziej elitarniej dziedzinie posłannictwa Kościoła, na polu nauki. Na całym świecie poszczególne zakony męskie i żeńskie zajmują się nauczaniem w szkołach, od podstawowych przez średnie i zawodowe po wyższe. Na tym ostatnim polu chlubą jest Papieskie Ateneum „Antonianum” w Rzymie z wydziałami teologii, prawa kanonicznego i filozofii, powstałe w 1933 roku. Jego Wielkim Kanclerzem jest każdorazowy Minister Generalny Zakonu Braci Mniejszych.



szych /obecnie O. Giacomo Bini/. W ramach wydziału teologicznego tej uczelni działa inna, wielce zasłużona placówka zakonu: Franciszkańskie Studium Biblijne w Jerozolimie. Oddzielną sprawą jest działalność naukowców franciszkańskich na uczelniach państwowych czy kościelnych, ale nie należących do zakonów. W Polsce pracują oni na KUL-u, w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i na Papieskich Wydziałach Teologicznych we Wrocławiu, w Poznaniu, na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, nie mówiąc o licznych Seminarjach Duchownych, własnych diecezjalnych i innych zakonów i zgromadzeń.

Ekumenizm. W parze ze wspomnianymi cechami idzie inna ważna właściwość ducha franciszkańskiego, umiejętność przystosowania się do warunków, w jakich muszą działać duchowi synowie i córki Św. Franciszka. Nie poświęcając bynajmniej w imię doraźnych potrzeb swego charyzmatu, potrafią oni działać i to skutecznie na trudnej płaszczyźnie jak ekumenizm. Franciszkanie chętnie przypominają i podkreślają, że ich założyciel może uchodzić za pierwszego ekumenistę świata chrześcijańskiego, gdyż w czasach w których z heretykami /np. katarami czy aibigensami/ nie kontaktowano się w ogóle, najwyżej posyłano ich na stos, on chciał i potrafił z nimi rozmawiać, próbował ich przekonywać, aby wrócili na łono Kościoła, ale robił to wszystko z miłością i szacunkiem dla drugiego człowieka.

Dzisiaj ten rys duchowości franciszkańskiej przejawia się m.in. w działalności zakonu na rozległych obszarach dawnego Związku Radzieckiego. Po upadku komunizmu zaczęło się tam odradzać życie katolickie, ale też równie szybko miejscowi prawosławni zaczęli zarzucać Kościołowi Katolickiemu uprawianie prozelityzmu na ziemiach „kanonicznie prawosławnych, czyli w Rosji. I oto franciszkanom udało się uniknąć tego rodzaju oskarżeń i pracują dzisiaj duszpastersko w różnych regionach tego wielkiego kraju na ogół bez konfliktów z miejscowymi władzami

kościelnymi. Innym przykładem tego rodzaju zaangażowania jest działalność placówek poświęconych ściśle sprawom jedności chrześcijan m.in. Instytutu Ekumenicznego w Wenecji czy na naszym podwórku Franciszkańskiego Centrum dla Europy Wschodniej i Azji Północnej w Warszawie – Mokotowie. Ten drugi ośrodek nie ma wprawdzie w nazwie nawiązania do ekumenizmu, ale cała jego działalność duszpasterska, formacyjna i informacyjna jest głęboko w nim zanurzona. Warto też przywołać kilka nazwisk polskich franciszkanów, włączonych mocno w różnorodną działalność ekumeniczną. Franciszkanin Konwentualny O. Celestyn Napiórkowski z KUL-u był szereg lat członkiem Międzynarodowej komisji Mieszanej do Dialogu Katolicko-Luterańskiego i jest do dzisiaj jednym z najbardziej cenionych ekumenistów w naszym kraju. Jego współbrat zakonny O. Zdzisław Józef Kijas jest jednym z filarów ekumenizmu PAT-u, głównym twórcą Instytutu Ekumenii i Dialogu tej krakowskiej uczelni. Społeczna wrażliwość. Oddzielnym zagadnieniem charyzmatu franciszkańskiego jest społeczne zaangażowanie wszystkich zakonów i zgromadzeń z niego się wywodzących. Trudno nawet w przybliżeniu wymienić liczbę placówek franciszkańskich, podejmujących szeroko rozumiane problemy społeczne. Na gruncie polskim szczególnie zjawiskiem były i są Laski koło Warszawy. Ta wioska ze znanym daleko poza naszymi granicami, prowadzonym przez Franciszkanki Służebnice Krzyża zakładem dla niewidomych, stała się symbolem nie tylko wspaniałej pracy oświatowej i wychowawczej z osobami niewidzącymi, ale także, zwłaszcza przed wojną, pewnego typu katolickiej formacji społecznej, otwartej na świat i jego problemy. Na długo przed Soborem Watykańskim II Laski potrafiły ukształtować świadomy i otwarty laikat, a także wielu księży i obecnych biskupów, znanych ze swej ekumenicznej postawy.

O. Witalis Stefan Szczerba, OFM

U SĄSIADÓW

Rzepiennik Strzyżewski w Sejmie, czuje się już jak u siebie w domu

„Człowiek na urzędzie” to nazwa corocznego konkursu organizowanego przez Kapitułę Biura Marszałka Sejmu. Kilka tygodni temu odbyła się IV edycja tegoż konkursu, po raz czwarty do Warszawy przybyli wójtowie i burmistrzowie gmin wiejskich aby odebrać od gospodarza uroczystości marszałka Macieja Płażyńskiego, Statuetki dla najlepszych gospodarzy swoich gmin. Podczas wręczenia Statuetek oraz nagród pieniężnych, marszałek Maciej Płażyński serdecznie wszystkim laureatom pogratulował i życzył dalszych osiągnięć. „Nie bójcie się pokonywania trudności, nie traćcie nadziei i optymizmu mówił do przybyłych z całej Polski samorządowców i gości. Wśród gości znaleźli się wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski pan Kazimierz Fudała, który 2 lata temu został laureatem konkursu. Wtedy do Warszawy przybył wraz z chórem „Marianus” i grupą kolędniczą z Rzepiennika Strzyżewskiego. Występy w sejmie zro-



biły wówczas taką furorę, że Marszałek Sejmu zapowiedział wójtowi i dyrygentowi chóru p. Piotrowi Burkot, że dom ten zawsze jest otwarty dla gości z Rzepiennika. Od tej pory wójt i grupa młodych artystów w sejmie jest gośćmi specjalnymi. Podczas ostatniej wizyty w Warszawie chór „Marianus” wielokrotnie wystąpił w czasie uroczystości wręczenia statuetek, ze swojego repertuaru zaśpiewali pieśni ludowe oraz wiele kolęd. Grupa kolędnicza, która w tym roku także z Rzepiennika Strz. do sejmu przybyła zaprezentowała kilka obrzędów lu-

dowych. Na koniec wręczyli Oni marszałkowi, prezesowi kapituły oraz gościom, własnoręcznie wykonane prezenty. Maciej Płażyński od dzieci z Rzepiennika Strz. otrzymał szopkę wykonaną w kształcie sejmu. Na uroczystości był także kapelmistrz Orkiestry Dętej z Filipowic pan Stanisław Zięba, który dzieciom akompaniował a marszałkowi i gościom przygrywał na swojską nutę. Całą uroczystość i pobyt delegacji dzieci w Warszawie uwiecznił na taśmie video pan Aleksander Bajorek, (właściciel ALMARKO) który działalność chóru wspiera i podobnie jak pan Burkot cieszy się z trudnej ale pięknej pasji i umiejętności dzieci i młodzieży z Rzepiennika. Już niedługo bo 22-go kwietnia minie 6 lat od powstania „Maryjnego” chóru. Z racji, że chór znany jest naszej redakcji pragniemy już dziś w tę niebawem przypadającą rocznicę życzyć panu Piotrowi Burkotowi i wszystkim członkom chóru dalszej owocnej współpracy oraz wielu wyjazdów i sukcesów. Redakcja Głosiciela liczy, że RCTiDK nawiąże chórem kontakt i „w 2001 roku Marianus” zagości w Zakliczynie. Za rok kolejna już V edycja konkursu „Człowiek na urzędzie” na której z pewnością znów nie zabraknie naszych sąsiadów. Być może laureatami zostaną wójtowie i burmistrzowie powiatu tarnowskiego?.

Krzysztof Chmielowski

§ PORADY PRAWNE §

Sławomir Wypasek

JAKIE ŚWIADCZENIA PRZYSŁUGUJĄ DŁUGOLETNIM PRACOWNIKOM ZWALNIANYM Z ZAKŁADÓW PRACY ?

Długoletnim pracownikom zwalnianym z zakładów pracy przysługują zasiłki przedemerytalne i świadczenia przedemerytalne, określone w ustawie z dnia 14 grudnia 1994r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (Dz.U. z 1997r. nr 25 poz 128 z późniejszymi zmianami).

Zasiłek przedemerytalny przysługuje osobie spełniającej warunki do uzyskania statusu bezrobotnego i prawa do zasiłku oraz posiadającej okres uprawniający do emerytury (20 lat pracy kobiety, 25 lat mężczyźni) jeżeli :

- 1) posiada okres uprawniający do zasiłku wynoszący 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn lub
- 2) posiada okres uprawniający do zasiłku wynoszący 25 lat dla kobiet i 30 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 15 lat wykonywania prac uznanych w przepisach emerytalnych za zatrudnienie w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Świadczenie przedemerytalne przysługuje osobie spełniającej określone w ustawie warunki do uzyskania statusu bezrobotnego i prawa do zasiłku jeżeli :

- 1) osiągnęła wiek co najmniej 58 lat kobieta i 63 lata mężczyzna i posiada okres uprawniający do emerytury, lub
- 2) w roku kalendarzowym, w którym został rozwiązany sto-

sunek pracy lub stosunek służbowy z przyczyn dotyczących zakładu pracy ukończyła co najmniej 55 lat kobieta i 60 lat mężczyzna oraz posiada okres uprawniający do emerytury, lub

3) do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy osiągnęła okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn, lub

4) do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rozwiązanie stosunku pracy, posiada okres uprawniający do emerytury co najmniej 34 lata dla kobiet i 39 lat dla mężczyzn, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w związku z niewypłacalnością pracodawcy w rozumieniu ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

Zarówno zasiłek jak i świadczenie przedemerytalne przysługują pracownikom, którzy spełniają warunki do uzyskania statusu bezrobotnego i prawa do zasiłku. Oznacza to między innymi iż osoby ubiegające się o te świadczenia nie mogą być właścicielami lub posiadaczami (samoistnymi lub zależnymi) nieruchomości rolnej w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, o powierzchni użytków rolnych przekraczającej 2 ha przeliczeniowe lub podlegać ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu z tytułu stałej pracy jako współmałżonek lub domownik w gospodarstwie rolnym o powierzchni użytków rolnych przekraczającej 2 ha przeliczeniowe. Obu tych świadczeń nie może też uzyskać osoba będąca właścicielem lub posiadaczem (samoistnym lub zależnym) gospodarstwa stanowiącego dział specjalny produkcji rolnej w rozumieniu przepisów podatkowych, chyba że dochód z działów specjalnych produkcji rolnej, obliczony dla ustalenia podatku dochodowego od osób fizycznych nie przekracza wysokości przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 2 ha przeliczeniowych, ani osoba podlegająca ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu z tytułu stałej pracy jako współmałżonek lub domownik w gospodarstwie stanowiącym dział specjalny rolnictwa.

Wysokość zasiłku przedemerytalnego w Województwie Małopolskim wynosi 120 % kwoty zasiłku dla bezrobotnych, zaś wysokość świadczenia przedemerytalnego wynosi 90 % kwoty emerytury określonej w decyzji organu rentowego ustalającej wysokość emerytury w celu ustalenia świadczenia przedemerytalnego, nie mniej jednak jak 120 % kwoty zasiłku dla bezrobotnych.

Zasiłki przedemerytalne i świadczenia przedemerytalne są pobierane aż do osiągnięcia wieku emerytalnego. Okres pobierania zasiłku i świadczenia przedemerytalnego jest okresem nie składkowym w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Zasiłki i świadczenia podlegają waloryzacji na zasadach przewidzianych dla zasiłków dla bezrobotnych.

Prawo do zasiłku przedemerytalnego ustaje z dniem niespełnienia warunków do uzyskania statusu bezrobotnego i prawa do zasiłku. Obecnie nie ma już możliwości aby osoby przebywające na zasiłkach lub świadczeniach przedemerytalnych mogły dodatkowo pracować, świadczenia te ulegają bowiem zawieszeniu, w przypadku podjęcia przez osobę uprawnioną zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności pozarolniczej.

Prawo do zasiłków przedemerytalnych i świadczeń przedemerytalnych ustalają oraz przyznają i wypłacają powiatowe urzędy pracy. Osoby pobierające zasiłek lub świadczenie przedemerytalne nie mają obowiązku zgłaszania się do powiatowego urzędu pracy w celu potwierdzenia gotowości do podjęcia pracy.

Państwa pytania prosimy kierować na adres redakcji lub pod nr telefonu 6278212.

Ze sportu szkolnego

Starty w różnych imprezach uczniów

Gimnazjum w Zakliczynie

FINAŁ ZAWODÓW HALOWYCH W LA

W hali sportowej „Jaskółka” w Tarnowie-Mościcach rozegrany został finał halowych zawodów lekkoatletycznych. W imprezie tej startowali młodzi adepci „królowej” sportu, zawodnicy UKS „Gulon” Zakliczyn, na co dzień uczniowie zakliczyńskiego gimnazjum.

Ich start był prawdziwą rewelacją, gdyż zwyciężyli w trzech z czterech rozegranych konkurencjach. W biegu na 40 metrów pierwsze miejsce zajął Jarosław Adamczyk z rezultatem 5,55 s, a na drugim miejscu uplasował się Dariusz Sak – 5,63 s. Obydwa te wyniki to najlepsze czasy, jakie osiągnęli startujący na tym dystansie chłopcy w całym cyklu zawodów.

Bieg na nietypowym dystansie 250 metrów, to znowu popis tych samych zawodników. Zwycięża Adamczyk z wynikiem 38,84 s, a Sak zajmuje trzecie miejsce, osiągając rezultat 39,59 s.

Wreszcie w biegu na 500 metrów drugą pozycję wywalczył Tomasz Drożdż w czasie 1;29,07 min.

Jako ostatnią konkurencję rozegrano sztafetę 3 x 125 metrów. Także tutaj zakliczynianie nie dają rywalom szans i zwyciężają w czasie 57,07 s, kończąc tym udane występy na tych zawodach.

Wkrótce w tej samej hali odbędą się zawody na długich dystansach, gdzie zawodnicy z Zakliczyna także powinni wystąpić w głównych rolach.

Halowy turniej piłki nożnej „TKKF Małopolska dzieciom

Krakowskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, Tarnowskie TKKF, Urząd Miasta Tarnowa, Tarnowski Szkolny Związek Sportowy oraz Tarnowski Ośrodek Sportu i Rekreacji byli organizatorami halowego turnieju piłki nożnej „TKKF Małopolska dzieciom”. Prasowy patronat sprawowała redakcja „Dziennika Polskiego”.

Turniej został rozegrany w trzech kategoriach:

- Kl. I – IV,
- Kl. V – VI,
- Szkoły gimnazjalne.

Właśnie w tej ostatniej wystąpiła reprezentacja Gimnazjum z Zakliczyna. Turniej rozegrany w hali Gimnazjum nr 8 w Tarnowie zgromadził na starcie aż 20 zespołów. Zostały one podzielone na grupy, z których awansował tylko zwycięzca. Sztuka ta udała się zakliczyńskim piłkarzom, którzy wygrali grupę IV, eliminując m.in. I ekipę tarnowskiej Unii. W półfinale trafili na II drużynę Unii Tarnów i po remisie w normalnym czasie ulegli jej w rzutach karnych. Wreszcie w spotkaniu o III miejsce w turnieju zwyciężyli po serii rzutów karnych występującą pod szyldem Gimnazjum nr 6 drużynę Iskry Krzyż.

W meczu finałowym zwyciężyła II ekipa Unii Tarnów, pokonując wynikiem 1:0 drużynę Gimnazjum nr 4 z Tarnowa.

Wszystkie cztery drużyny otrzymały od organizatorów puchary oraz nagrody w postaci sprzętu sportowego.

Drużyna Gimnazjum z Zakliczyna wystąpiła na tych zawodach w następującym składzie: Janusz Majewski, Grzegorz Krakowski, Dariusz Foryś, Jarosław Potok, Bartłomiej Trytek, Piotr Więcek, Sebastian Skurnóg, Michał Więcek i Dariusz Sak.

GMINNE IMPREZY SPORTOWE

Halowa piłka nożna

W sali gimnastycznej zakliczyńskiego Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum rozegrane zostały Mistrzostwa Gminy Zakliczyn w halowej piłce nożnej szkół podstawowych. Impreza rozgrywana w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej zgromadziła na starcie drużyny z „podstawówek”: Gwoździec, Filipowice, Zakliczyn, Paleśnica i Wróblowice. Zawody zostały rozegrane systemem „każdy z każdym” i osiągnięte zostały następujące rezultaty:

SP Filipowice	-	SP Gwoździec	0:5
SP Wróblowice	-	SP Zakliczyn	1:3
SP Wróblowice	-	SP Gwoździec	1:6
SP Paleśnica	-	SP Filipowice	1:2
SP Wróblowice	-	SP Paleśnica	0:0
SP Zakliczyn	-	SP Gwoździec	4:1
SP Paleśnica	-	SP Zakliczyn	3:1
SP Filipowice	-	SP Wróblowice	2:1
SP Zakliczyn	-	SP Filipowice	0:1
SP Paleśnica	-	SP Gwoździec	2:2

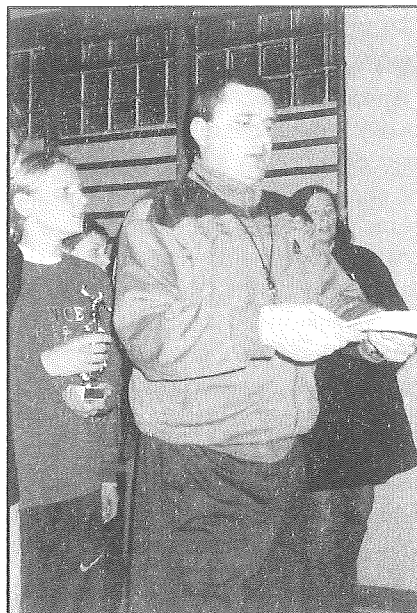
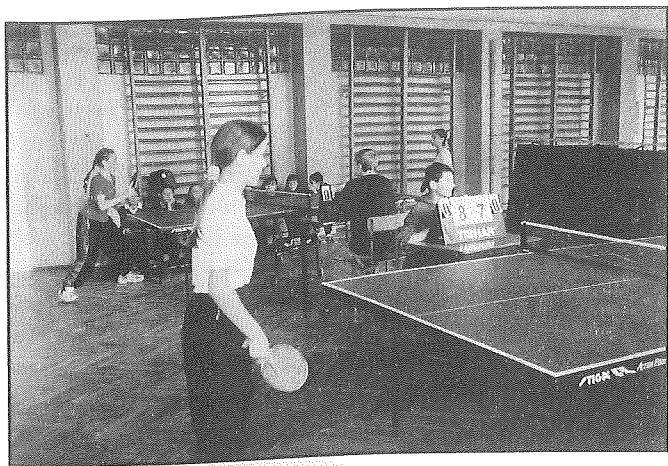
Ostateczna kolejność przedstawia się następująco:

I	SP Filipowice	4	9	5-7	
II	SP Gwoździec	4	7		14-7
III	SP Zakliczyn	4	6	8-5	
IV	SP Paleśnica	4	5	6-5	
V	SP Wróblowice	4	1		3-11

Królem strzelców turnieju został Mateusz Szeląg ze Szkoły Podstawowej w Gwoźdźcu, zdobywca 9 bramek.

Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy, zdobywcy miejsc I – III – złote, srebrne i brązowe medale, a zwycięzca, Szkoła Podstawowa z Filipowic – piękny puchar. Wszystkie nagrody ufundował Urząd Gminy w Zakliczynie, któremu uczestniczące w turnieju drużyny serdecznie za to dziękują.

Wkrótce zostaną rozegrane podobne turnieje dla uczniów kl. V i młodszych oraz gimnazjalistów z terenu Gminy Zakliczyn.



Tenis stołowy drużynowy

Zawody tenisa stołowego, tak jak i halowej piłki nożnej, rozegrane zostały w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej, czyli cyklu imprez dla uczniów szkół podstawowych. Były one równocześnie eliminacjami do zawodów powiatowych, które odbędą się w tuchowskim Domu Kultury.

W rozgrywkach tenisa stołowego drużyny składają się z 2 zawodniczek lub zawodników. Gra toczy się do zdobycia przez jedną z drużyn 3 punktów (mecz składa się z gry pojedynczej systemem „każdy z każdym”, i gry podwójnej).

Na czterech stołach rywalizowały dziewczęta i chłopcy. Zawody rozegrane systemem „każdy z każdym” wyłoniły mistrzów Gminy Zakliczyn. W kategorii dziewcząt kolejność miejsc przedstawiała się następująco:

- I - SP Dzierżaniny (Nidecka, Zawisza)
- II - SP Zakliczyn (Okońska, Mastalerz)
- III - SP Gwoździec (Leśniak, Wąs)
- IV - SP Stróże (Wolak, Staszko)
- V - SP Filipowice (Garbacz, Błoniarczyk)

a wśród chłopców:

- I - SP Dzierżaniny (Gierałt, Wolak/Ogonek)
- II - SP Zakliczyn (Motak, Rzeszowski)
- III - SP Stróże (Żychowski, Jachym)
- IV - SP Gwoździec (Szeląg, Gajda)
- V - SP Filipowice (Damian, Czuba).

Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali medale i dyplomy, a zwycięska Szkoła Podstawowa z Dzierżanin - puchary za wygrane wśród dziewcząt i chłopców.

Ponadto szkoła ta oraz Szkoła Podstawowa z Zakliczyna wywalczyły awans do zawodów wyższego szczebla.

Z DZIAŁALNOŚCI UKS „GULON”

Tenis stołowy

W Uczniowskim Klubie Sportowym „Gulon” z ZSPiG w Zakliczynie powstała sekcja tenisa stołowego. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych dla uczniów gimnazjum i wieczorem dla dorosłych.

Liczba biorących udział w treningach jest tak duża, że możliwe było utworzenie dwóch drużyn i ich udział w rozgrywkach różnych lig.

Jedna z drużyn, biorąca udział w rozgrywkach I ligi Tarnowskiej Amatorskiej Ligi Tenisa Stołowego, zakończyła już pojedynki w ramach drugiej edycji, tych rozgrywanych po patronacie prasowym „Dziennika Polskiego” turniejów. Drużyna UKS-u, występująca pod szyldem Gimnazjum Zakliczyn zakończyła swe występy na 7 pozycji.

Inna drużyna bierze udział w rozgrywkach IV ligi tenisa stołowego mężczyzn, prowadzonych przez Tarnowski Związek Tenisa Stołowego. Występująca w grupie A zakliczyńska ekipa UKS-u po pierwszej rundzie zajmuje 6 pozycję. Wkrótce rozpoczną się mecze rewanżowe. Najlepszym zawodnikiem jest ja na razie Mariusz Potok, który walczy jak równy z równym, z czołowymi zawodnikami tej ligi (pokonał m.in. mającego za sobą występy w II lidze w barwach Piasta Gliwice, zawodnika reprezentującego obecnie UKS Wola Radłowska - Antoniego Kamińskiego).

Widać, że tenis stołowy staje się coraz bardziej popularny w gminie i to zarówno wśród dzieci i młodzieży jak i dorosłych. Świadczy o tym chociażby liczba uczestników turniejów z okazji 5 rocznicy powstania Uczniowskiego Klubu Sportowego „Gulon”. Zawody rozegrane w trzech kategoriach, zgromadziły na starcie blisko 80 uczestników, którzy rywalizowali o Puchar Prezesa UKS „Gulon” oraz tytuły mistrzów gminy. Zawody zostały rozegrane w sali gimnastycznej ZSPiG w Zakliczynie i przyniosły następujące rozstrzygnięcia:

I. Szkoły podstawowe

Dziewczęta:

- 1. Ewelina Nidecka SP Dzierżaniny
- 2. Małgorzata Zawisza SP Dzierżaniny
- 3. Marta Mastalerz SP Zakliczyn
- 4. Dagmara Wąs SP Gwoździec
- 5. Sylwia Okońska SP Zakliczyn

Chłopcy:

- 1. Grzegorz Motak SP Zakliczyn
- 2. Mateusz Szeląg SP Gwoździec
- 3. Robert Wolak SP Dzierżaniny
- 4. Bartłomiej Gajda SP Gwoździec
- 5. Mateusz Świerkosz SP Zakliczyn

II. Szkoły średnie

- 1. Paweł Potok - Studium Celne Tarnów
- 2. Łukasz Witek - IV LO Tarnów
- 3. Tomasz Libera - ZSZiO Zakliczyn
- 4. Grzegorz Motak - ZSZiO Zakliczyn
- 5. Damian Jarosz - ZSZiO Zakliczyn

III. Dorosli:

- 1. Antoni Zoń - proboszcz parafii Filipowice
- 2. Tomasz Ramian - Wesółów
- 3. Ryszard Okoński - Zakliczyn
- 4. Antoni Góral - Zakliczyn
- 5. Krzysztof Sobol - Rożtoka

Wszyscy uczestnicy tych zawodów organizowanych przez UKS „Gulon”, Zakliczyn i Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie otrzymali pamiątkowe dyplomy, zawodnicy, którzy zajęli miejsca 1-3 zdobyli medale, a zwycięzcy każdej kategorii - puchary.

Piłka nożna

W Gimnazjum w Zakliczynie trwają rozgrywki o mistrzostwo gimnazjum w halowej piłce nożnej. W rywalizacji bierze udział 12 drużyn, reprezentujących wszystkie klasy. Zawody są rozgrywane systemem „każdy z każdym” i do wyłonienia zwycięzcy konieczne jest rozegranie 66 spotkań. Na półmetku rozgrywek, a kompletem zwycięstw, prowadzi reprezentacja klasy II e. W czołówce znajdują się także drużyny klas: I b, II a, II b, II c. Zwycięzca, który zostanie wyłoniony na początku marca, otrzyma puchar Dyrektora Gimnazjum w Zakliczynie, a drużyny z miejsc 1-3 otrzymają medale.

Zawody cieszą się olbrzymią popularnością, a mecze gromadzą liczne rzesze kibiców, wśród których dostrzec można wychowawców grających klas, dopingujących swoich podopiecznych.

Opracował: mgr Ryszard Okoński.

MUSISZ TO ZAPAMIĘTAĆ !

W ostatnim czasie weszły w życie niektóre przepisy znowelizowanych Ustaw Kodeksu Karnego i Prawa o ruchu drogowym m. in. dotyczące uznania jako przestępstwo i zaostrzenie kar za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym oraz niektóre przepisy Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie znaków i sygnałów drogowych.

Poniżej w celu informacji Komenda Miejska Policji za pośrednictwem naszej redakcji pragnie poinformować o tych istotnych zmianach, wszystkich uczestników ruchu.

- Możliwości orzekania przez sądy zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze wobec sprawcy wypadku drogowego (z art. 173, 174, 177 § 2 lub 355 § 2), którego skutkiem jest ciężki uszczerbek na zdrowiu innej osoby lub jej śmierć, jeżeli sprawca był w stanie nietrzeźwości (powyżej 0.5 promila), pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia – art. 42 § 3 KK.

- Obowiązkowym orzekaniu zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze w razie ponownego skazania osoby prowadzącej pojazd mechaniczny w sytuacjach opisanych powyżej – art. 42 § 4 KK

- Orzekania wobec nietrzeźwych lub zbiegłych sprawców wypadków:

- a). Obowiązkowo nawiązki w wysokości od trzykrotnego do stukrotnego najniższego wynagrodzenia. (obecnie 2.100 do 70.000zł) na rzecz instytucji lub organizacji społecznej, do której zadań lub statutowych celów należy pomoc poszkodowanym w wypadkach – art.

47 a i 48 KK.

- b). Podniesienie o połowę dolnej granicy zagrożenia i możliwości podania wyroku do publicznej wiadomości art. 178 KK.

- c). Trzykrotnego zwiększenia (z jednego roku do trzech lat) zagrożenia karą pozbawienia wolności za niestosowanie się do orzeczonych przez sąd zakazów (w tym prowadzenia pojazdów) – art. 244 KK.

Z dniem 15 grudnia 2000 roku wprowadzono dodatkowo:
? Art. 178a KK traktujący jako przestępstwo kierowane w stanie nietrzeźwości (lub pod wpływem odurzającego środka) pojazdem:

- a). Mechanicznym zagrożone grzywną, ograniczeniem wolności a nawet pozbawieniem wolności do lat 2.

- b). Innym pojazdem (rower, zaprzęg konny itp.) zagrożone grzywną, ograniczeniem lub pozbawieniem wolności do roku.

? Art. 49a KK przewidujący obok skazania z ww. art. 178a KK obowiązkowe orzekanie świadczenia pieniężnego na rzecz instytucji lub organizacji społecznej w wysokości do dziesięciokrotności najniższego wynagrodzenia (obecnie do 7.000 zł).

Zmiany przepisów dotyczących ruchu drogowego obowiązujących od 1 stycznia 2001 roku.

- Znaki zakazu: postoju B-35, zatrzymywania się B-36, zatrzymywania się w dni nieparzyste B 37 oraz zatrzymywania się w dni parzyste B-38, umieszczone na obszarze zabudowanym będą dotyczyć również chodnika (pobocza)

- Zostaną zlikwidowane tabliczki z zielonymi strzałkami a możliwość warunkowego skręcania przy czerwonym sygnale

le na skrzyżowaniu kierowanym sygnalizacją świetlną będzie mogła być realizowana wyłącznie przy świecącej się strzałce sygnalizatora S-2

- Każdy czerwony sygnał będzie zabraniał wjazdu za sygnalizator – dotyczy to będzie również sygnalizatorów S-1 umieszczonych za skrzyżowaniem. (nie będą już stosowane tzw. „powtarzacze”)

- Wprowadzona zostanie tablica barwy żółtej ze znakiem B-20 (STOP) związana z autobusem do przewozu dzieci do szkoły, oznaczająca nakaz zatrzymania pojazdów poruszających się po jezdni, na której, bądź przy której autobus zatrzymał się w związku z wsiadaniem lub wysiadaniem dzieci.

- Drogi, których zarządcą jest organ samorządu terytorialnego będą oznakowane znakami E-15a i E-15b (numery drogi o tle barwy żółtej i napisem barwy czerwonej).

Od 7 października weszły w życie także 2 zmiany.

- Zbliżanie się pojazdu do przejścia dla pieszych (przejazdu rowerów) winno być związane z obowiązkowym zmniejszeniem przez pojazd prędkości tak, by nie narazić na niebezpieczeństwo pieszych (rowerzystów) znajdujących się w tych miejscach lub na nie wchodzących (wjeżdżających).

- Zakaz zawracania na skrzyżowaniu o ruchu kierowanym sygnałami świetlnymi przy stosowaniu sygnalizatora kierunkowego S-3.

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność. Pan Mieczysław Cichy

Pan Tadeusz Świerkosz

Pan Adam Świerkosz

Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840

Telefon czynny całą dobę

0-14, 6653556.

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej. Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie

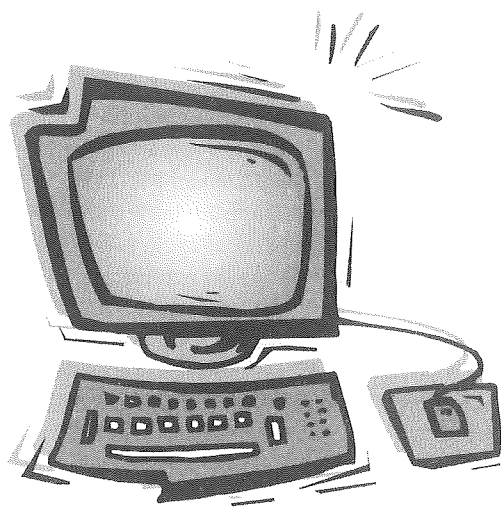


Rozlewnia czynna jest codziennie 7- 17

Firma powstała w 1989 roku

**Zespół Szkoły Podstawowej
i Gimnazjum w Zakliczynie udostępnia**

**miejsce na strony WWW
na serwerze internetowym**



**Zainteresowani reklamą swojej firmy
lub gospodarstwa agroturystycznego
w Internecie mogą zgłaszać się
w sekretariacie szkoły przy ulicy
J. Malczewskiego 56 w Zakliczynie**

**Tel. 6653124
w godz. od 8.00 – 15.00**

Szukasz pracy? Nie masz kwalifikacji? Mamy więc coś dla Ciebie!

Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie organizuje

**KURSY KOMPUTEROWE
dla młodzieży i dorosłych**

**I stopnia (Windows 98, Internet)
II stopnia (Windows 98, MS Office)**

Pracownia komputerowa wyposażona jest w sprzęt najnowszej generacji.

Czas trwania kursu 40 godzin.

Ceny konkurencyjne!

Ilość miejsc ograniczona.

Termin rozpoczęcia kursów do ustalenia z zainteresowanymi.

INFORMACJE I ZAPISY

w sekretariacie szkoły przy ul. J. Malczewskiego 56,
w godzinach 8.00 - 15.00, tel. 66 53 124.

**NIE ZWLEKAJ I NIE CZEKAJ, TYLKO DOKONAJ ZAPISU NA KURS
KOMPUTEROWY, BO INFORMATYKA TO PRZYSZŁOŚĆ !**

Pracownia Optyczna „ Binokle ”

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka
Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
Ul. Tarnowska 2
32- 840 Zakliczyn

- realizacja recept
 - naprawy
 - akcesoria
- Pracownia optyczna czynna
w czwartki od 9.30-14.00,
w środy od 15.00,
(podczas pracy gabinetu okulistycznego)*



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Gminna Spółdzielnia „ Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Spółdzielnia obecnie zatrudnia 90 osób pracujących w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiadamy także piekarnie, a towary sprzedawane w naszych placówkach są pierwszej jakości i w dobrych cenach.

Wyroby piekarnicze są wypiekane tradycyjnie w piecach węglowych, wypiek tradycyjny jest gwarantem najwyższej jakości pieczywa. Aby się o tym przekonać zapraszamy wszystkich klientów na zakupy do naszych sklepów – gwarantujemy, że będziecie Państwo zadowoleni z poczynionych zakupów.

ZAPRASZAMY

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO USŁUGOWA

"ZAKPOL"

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6.
TEL./FAX. 6653484, 6653321

Spółdzielnia "Zakpol" to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie; remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych.

"Zakpol" zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje: betoniarki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia prowadzi skup złomu i metali kolorowych. ZAKPOL zajmuje się działalnością handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych. Niebawem sklep rozszerzy działalność o sprzedaż blach i stolarki PCV. Stację paliw na której w asortymencie znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów. Spółdzielnia "Zakpol" współpracuje z Agromą Kraków oraz Glimarem Gorlice

Zachęcamy do korzystania z naszych usług .

F.P.H.U." ALMARCO"

32-840 ZAKLICZYN, UL. MALCZEWSKIEGO 31.
TEL 6653662, 6659462.

WŁAŚCICIELEM FIRMY JEST
PAN ALEKSANDER BAJOREK.

ALMARCO TO FIRMA HANDLOWA SPRZEDAJĄCA SVOJE TOWARY W CENACH HURTOWYCH.

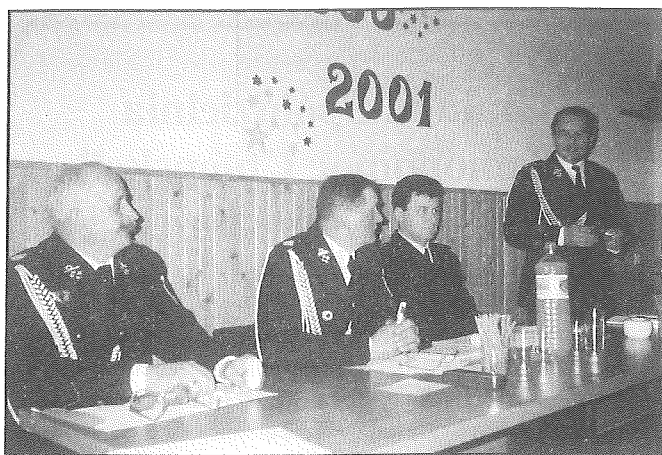
FIRMA SVOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ROZPOCZĘŁA W 1991 ROKU OD SPRZEDAŻY SOKÓW I NAPOJÓW OWOCOWYCH. ALMARCO WSPÓŁPRACUJE Z BROWARAMI OKOCIM, ŻYWIEC, EB ORAZ TYMBARKIEM, COCA COLA, PEPSI COLA, KASZARNIĄ W WESOŁOWIE ROZLEWNIĄ W SŁONEJ.

TOWARY SPRZEDAWANE SĄ NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN I WIELU INNYCH GMIN. PRZY ZAKUPIE WIĘKSZYCH IŁOŚCI TOWARU JEST MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN.

NA ŻYCZENIE KLIENTA "FIRMA ALMARCO" DOSTARCZA TOWAR NA MIEJSCE.

**ZACHĘCAMY DO ZAKUPÓW
W NASZEJ HURTOWNI**

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 7 -15
W SOBOTY 7 -12



Trwa okres zebrań sprawozdawczo - wyborczych w jednostkach OSP. Do dziś zebrania odbyły się już w OSP Gwoździec, OSP Zakliczyn, OSP Filipowice i OSP Stróże. Do końca marca zebrania odbędą się we wszystkich pozostałych jednostkach. Na 7 kwietnia przewidziano Gminne Zebranie Sprawozdawczo - Wyborcze Jednostek OSP. Redakcja nasza w kolenym numerze przekaże relacje z tych zebrań.

INFORMACJA

Redakcja „Głosiciela” pragnie poinformować wszystkie osoby, oddające materiały do druku, że terminem ostatecznym ich dostarczenia jest 15 dzień każdego miesiąca przy rękopisach i 20 dzień każdego miesiąca w przypadku materiałów oddawanych na dyskietce. Materiały otrzymane po tych terminach ukażą się dopiero w kolejnym wydaniu „Głosiciela”. Materiały należy składać w budynku ratusza na I p. w RCTiDK.

CENNIK OGŁOSZEŃ

1/4 strony 50 zł

1/2 strony 100 zł

cała strona 200 zł

Głosiciel: Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny

Wydawca: Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju
Gminy Zakliczyn

Redagują: Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski
Współpraca: H. Lasota, K. A. Dudzik,
S. Wypasek, O.W. Szczerba

Foto: Stanisław Kusiak, Krzysztof Chmielowski

Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 32
tel. (014) 66 53 436, fax (014) 66 53 446

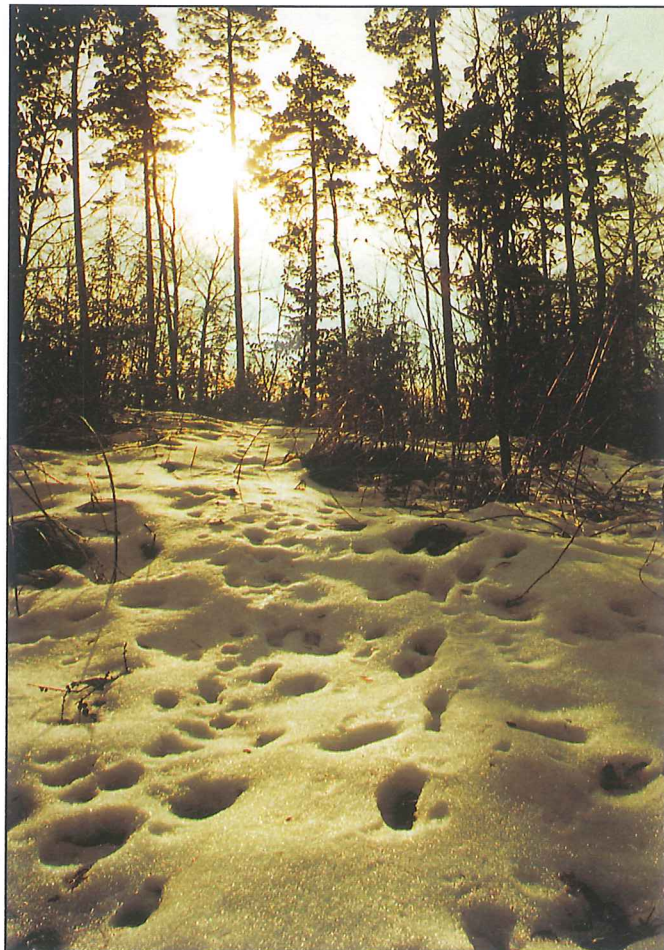
Najszybszy kontakt z redakcją: 0 601 744 690.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń,
reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

PEJZAŽE ZIMY

FOTO: S. KUSIAK



INŻYNIER

↓

BRAM

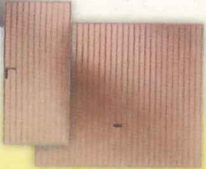
•

GARAŻY

•

SYSTEMÓW OGRÓDZEN





LEG BUD

32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina
Tel./Fax (014) 665 33 43

<http://www.legbud.com.pl>
e-mail: legbud@legbud.com.pl

ROZLEWNIA „TAM” S.C.
SŁONA 93



PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA

32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556

F.P.H.U. „ALMARCO”



ART. SPOŻYWCZE - NAPOJE, PIWO

32-840 Zakliczyn, ul. Malczewskiego 31
Tel. (014) 66 53 662, 66 59 462

GS „SCH” ZAKLICZYN
ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91

WIEJSKI DOM TOWAROWY





Piekarnia „Lucynka”



Piekarnia „LUCYNKA” Filipowice, 32-840 Zakliczyn, tel. 663 61 89

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67
Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

Spółdzielnia Produkcji i Usługowa

ZAKPOL



32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

BŚR

Bank Spółdzielczy Rzemiosła
w Krakowie oddział w Zakliczynie
Tel. (014) 66 53 419, Fax 66 53 697



NASZ BANK
TWOIM BANKIEM

